

Cena numeru  
w Krakowie: **25 gr.**  
na prowincji:

Nal. poczt. opt. rycz.

Wydanie: F

PRENUMERATA WYNOSI:  
W Krakowie bez odosobnienia zł. 7.—  
W Krakowie z odosobnieniem zł. 7.60  
Na prowincji . . . . . zł. 7.60  
Zagranicą . . . . . zł. 11.60

# ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY

Rekopiśw nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji a nie do współpracowników Telefony: 11 99, 15 72, 85 42. Dla rozmów międzymiast Redakcji: 82 92, 44 60.	<b>Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski</b>  <b>Kraków, Wielopole L. 1.</b>	Naczelny Redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu Konto czekowe Nr 140.25 (Warszawa) i 140.26 (Kraków) Konto żyrowe Dom bankowy A. Holzer - Kraków
<b>ODDZIAŁY:</b> WARSZAWA, Nowogrodzka 26. tel. 234.65 i 70-21. KATOWICE, Teatralna 6. tel. 23 78. POZNAŃ, Św. Marcina 48. tel. 17 22.	LWÓW, Kopernika 9. tel. admin. i redakcji 49 58. RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3-go Maja 195. tel. 221 ŁÓDŹ, ul. Józefa Piłsudskiego 65. tel. 67 98.	KIELCE, Sienkiewicza 46. tel. 848. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29. tel. 58. WILNO, Wileńska 26. tel. 14 82 i 466.

Rok XX. Kraków, wtorek 22 października 1929. Nr. 289.

## Oryginalne wyścigi samochodowe.



W miejscowości kąpielowej La Baule odbyła się niedawno dla dzieci kuracjuszy ciekawa konkurencja sportowa, zastosowana do obecnych czasów i prądów i stała powitana z niezwykłą radością. Nad brzegiem morskim odbyło się mianowicie zawody samochodów dzieciennych, imitujących swym wyglądem aeroplany. Ilustracja nasza przedstawia powyższe automobile i na przedzie jednego z uczestników zawodów, trenujących na swym wózku Paris — New York.

**ZADAJCIE** tylko polskich  
kuzynych za najlepsze  
**Osirzy do golenia**  
Wytwórcnia: Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 15

rów, ale nawet i kawałek rudej brody niejakiego pana Mackenzie, który oddał co mógł najlepszego na usługi techniki oświetlenia.

Może niejednego zaciekawi, skąd wziął Edison ową poważną sumę 100.000 dolarów? Otóż z chwilą, gdy zabrał się do prób nad stworzeniem żarówki, był Edison już sławnym wynalazcą. Miał za sobą już elektryczny automat do opłacania kursów giełdowych, metodę przesyłania czterech telegramów na jednym drucie i wreszcie samoczynny aparat telegraficzny, wysyłający 1000 słów na minutę. Za sławą przyszły i pieniądze, które umożliwiły Edisonowi zbudowanie w r. 1877 w Menlo-Park o 40 km. od Nowego Jorku wielkiego nowoczesnego laboratorium z pyszną biblioteką. Wkrótce wyrosły obok tej pracowni najbardziej wynalazczego mózgu współczesności fabryki, w których eksploatowano wynalazki Edisona.

Żarówki Edisona, wyprodukowane w tych fabrykach, znalazły zastosowanie na wielką skalę dopiero w r. 1882. Trzeba było bowiem zbudować też odpowiednią elektrownię celem umożliwienia szerokim sferom korzystania z wynalazku. Taką elektrownię zbudował Edison w 1882 w N. Jorku i w tym też roku oświetlono jedną dzielnicę tej metropolii nowego świata.

# Wielkie święto światła.

50 lat temu — 21 października 1879 r. — zabłysła pierwsza żarówka.

Kraków, 21 października.

Redaktor naczelny nowojorskiego „Heralda” szalał.

— Jesteśmy ośmieszani, zblamowani, zrużnowani moralnie. Jak można było puszczać do numeru taki nonsens! Lampki elektryczne na drutach!... Włókna bawełniane, które się świecą i nie spalają! Przewrót w technice oświetlenia! Ależ to jest czysty nonsens! To sprzeciwia się prawom fizyki! Wszyscy elektrotechnicy całego świata wyśmieją nas. Jesteśmy zdyskredytowani! Kto będzie brał nasze piśmo do ręki, bez uśmiechu politowania? Straszne, straszne! Jak można było bez mego zezwolenia coś takiego puszczać!... Kto przyniósł tę „bujdę“?

— Reporter Fox.  
— Z miejsca wydalić. Działa na szkodę piśma. Jest przekupiony przez konkurencję nieprzebiegającą w środkach!... Doprawdy skandal, skandal!...

Taka mniej więcej, dość dramatyczna scena rozgrywała się w redakcji „New York Herald” dnia 21 grudnia 1879. A w parę dni później, w wieczór Sylwestrowy, po przeprowadzeniu publicznego pokazu w Menlo Park przez wynalazcę tej nieprawdopodobnej lampy Edisona, który to pokaz zgromadził 3000 fachowców, dziennikarzy i znakomitych osobistości — naczelny redaktor ścisnął i wielokrotnie potrzasał rękę Marshalla Foza.

— Jak mogłem podejrzewać pańską uczciwość, jak mogłem wątpić w pańską przychylność dla redakcji?!

A Marshall Fox, z początku chmurny i bardzo rozczalony na swego szefa, rozjaśnił się, gdy ujrzał w swem ręku czek na okrągłą renumerację w wysokości 1000 dolarów...

Bo Marshall Fox był najlepszym reporterem Nowego Jorku i żadna sensacja nie śmiała ująć jego uwadze. Wywąchał on w sposób tylko sobie wiadomy niezwykły fakt, iż w dniu 21 października 1879 Edison wobec kilku wtajemniczonych w swem laboratorium w Menlo-Park, przepuścił prąd przez zwęgloną nitkę bawełnianą, która świeciła 40 godzin bez przerwy. Wiadomości o tym wspaniałym sukcesie te-

chniki elektrycznej nie rozgłaszano, gdyż wynalazcy tych Edison nie uznali jeszcze za zadowalające i czynił bezustannie, poprostu dzień i noc nowe i nowe próby.



A. Edison.

Jednak od owych 40 godzin, przez które świeciła się pierwsza żarówka, liczymy nową epokę w oświetleniu, gdyż dalsze etapy rozwoju żarówki były tylko udoskonalaniem pierwotnego pomysłu.

Od roku 1879, można powiedzieć, rozjaśniło się jakoś w całym świecie. Po skromnych izbach robotniczych, w warsztatach rzemieślników, w szpitalach i laboratorjach, na dworcach, kolejach, w tunelach i głębiach morskich zaczęły rozblaskiwać światła, które umożliwiły dokonanie wielu prac, realizację wielu idei, światła, którym na imię: ta-

ność, schludność, komfort, łatwość w obsłudze, postęp.

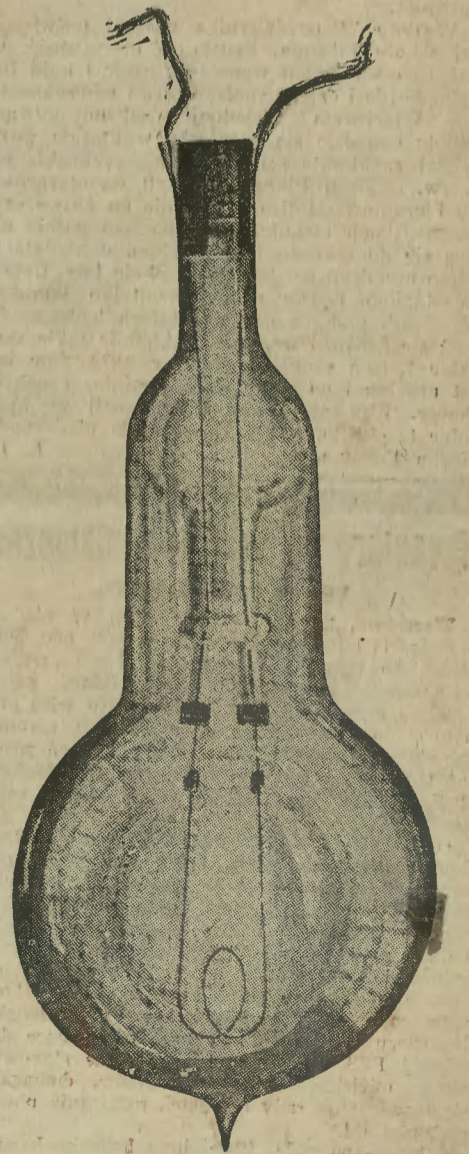
Jeżeli wielkim i przełomowym był wynalazek lampy naftowej Łukasiewicza, to równie potężnym skokiem wpród było zmuszenie innej energii do oświetlenia dzieł człowieka i jego pracy.

Amerykanin genialnie kontynuował rozpoczęte przez Polaka dzieło...

Nie chcemy przez to powiedzieć, żeby Edisonowi należała się chwała wynalazienia światła elektrycznego w ogólności. Dokładnie w tym samym roku, w którym powstała pierwsza żarówka, zaczęła się rozpowszechniać dzięki technicznym ulepszeniom, lampka łukowa, która swój początek zawdzięcza umysłowi drugiego wielkiego Anglosasa żyjącego w epoce Napoleona — Davy’ego.

Ale lampy łukowe nigdy nie mogłyby zastąpić taniej i oszczędniej żarówki. Ich przeznaczeniem oświetlać wielkie przestrzenie, duże sale i hale. Żarówka jest jakby skromniejsza w swych ambicjach, bardziej demokratyczna, przystępniejsza, przytulniejsza: to nocna przyjaciółka powalona na łożo boleści, to gwiazda przewodnia błędzącego w ciemności, to lampka płonąca przed czarną Bogarodzicą.

Również i sama myśl zastosowania włókienka węglowego do oświetlenia elektrycznego była znana przed Edisonem licznym konstruktorom i pracownikom w dziedzinie elektryczności. Wysiłki ich nie doprowadziły jednak do rezultatu. Zdania do użytku żarówka musiała spełnić jeszcze wymogi, nieznanne poprzednikom wynalazcy z Menlo-Parku. Nitka zwęglonej substancji musiała być jednocześnie cienka i niełamliva, złączenie jej z lampką musiało być bardzo precyzyjne, powietrze w lampie możliwie dokładnie wypompowane. Stwarzając swą lampę, Edison udowodnił prawdziwość twierdzenia, iż geniusz to jest 2 procent natchnienia i 98 procent wytrwałości. Bo ileż trzeba było wytrwałości i niezrażania się przeciwnościami, aby dokonać owych 6.000 prób z materiałami wszelkiego rodzaju, celem wyszukania owej najodpowiedniejszej nitki zwęglonej. Kosztowało to nie tylko 100.000 dola-



Pierwsza żarówka Edisona.

Od tej chwili rozpoczął się wyścig pomiędzy oświetleniem naftowym i gazowym z jednej, a elektrycznym z drugiej strony. Zagroźeni w swych interesach właściciele rafinerii poczęli dostarczać coraz lepszej i coraz tańszej nafty. Gazownie zniżyły coraz wydatniej ceny gazu, a wynalazienie koszulki auerowskiej, zwięks-

szającej tak wydatnie jasność światła gazowego, było niemalże atutem w tej walce.

Ale i elektrotechnicy nie próżnowali. Nowe, odporniejsze materiały, a zwłaszcza druciki trudnotopliwych metali wyparły dawno edisonowską nitkę bawełnianą. Wytwarzanie prądu stałe stało coraz mniej kosztowne, a łatwość posługiwania się elektrycznością do świecenia niemalże czynnikiem powodzenia.

Polska wraz z całym światem korzysta z wynalazku Edisona. Dziś nie są rzadkością żarówki i w wiejskich chatkach, choć spotyka się i lampy naftowe na peryferiach miast. Jeżeli światło elektryczne mniej jest rozpowszechnione u nas niż gdzieś w Europie, to winny są temu bez wątpienia wysokie koszty budowy elektrowni, ceny prądu, instalacji i żarówek. Jeżeli wielki harrimanowski plan elektryfikacyjny urzeczywistni się, to należy się spodziewać, iż światło elektryczne zabłyśnie po wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach olbrzymiej polaci państwa...

Dziś Wielkie Święto Światła święci nie tylko Ameryka, ojczyzna Edisona, ale **wszystkie ludy świata**. W tym akcie hołdu, składanym dziś Edisonowi we wszystkich częściach kuli ziemskiej, zarówno w wielkich metropoliach, milionowych zbiorowiskach ludzkich, jak i na dalekich odludziach, na pokładach okrętów oceanicznych, na równiku i pod biegunem, wszędzie, gdzie jasna żarówka rozświetla ciemności nocy, w hołdzie tym tkwi wielki symbol. Symbol ukoronowania miliardowej, zdawałoby się wszechpotężnej, gromady ludzkiej przed geniuszem jednostki.

I tak, jak genialnego wynalazca nie astrymuje dla siebie wynalazca ani kraj, który go wydał, ale przechodzi szybko przez góry i morza, przez wszelkie granice państwowe i polityczne, tak w **żywionym dziś przez setki milionów uczuciu wdzięczności dla Edisona** szukać należy zapowiedzi niezmiernie jeszcze odległego, ale już idącego ku nam wyraźnie — „braterstwa ludów”, ku któremu zdąży ludzkość nie przez głupawę w pomyśle, a zbrodnicze w wykonaniu utopie komunistyczne, ale przez współpracę na wszystkich polach kultury i współkorzystanie z wysiłków wielkich umysłów wszystkich narodów świata.

## Jak uczci 50-lecie żarówki Ameryka?

Jak już donosiliśmy, cały świat, a też i Polska uroczystie obchodzi dzień 21 października. Oczywiście największe uroczystości przygotowała ojczyzna wynalazcy. Będzie to hołd, złożony nie tylko za wynalezienie żarówki, ale za całe to, nieprawdopodobne pasmo twórczości, obejmujące 900 opatentowanych pomysłów. A w tym cudownym, żywym laboratorium powstały także wynalazki, jak mikrofon, gramofon, kinetofon, diktafon...

Ale najpiękniej uczcił sędziwego Edisona drugi wielki starzec, drugi symbol twórczy Ameryki — Ford. Oto wznosił on w Dearborn koło Detroit najpiękniejszą szkołę techniczną świata, nazwaną: „Edison School of Technology”, a w pobliżu niej odtworzył w najdrobniejszych szczegółach „Menlo-Park”, w którym 32-letni wynalazca dokonał swych pierwszych doświadczeń z żarówką.

W dniu 21 października nastąpi poświęcenie tej szkoły Edisona. Będzie to uroczystość, wyrażająca wielkiemu wynalazcy cześć i hołd Henryka Forda i całego społeczeństwa amerykańskiego. Wieczorem w jednej z sal nowootekowanej szkoły odbędzie się przyjęcie, w którym wezmą udział znakomite osobistości amerykańskie oraz t. zw. „Edison Pioneers” (czyli współpracownicy i uczniowie Edisona, obecnie na najwyższych stanowiskach technicznych), poczem goście udadzą się do muzeum-laboratorium, dokładnie tak samo urządzonego, jak przed 50-letni laty. Całe laboratorium będzie oświetlone tylko lampkami oliwnymi, podczas gdy na stołach będą znajdować się żarówki węglowe, dokładnie takie same, jakie Edison skonstruował w r. 1879. Sam jubilat uśmiechnie się na nowo stare prądnice i zaświeci lampy. Wszyscy obecni będą mogli wyobrazić sobie tę chwilę, w której zapłonęła pierwsza żarówka Edisona...  
L. T.

## Awantury bojówki komunistycznej w Warszawie.

Warszawa, 20 października. (Mt) W niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem w sali teatru Kamińskiego przy ul. Oboźnej odbył się **wspólny wiec robotników polskich i żydowskich**, należących do organizacji PPS. i Bundu. Na wiec przybyło około 3.000 osób, z czego 80 proc. stanowili członkowie Bundu. Większość przemówień została też wygłoszona w języku żydowskim. Członkowie C. K. W. PPS przed końcem wieczoru opuścili zebranie.

O godz. 12-tej przed gmachem teatru zjawiała się **bojówka komunistyczna**, która chciała wywołać zamieszanie i wtargnąć do wnętrza. Przeszkodzili temu Bundowcy, przyczem doszło do bijatyki. W wyniku interwencji policji komunistów rozpedzono, a niektórych aresztowano. Na sali znalazło się jednak kilka mówców komunistycznych, którym zresztą gwałtownie przerywano mowę i w końcu wyrzucano ich przez drzwi, a nawet przez okna. Na wiecu uchwalono rezolucję, krytykującą działalność PPS Frakcji oraz potępiającą stanowisko władz miejskich wobec robotników, domagające się rozwiązania rady miejskiej, rozpisania nowych wyborów itd.

Wkrótce po godz. 12-tej inna bojówka komunistyczna urządziła demonstrację przed lokalem klubu organizacji bundowskiej przy ul. Przejazd, przyczem wybito kilka szyb. Drobną pochód komunistów, który usiłował uformować się na ul. Przejazd, rozpedziła policja.

W lokalu związkowym przy Alejach Jerozolimskich 6 odbył się **wiec PPS Frakcji**, który zgromadził około 500 osób. Przebieg wiecu był spokojny. Omawiano sytuację wytworzoną wskutek zatargu między funkcjonariuszami miejskimi i magistratem.

Jeszcze tylko kilka dni w „UCIESZIE” przepiękny węgierski poemat dramatyczny

## MIŁOSNY SZEPT NOCY

Pospieszcie zobaczyć ten niezwykły fascynujący arcyfilm, który wszystkich zachwyca. Zniżki ważne

# Rewelacje „Ilustr. Kurjera Codz.” w sprawie rzekomego Reicha oddziaływiają na tok śledztwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 października. (Mt) Sensacyjne wiadomości „I. K. C.” w sprawie rzekomego Dawida Reicha, tajemniczego więźnia z Pawiaka, wywołały duże poruszenie w kołach sądowno-śledczych. Władze śledcze prowadząc energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia tożsamości więźnia, mimo, iż obrały w swoich pracach pewien ścisły kierunek, którego obecnie wiernie się trzymają, jednak poddają badaniom i analizie cały rzeczowy materiał napływający do urzędu bezpieczeństwa, wskutek rewelacji „I. K. C.”, a zanim i innych pism. Przypuszczenia, wyrażone w rewelacyjnych informacjach „I. K. C.”, że pod nazwiskiem Reicha ukrywa się były szpieg „ochrony” rosyjskiej, ukrywa się Jan Waclaw Rabinowicz, traktowane są z całą powagą i urzędy śledcze poddają to przypuszczenie bardzo skrupulatnej analizie, której wyniku jednak nie należy oczekiwać zbyt szybko, gdyż sprawa jest zawiła i wymagająca gruntownych badań, oraz wyteźonej pracy.

Jedno z pism warszawskich podało dzisiaj wiadomość, w której wyraźne zostało przypuszczenie, że rzekomy Dawid Reich, to nikt inny, jak Samuel Horwitz, komunista, skazany w r. 1920 przez sąd polowy na 20 lat ciężkiego więzienia za działalność wyrotową, prowadzoną na terenie Polski podczas wojny polsko-bolszewickiej. Horwitz w r. 1923 wspólnie z 4 innymi komunistami uciekł z więzienia świętokrzyskiego i zdołał zbiec zagranicę.

Kierownicy dochodzenia śledczego, prowadzonego w tej sprawie, do których zwrócił się Wasz korespondent z zapytaniem, czy przypuszczenie to może mieć szanse prawdopodobieństwa, odpowiedzieli

z uśmiechem: „Przypuszczenia tego nie można traktować poważnie. Każdy, kto dotknął się tylko spraw, związanych z przestępczością na tle politycznym w Polsce w ostatnich latach, zna dobrze Horwita i wie o tem, że Horwitz jest kulawy, kompleksem bardzo szczupłej, o chorobliwym wyrazie twarzy. Z fotografią dokonanych po kilkudniowym pobycie w areszcie rzekomego Reicha, umieszczonych niedawno na lamach pism, można od razu zorientować się, iż rzekomy Dawid Reich jest człowiekiem raczej otulym. Obecnie w więzieniu nabrał jeszcze tuszy, a nogi ma proste i zdrowe”.

## Lambow popełnił samobójstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 października. (Mt) Wczoraj w Warszawie dokonano sekcji zwłok tajemniczego reemigranta rosyjskiego Pawła Lambowa, który zmarł w szpitalu św. Ducha w piątek 18 bm.

Seccja dokonana została pod przewodnictwem prof. Grzywo-Dąbrowskiego. Chodziło o ustalenie, czy Lambow popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą zbrodniczego zamachu. Oficjalne wyniki sekcji nie są jeszcze znane, jak się jednak Wasz korespondent dowiaduje ze strony powiadomionej, prof. Grzywo-Dąbrowski miał stanowczo orzec, że Lambow popełnił samobójstwo. Dzień jutrzejszy przyniesie niewątpliwie oficjalne wyjaśnienie w tej sprawie.

Pogrzeb Lambowa odbędzie się prawdopodobnie jutro na koszt gminy m. Warszawy.

# Socjaliści w Austrii grożą przelewem krwi.

(Telegram od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20 października. (S) Jak było do przewidzenia, rozpoczęli socjaliści namiętną kampanję przeciw projektowi reformy konstytucji, wypracowanemu przez kanc. Schobera.

Wczoraj odbyła się konferencja socjalistycznego Schutzbundu (organizacja bojowa), na którą przybyli też delegaci zagranicami, mianowicie przedstawiciele niemieckich Reichsbannerów Höltgerman, który oświadczył, że „setki tysięcy niemieckich robotników gotowe są przyjąć z pomocą socjalistom austriackim i bronić demokracji w Austrii”.

W tym samym duchu przemawiał socjalista czeski Ulman, oraz socjaliści z Łotwy i Finlandji. W ciągu konferencji oświadczył poseł Deutlich, że socjaliści śledzą z uwagą akcja rządu i w razie jakiegokolwiek nielegalności s. zdecydowani chwycić się również środków nielegalnych. Nastąpi wówczas ogólny stan nielegalności, t. i. wojna domowa.

Pos. dr. Otto Bauer oświadczył, że socjaliści będą tak samo walczyli, jak walczyli w czasie przewrotu. Schutzbund uczyni wszystko, aby o-

bronić zagrożone postępniki przez Heimwehrę, chociażby to miało nastąpić wśród przelewów krwi.

W przeciwieństwie do tych wojowniczych przechwałek zarząd stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego na posiedzeniu pod przew. pos. Knaschka oświadczył się w całej pełni za projektem Schobera i postanowił walczyć środkami parlamentarnymi o jego urzeczywistnienie. W razie gdyby się okazało niemożliwym przeprowadzenie tego projektu w parlamencie, wówczas chrześcijańsko-socjalni żądają rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Wreszcie dzisiejsze dzienniki ogłaszają oświadczenie Heimwehry, stwierdzające, że Heimwehria nie zgadza się na żadne paktowanie, projekt Schobera musi być przyjęty w całości we wszystkich szczegółach. Na dzień 27 b. m. zapowiedziała Heimwehra wielką manifestację na Heldenplatzu w Wiedniu.

Jak widać z tego wszystkiego, napięcie polityczne w Austrii wzmagają się coraz bardziej i dojdzie wkrótce do punktu kulminacyjnego.

## Warszawa w 300-lecie urodzin króla Jana III-go.

(PAT) Dzisiaj obchodzono w Warszawie uroczystości 300-lecia urodzin króla Jana Sobieskiego. Rano odprawione zostały nabożeństwa za spokój duszy króla Jana. Uroczystą mszę św. w katedrze celebrował ks. kardynał Kakowski w asyście licznego kleru. W stallach zasiadło duchowieństwo z ks. biskupem polowym Gallem na czele, w presbiterium zaś przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, weterani z 63 roku, przedstawiciele wyższych uczelni, miasta itd. Specjalną uwagę zwróciła delegacja 20 p. ulanów im. króla Jana Sobieskiego z Rzeszowa. Nawę główną wypełnili przedstawiciele wielu stowarzyszeń ze sztandarami, młodzież akademicka, szkół średnich i powszechnych oraz tłumy wiernych. Na nabożeństwie m. i. obecni byli minister Składkowski, minister Niezabykowski, członkowie poselstwa austriackiego z ministrem Postem na czele, generalicja i wyżsi wojskowi z gen. Skierskim i Jacynikiem.

Po nabożeństwie odpiewano „Boże coś Polskę”, poczem z ambony ks. Jachimek wygłosił kazanie, w którym sławił bohaterskie czyny króla Sobieskiego. Niezadługo potem uformował się pochód, w którym wzięły udział kilkusetosobne delegacje różnych organizacji ze sztandarami, oraz młodzież szkolna. Na czele pochodu kroczyła delegacja 20 p. ulanów, dalej członkowie komitetu obchodu, korpusu oficerskiego i delegacje oddziałów garnizonu stołecznego, weterani 63 r., przedstawiciele policji państwowej, mło-

dzież akademicka i szkolna, cechy itd. Pochód przeszedł placem Zamkowym, Krakowskim Przedmieściem, zatrzymując się chwilę przed figurą Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie delegaci młodzieży akademickiej złożyli piękny wieniec z żywego kwiecia. Stąd uczestnicy pochodu udali się do kościoła OO. Kapucynów, by złożyć hołd sercu wielkiego króla, umieszczonemu w jednym z sarkofagów. Delegacje ze sztandarami weszły do kościoła, ustawiając się wzdłuż nawy. Po podniesieniu kazania Ojca Konstantego i modłach, odprawionych przez miejscowe duchowieństwo, złożon zostały uroczystości na sarkofagu, mieszczącym serce króla, piękne wieniec od stolicy i od 20 p. ulanów z Rzeszowa. W chwili, gdy składano wieniec, ustawiona przed kościołem orkiestra odegrała marsza Sobieskiego i kompanja honorowa sprezentowała broń.

Po tej uroczystości pochód rozwiązał się, a delegacje ze sztandarami udały się na akademję do ratusza.

Bezpośrednio po nabożeństwie w katedrze św. Jana minister pełnomocny Austrii Post w towarzystwie dyr. protokołu dyplomatycznego M. S. Z., Romera i zastępcy dyr. Przeddzieckiego udali się do kościoła OO. Kapucynów przy ul. Młodocwej, gdzie w jednym z sarkofagów mieścił się serce bohaterskiego króla Jana Sobieskiego. Powitany u progu świątyni przez OO. Kapucynów, minister Post wszedł do kościoła, udając się do sarkofagu, przy którym stała wojskowa straż honorowa. Minister przykląkł, pozostając chwilę w modlitwie, poczem u stóp sarkofagu złożył wspaniały wieniec, jako wyraz czci i hołdu pamięci Króla-Rycerza obrońcy Wiednia.

## Urywek z poematu...

Nad jej głową kinkietów rozbliżyła się tęcza,  
By świetniejszą się zdała jej szata pajęcza,  
By aksami policzków wzrok nęcił ku sobie...

— ŻAKA puder „LORAN“ ślicznie cęgi  
4361k zdołi...

Podniosła tę uroczystość, pełną wielkiego skupienia i powagi zakończyła krótkie przemówienie jednego z Ojców Kapucynów, który podniósł mądrze odsiecz Wiednia w dziejach cywilizacji. Na przemówienie odpowiedział minister Post, zapewniając, że Austria postać Króla-Bohatera i wielkopomne jego czyny zachowuje w swojej wdzięcznej pamięci.

## Narady reprezentantów 103 dzienników i czasopism w Polsce.

Warszawa, 20 października. (Mt) W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Stow. Kupców w Warszawie rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia członków polskiego związku wydawców dzienników i czasopism. W obradach wzięło udział około 80 reprezentatów wydawnictw, wydających 103 dzienników i czasopism.

Imieniem zarządu głównego zagaił obrady p. Feliks Mrozowski (Kurjer Warszawski), poczem powołano na przewodniczącego Feliksa Fryzego (Kurjer Poranny) i Mieczysława Niklewicza (Gazeta Warszawska). Z kolei prez. Fryze wygłosił przemówienie, poświęcone 200-leciu prasy polskiej, poczem dokonano wyboru prezydium, do którego weszli: Wł. Buchner (Mucha), Aleksander Budrys-Budrewicz (Kurjer Wileński), poseł Marjan Dąbrowski (I. K. C., Światowid, Na szerokim świecie), Aleks. Gutowski (Czas), Szczepan Jelesiński (Tęcza), Stefan Krzywoszewski (Świat), Jan Łubosławski (Gazeta Rolnicza), Józef Mierzkowski (Robotniczy Przegląd Gosp.), Edward Pawłowski (Kurjer Poznański), jako sekretarze Mrozowski (Naokoło świata) i J. Włodarski (Płomyk i płomyczek).

Następnie dyr. wyższej szkoły dziennikarskiej Łubiński wygłosił referat p. t. „Troška o wychowanie dziennikarzy”. Sprawozdanie z prac członków założycieli związku odczytał K. Młynarski (A. B. C.), sprawozdanie rachunkowe przedłożył dyr. S. Kauszik.

O godz. 2-ej wydany został na cześć uczestników zjazdu obiad w restauracji kupieckiej. Po południu odbywały się dalsze obrady. Wygłoszone referaty: w sprawach redakcyjnych F. Fryze, w sprawach ogłoszeniowych F. Mrozowski, w sprawach kolportażowych M. Niklewicz, w sprawach podatkowych dyr. St. Kauszik.

Po dyskusji powołano cztery komisje, które obradować będą w dniu jutrzejszym. W poniedziałek wieczór zjazd zostanie zakończony.

## Prasa niemiecka o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 20 października. (Hl) W dzisiejszej prasie niemieckiej ukazał się telegram warszawskiego „Ost Expressu” w sprawie sytuacji w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich. Informacje „Ost Expressu” zbliżają się do podanych przez nas wczoraj szczegółów, dotyczących tej sprawy. „Ost Express” również twierdzi, iż t. zw. kwestja osiedlenia powinna według pretensji niemieckich zostać zawieszona w ramach porozumienia, osiągniętego swego czasu w bezpośrednich rozmowach między min. Stresemannem a dyrektorem ministerjalnym p. Jackowskim.

Równocześnie „Ost Express” twierdzi, iż co się tyczy sprawy węgla i koncesji importowych dla polskich produktów hodowlanych, a specjalnie nierogacizny, to strona polska powinna zrozumieć, że pretensje jej w tym kierunku nie mogą być tak wielkie jak przy zawieraniu normalnego traktatu handlowego. Tutaj należy zauważyć, że o ile strona niemiecka domaga się w prowizorycznym traktacie klauzuli o prawie osiedlenia, to tem bardziej uzasadnione są pretensje ze strony Polski, gdyż kwestja osiedlenia wiązałaby rządowi polskiemu ręce na długi okres. Traktat prowizoryczny mógłby być natomiast każdej chwili wypowiedziany.

## Jeszcze jeden „korytarzowy” pomysł

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20 października. (S) Ekonomista wiedeński dr. Otto Deutsch ogłasza w organie austriackiego wielkiego przemysłu „Die Industrie” projekt „załatwienia” kwestji t. zw. korytarza pomorskiego. Autor proponuje, aby Polska oddała ten korytarz Gdańskowi (i), a wzmania za to otrzymała mandat do uporządkowania stosunków na Litwie.

## Wiatr halny w Tatrach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane, 20 października. (Ts) Od soboty wieczór rozpętał się w całej swojej huraganowej sile wiatr halny w Tatrach, który poczynił szkody w drzewostanie. Drogi i pola pokryte są polamanami gałęziami drzew. Wskutek wiatru halnego stopniała powłoka śniegu w górach.

## Otwarcie instytutu dla badania raka w Wiedniu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Wiedeń, 20 października. (S) Kuratorium Instytutu dla badania choroby raka w Wiedniu, powołanego do życia dzięki ofiarności Amerykanina Gunninga Childsa, rozpoczęła swą działalność już w grudniu.

Kuratorium tego instytutu zawarło — jak slychać — ze słynnym senatorem wiedeńskim Loeva umowę, na mocy której sanatorium to oddaje do dyspozycji instytutu jedną część swych gmachów za cenę miliona szylingów. Nowy szpital będzie obejmował 80 do 100 łózek. Działalność instytutu rozpocznie się również w ciągu grudnia. (Na czele tej instytucji stoi, jak wiadomo, lekarz polski, dr. Edelman).

KRAKÓW, GRAND HOTEL

E. WEDEL

LWÓW, AKADEMICKA 16.

a nawet nie przypuszczam, aby zachodziła konieczność składania tego rodzaju objaśnień.

— W takim razie pozwól, że zapalę sobie jeszcze jednego papierosa i pojedę do Scotland Yard.

Ralf zatamął dłoń, spoglądając na mnie ze zdumieniem i podziwem.

— Do Scotland Yard! Bunny, czyż być może? — Muszę przecież dać fałszywy opis rzeczy, które zostały mi tej nocy skradzione.

— Fałszywy opis! Bunny, jesteś genialny!... Oświadczam ci, że przesięgnąłeś mistrza i że się już nie pozwolę ci ruszyć się bezemnie, lecz po ostatniej nocy, w której się tak dzielnie spisałeś, zaufam ci zupełnie i nie zabraham się przed powierzeniem ci najodpowiedzialniejszej nawet sprawy. Przyznam się, że słowa mojego przyjaciela sprawiły mi tym razem prawdziwą przyjemność i napawały mnie szczerą dumą.

## ROZDZIAŁ VII. Relikwie Ralfa.

W numerze jednego z dzienników londyńskich ukazał się pewnego dnia artykuł, który nerwowo naszym dał krótkie wyliczenie po emocjonujących wrazeniach wojny. Było to w owym czasie, gdy Ralf miał już przyproszone siwizną włosów i obydwa zbliżający się już do końca naszej pełnej tajemnic karjery wamywaczy. W klubie Piccadilly i Albany nie wiadomo już nie o naszej egzystencji, jednak, ilekroć papada nas pokusa, niegaliśmy jej i z naszej willi, położonej sielankowo na krańcu Ham Comon, często robiliśmy wypadki. Przede-

nać się, czy opis odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

— Tego rodzaju imprezę zostawiam tobie, mój kochany — rzekłem, nie zdradzając bynajmniej dobrego humoru. — Twoja powierzchowność uległa od tego czasu znacznym zmianom, lecz jestem przekonany, że mnie poznałoby na pierwszy rzut oka.

— W każdym razie cieszysz się w sferach policyjnych tak nieposzlakowaną opinią, że mógłbyś mi przynajmniej załatwić bilet wstępu — rzekł Ralf.

— Otóż to — zawołałem z tryumfem. — Drwisz mój drogi, czy o drogę pytasz? Znają mnie tam omal tak dobrze, jak i ciebie, kochanie. Kto zatem zechciałby dać bilet wstępu do muzeum policyjnego wypuszczonego z więzienia włamywaczowi?

Ralf wzruszył ramionami, widocznie podrażniony moim opozycyjnym stanowiskiem w tej sprawie.

— Człowiek, który zwiedził to muzeum i opisuje je w tym artykule, musiał także postarać się o bilet wstępu — rzekł Ralf w odpowiedzi. — Zapewne otrzymał go od swego nakładcy, jako dziennikarz lub literat. Wszak i ty jesteś znanym i cenionym literatem i mógłbyś otrzymać bilet do muzeum w ten sam sposób. Po prostu nie chce ci się potrudzić i na tem polega cała trudność. Nie wymagam tego jednak od ciebie, mój przyjacielu, abyś dla zadowolenia mojego kaprysu miał się narażać na jakiegokolwiek nieprzyjemności. To prawda, że włosy moje pcsiwały i wszyscy uważają mnie już od dawna za nieboszczyka, lecz gdybym uległ pokusie i poszedł tam, mimo piętrzących się przeszkód, a potem został poznany, następstwa takiej ewentualności byłyby dla ciebie nazbyt straszne, aby można było nawet pomyśleć o nich. Nie psuj sobie zatem humoru,

portretowi niedawno zmarłego prezydenta policji. — Co to był za pocztowy człowiek! — zawołał Ralf. — Poznałem go pewnego razu na koloacji u jednego z naszych wspólnych znajomych i spędziłem kilka godzin na dyskusji o temat jednej z moich słuchanych afer. Tutaj w „Czarnym Muzeum” nie będziemy tak dobrze poinformowani o naszych sprawach, jak wówczas z własnych ust prezydenta. — Przyznam sobie, że przed laty byłem na komisarjacie policji w White Hall, gdzie oprowadzał mnie jeden z najwytrawniejszych tajnych agentów policji. Kto wie, czy i tutaj nie zachodzi podobny wypadek?

Lecz zdawało się, że nasze obawy były pionne, co poznałszy na pierwszy rzut oka, obserwując miodęgo, niedoswiadzonego urzędnika policji, który ofiarował się na naszego przewodnika. Miodzian ten nie miał w sobie nic z typu policjanta. Nosił najwyższy kombinezon, jaki kiedykolwiek zdarzyło mi się widzieć przy mundurze; twarz jego nie zdradzała ani śladu przebywania na wolnym powietrzu, cała postać nie posiadała cech sportowca. Jednym słowem stworzył drzwi na końcu korytarza i wprowadził nas do owego muzeum okropności, które prawdopodobnie nie może się pochwalić wielką liczbą zwiedzających. W sali było zimno, jak w grobowcu. Podniesiono stopy i wówczas wpadło przez okna nieco światła, które pozwoliło nam rozpoznać ekspozycję. Przedewszystkiem wpadł nam w oczy szereg posmiertnych masek gipsowych znanych przestępców, które spoglądały na nas z polek szaf widmowym wzrokiem.

— Ręce, że miodzian ten nie jest bynajmniej niebezpieczny — szepnął Ralf — lecz na wszelki wypadek radzę przezorność. Już widzę moje relikwie,

mój chłopcze i nawet nie wyobrażaj sobie tej przykłej ewentualności, a przedewszystkiem daj mi spokojnie przeczytać gazetę.

Zbytecznym byłoby dodać, że na takie dictum rozpocząłem natychmiast starania o bilet. Przywykłem już u Ralfa do tego rodzaju wyskoków humoru, którym wobec zasadniczej zmiany jego sytuacji nie mogłem się nawet dziwić. Podczas, gdy ja wpadłem w zasadzkę policji i w więzieniu odpokutowałem moje sprawy, o Ralfie utrzymało się mniemanie, że w czasie jednej ze swoich wypraw utracił życie. Wszystkie niedogodności nowej sytuacji przedewszystkiem jemu dawały się we znaki. Następnym takiego stanu rzeczy było to, że mogłem śmiało załatwiać sprawy, których Ralf nawet tknąć się nie mógł i musiałem być zastępcą wszystkich jego interesów przed światem. Jest rzeczą zrozumiałą, że ta zależność odemnie musiała go dotkliwie rozgoryczać i upokarzać. Zadaniem mojem zatem było umniejszać poczucie tej zależności, jak tylko się dało i unikać najmniejszych nawet pozorów wyzyskiwania mojej przewagi. To też pełen najczarniejszych, najpesymistyczniejszych przeczuć udałem się na Fleet Street, aby wywiązać się z drażliwego zadania. Mimo mojej niewyraźnej przeszłości, zaczynałem tam czuć się nieco pewniejszy. Powodzenie naszych zamierzeń zjawia się zazwyczaj wówczas, gdy się go najmniej pragnie. Rzeczywiście pewnego pięknego dnia przybyłem do Harm Comon z biletem wstępu, wystawionym przez „Urząd dla czuwania nad wypuszczonymi z więzienia skazańcami”, który przechowuję po dziś dzień jako drogocenną pamiątkę. Dziwnym zbiegiem okoliczności bilet ten nie ma wypisanej daty i nawet dzisiaj uprawnia do wstępu do muzeum. Na bilecie

Przez kilka minut staliśmy na podestu schodów, pozostawieni sami sobie. Ralf nawet w tej pozornej jasnej sytuacji było wali nam drogę z wyszukaną uprzejmością. Lecz przypuszczając, kogo mają przed sobą, i wskazy- strogim urzędni- kom, którzy ziewali z nudów, ani przybytku i spogladaliśmy niestrasznie w oczy. Przeszliśmy więc w tym nastroju progi groznego uzasadnione.

— W takim razie polmy tam obydwa- Bunny. Daje ci na to słowo honoru, że sprawa nie poiągnie za sobą żadnych zgnębnych konsekwencji, jeżeli się odpowiednio zachowamy. Przede wszystkim nie wolno nam napierać, aby pokazać nam pamiatki po Rafflesie, ani nawet zdradzać nazbyt wielkiego zainteresowania się nim. Wszelkie py- tania mnie pozostaw. Stanowi to dla mnie korzystną sposobność wybadania, czy w Scotland Yard prze- czuwa się moje zmartwychwstanie, czy też nie myślą o tem zupełnie. Jako rekompensatę za twoje tro- ski i niepokoje obieuję ci doskonały kawal.

175

176

był na moje żądanie dopisek: „I prawnia do przy- prowadzenia kilku osób“, o co postarał się mój na- kładca.

— Ale on sam nie chce pójść z nami — tłumaczyłem Ralfowi. — Możemy zatem iść tam razem, o ilebyśmy mieli ochotę.

— Ralf uśmiechnął się po szelmowsku; był wła- śnie w doskonałym humorze.

— Nie radzę, Bunny, to niebezpieczne ryzyko, bo gdyby tak cię poznali, mogliby wpaść także na trop mojej osoby.

— Przecież zawsze jesteś tego zdania, że jest nie- podobieństwem, aby cię poznali — odparłem.

— Nie cofam tego, wiesz dobrze, że żartuję. Mo- jem zdaniem nie grozi mi ani cień niebezpieczeń- stwa, lecz pocóż zastanawiać się nad tem, skoro mo- żemy się sami o tem przekonać. Przywiązałem się już do tej myśli, że raz jeszcze oglądnę sobie owe pamiatki z lepszych czasów, lecz nie widzę naj- mniejszej przyczyny, dlaczego miałbym wciągać ciebie w matnię i narażać na kłopoty.

— Przecież już tem samem narażasz mnie, skoro pokażesz dostarczoną ci przeze mnie kartę wstępu, odparłem. — Gdyby miało się coś wydarzyć, to ja pierwszy dowiem się o tem i odczuję to na własnej skórze!

— To może chciałbyś być tam razem ze mną i przyjrzeć się naszym zbiorom?

— Jeżeli ma się sprawa źle skończyć, to na jedno wyjdzie, czy będę z tobą, czy nie.

— Wszak karta uprawnia do wstępu kilka osób?

— No tak.

— Sądzisz, że wpadłoby to w oko, gdyby jedna tylko osoba z niej korzystowała?

— Być może.

— I ja chciałbym obejrzeć ten dział muzeum w Scotland Yardi — dodałem z zapalem. Już w na- urzecz relikwie Raffles!

— I ja chciałbym obejrzeć ten dział muzeum w Scotland Yardi — dodałem z zapalem. Już w na- urzecz relikwie Raffles!

— I ja chciałbym obejrzeć ten dział muzeum w Scotland Yardi — dodałem z zapalem. Już w na- urzecz relikwie Raffles!

177

171

stepnej chwili. Adowałem mego okrzyku. Ralf spoj- rzał na mnie dobrze znanym mi wzrokiem, na ustach jego błąkał się uśmiech tryumfującej brawury, a w oczach zapaliły się ogniki, które aż nazbyt do- brze zdradziły mi jego zamiary.

— Wiesz, że to pomysł wspaniały, znaleźć się w paszczy lwa i w obecności samej, wszechpotężnej policji oglądać owoce własnej pracy — rzekł Ralf tonem spokojnym, lecz poznałem po nim, że w myśli opracowuje już realizację tak lekkomyślnie prze- zemnie rzuconego pomysłu.

— Naturalnie, nie myślałem o tem serjo — dorzu- ciłem skwapliwie — a i ty, jak przypuszczam, nie nosisz się serjo z tego rodzaju zamiarami!

— Właśnie, że mylisz się, Bunny. Mam istotnie zamiar oglądnąć pamiatki po mnie samym. Nigdy jeszcze nie miałem tak poważnych zamysłów, jak obecnie.

— Czyżbyś istotnie chciał się narażić na takie niebezpieczeństwo, aby w jasny dzień udać się do Scotland Yardu, gdzie zna cię z opisu i fotografii każdy policjant?

— Może nie tyle w jasny dzień, jak w jasne elek- trycznością oświetlone popołudnie. Ołóż pójdę tam i raz jeszcze oglądnę moją utraconą własność — odparł Ralf, studjując artykuł w gazecie. — Po- patrz, jak liczne ilustracje posiada ten artykuł. Oto skrzynia, którą wlokłem wówczas do twojego banku, podczas, gdy ja siedziałem w środku, o czym ty nie miałeś pojęcia. A oto fotografia sznurowej drabiny i inych rekwizytów mojego zawodu. Wprawdzie ilu- stracje są tak niewyraźne i kiepskie, że trudno mi rozpoznać w niej moją własność. Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak odpowiedzieć muzeum i przeko-



# Ku uwadze P. T. Spożywców!

Pojawiła się już na rynku słodczy świeża czekolada „KOSMA“ w różnych smakach, wyrabiana według recept i pod kierownictwem znanej ze swych pierwszorzędnych wyrobów fabryki Sarotti.

Pierwszorzędna jakość i miłe opakowanie zdobywają prędko rynek i zainteresowanie konsumentów.

Polecamy P. T. Spożywcom wszelkie czekoladowe wyroby

## „KOSMA“

w przeświadczeniu, iż uznacie je za godne pożądanie.

Dzisiaj po raz ostatni w Kinie „CORSO“ Najlepsza komedia sezonu „**OCHOTNIK**“ z Larry Semonem Zniżki ważne.

Od wtorku wspaniały dramat erotyczno-senzacyjny — arcydzieło, które wszystkich zachwyci

Po raz pierwszy w Krakowie **Barka Miłości**

W głównej roli precyzyjna bohaterka filmów „MESSALINA“ i „QUO VADIS“

Pieśń zmysłów! **Hr. RINA DE LIGUORO** Czar piękna!

## UROCZYSTOŚĆ DZIESIECI OLECIA PUŁKU

ze względu na miejscowe warunki lokalne nie odbędzie się w roku bieżącym, natomiast obchodzona będzie w dniach 28-30 maja 1930 r. Dowódca Pułku: w/z Cesar, major.



## Pielęgnowanie ust u dzieci.

osiąga się w sposób prosty i przyjemny, przez staranne płókania ust ODOLEM. Płókać należy rano i wieczorem a możliwie również i po obiedzie. Dzieci przyzwyczajają się bardzo szybko do płókania ust ODOLEM, ponieważ ODOL ma przyjemny smak i daje uczucie orzeźwiającej świeżości w ustach. 4440k

## Co dzień niesie?

**21** **Poniedziałek**  
Urszuli  
Słowiański: Daromiła  
Ewangelicki: Urszuli  
Grecko-kat: 8 Pelagii

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Ułazosec	Ubyte dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżycy
6-0	16-30	10-20	4m	17-46	10-00	

ośo

## Pomnik marsz. Piłsudskiego budują ruscy włóścianie.

W sobotę przyjął p. min Składkowski delegację ludności ukraińskiej ze wsi Zalesie w woj. tarnopolskim, która zwróciła się do niego z prośbą wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika marsz. Piłsudskiego. Poza tym delegacja przyjęta została przez pos. Polakiewicza i adiutanta marsz. Piłsudskiego mjr. Zembrzuskiego.

Pomnik marsz. Piłsudskiego ufundowany z inicjatywy naczelnika gminy przez ludność ruską wsi Zalesie stanął na samej granicy polskiej na wzgórzu i widoczny będzie z odległości kilku kilometrów.

Fakt ten zadaje zdecydowany kłam agitatorom ukraińskim, którzy przy każdej sposobności podkreślają separatyzm narodowy ludności ruskiej. Przez odsłonięcie pomnika twórcy Państwa Polskiego, obywatele polscy narodowości ruskiej manifestują swe państwowe przekonania i podkreślają swą radość z przynależności do Polski.

## Poświęcenie nowego szybu naftowego w Mrażnicy

Ze Lwowa donosi (C): W sobotę 19 bm. odbyło się w Mrażnicy koło Borysławia otwarcie i poświęcenie nowego szybu Sp. akc. „Pionier“. Szyb otrzymał nazwę „Min. Kwiatkowski“. W uroczystości wzięli udział m. in. przybyli specjalnie w tym celu do Borysławia min. Kwiatkowski i Boerner, nadto szereg osób urzędowych i przedstawicieli przemysłu naftowego.

Po poświęceniu odbył się bankiet, na którym wygłosił przemówienia obaj ministrowie. W godzinach wieczornych min. Kwiatkowski przyjechał do Lwowa i złożył wizytę b. premierowi prof. Bartłowi.

W niedzielę odjechał do Tarnowa, gdzie ma się spotkać z ministrem rolnictwa Niezabytowskiem.

## Odślonięcie pomnika Orzeszkowej w Grodnie

Z Grodna donosi (Hr): Niedzielne uroczystości odsłonięcia pomnika Elizy Orzeszkowej w Grodnie miały przebieg nader imponujący. Na placu, na którym znajduje się pomnik, zebrały się wielotysięczne tłumy ludności, w tym około 100 delegacji ludności okolicznej, towarzyszów kulturalno-oświatowych, Związków i instytucji społecznych i literackich i t.d. Obecne były m. in. delegacje ludności białoruskiej, tatarskiej, żydowskiej i t.d. Na uroczystości przybył minister oświaty Czerwiński; ponadto wojewodowie: białostocki Kirst, nowogrodzki Beczkowicz, dyr. dep. kultury i sztuki Jastrzębowski, duchowieństwo katolickie z biskupem Bandurskim, duchowieństwo prawosławne z arcybiskupem Aleksym na czele, marsz. senatu prof. Szymański jako delegat uniwersytetu Stefana Batorego, dca O. K. 3 gen. Litwinowicz, prezes sądu apelacyjnego w Wilnie Buchwic, kurator okr. szkolnego warszawskiego Zawadzki, prezes Izby skarbowej w Białymstoku Franc, starosta grodzieński, prezes sądu okr. w Grodnie Gedrojt, prezydent m. Grodna Runcaszek, prezes okr. urz. ziem. nowogrodzkiego Usocki, komendant wojewódzki P. P. Charlemaine. Sfery literackie reprezentowali prof. Antoni Ossendowski, Zofia Ryger-Nalkowska, Tuwim, Romer-Ochenkowska i liczni przedstawiciele prasy warszawskiej, wileńskiej i miejscowej.

Uroczystości rozpoczęły się przemówieniem prezesa komitetu budowy pomnika, Ge“roycia. Następnie przemawiał min. Czerwiński, który dokonał aktu odsłonięcia pomnika. W tym momencie chór seminarjum grodzieńskiego odśpiewał „Gaude Ma-

ter Polonia“, sztandary pochylały się, a publiczność w milczeniu oddała hołd autorce „Nad Niemnem“. Następnie w dalszym ciągu przemówienia min. Czerwiński podkreślił znaczenie Elizy Orzeszkowej dla społeczeństwa w okresie po powstaniu i jej wychowawcze znaczenie dla narodu.

Następnie biskup Bandurski wygłosił mowę, w której skreślił znaczenie dzieł Orzeszkowej dla całego pokolenia narodu polskiego.

Kolejno przemawiali: marsz. prof. Szymański im. senatu uniwersytetu Stefana Batorego, im. Penkluba p. Ryger-Nalkowska, im. Zw. literatów wileńskich p. Romer-Ochenkowska, im. Kasy Literatów w Warszawie prof. Babiński i prof. Antoni Ossendowski. Na zakończenie prezydent m. Grodna Runcaszek podziękował przybyłym za wzięcie udziału w uroczystościach i przyjął w opiekę miasta odsłonięty pomnik.

U stóp pomnika złożono wielką ilość wieńców, m. in. od min. Czerwińskiego, od senatorów, uniwersytetów, dalej od ludności białoruskiej, ludności żydowskiej i t.d. Depesze nadesłali m. in.: marszałek Sejmu Daszyński, wicemarsz. Posner, min. reform rolnych Staniewicz, wojewoda wileński Raczkiewicz, rektor uniwersytetu wileńskiego ks. Falkowski, Two naukowe w Warszawie, nac. red. „I. K. C.“ i „Światowida“ pos. M. Dąbrowski, red. „Światowida“ prof. dr. Flach i inni. Wieczór na Starym Zamku odbył się raut.

Poprzedniego dnia w sobotę wieczór w teatrze odbyło się uroczyste przedstawienie, poprzedzone przemówieniem prof. Limanowskiego.

## Kraków złożył hołd bohaterskim ceniom Pułaskiego.

(s) Niezwykle uroczyste obchodził wczoraj Kraków 150 rocznicę śmierci bohatera narodowego Kazimierza Pułaskiego.

Uroczystość rozpoczęła się solennym nabożeństwem w kościele Mariackim, które odprawił w asyście duchowieństwa ks. infułat dr Kuliniowski. W nabożeństwie wzięli udział komitet obywatelski z prez. m. Rollem na czele, wicewojewoda dr Mikosz, reprezentanci władz, oraz wojskowości z gen. Smorawińskim, zastęp weteranów 63 r. ze sztandarem. Nawy świątyni wypełniła tłumnie publiczność.

W czasie nabożeństwa oddziały wojskowe ustawione były na Ryнку przed kościołem.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli pod główną strażnicę wojskową, gdzie szereg wojskowe, „Sokola“ krakowskiego i skauci przedefilowali przed reprezentantami władz i gen. Smorawińskim.

### Uroczysta akademja na ratuszu.

Ratusz krakowski z okazji przypadającej uroczystości przybrał odświętną szatę. Westybul o zdobiono oleandrami, a w sali radzieckiej, rzęście oświetlonej, ustawiono po prawej stronie trybuny podobiznę bohatera na tle pięknej dekoracji zieleni i żywych kwiatów.

Pierwsze rzędy ław radzieckich zajęli: ks. metropolita Sapieha, ks. infułat Kuliniowski, wicewojewoda Mikosz, rektor U J prof. dr Hoyer, sekret. Polskiej Akademji Umiejętności Kutrzeba, rektorzy innych wyższych uczelni, konsulowie obcych państw, gen. Smorawiński, korpus oficerski, prez. Izby handlowej Epstein, oraz przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji Krakowa. Osobną grupę stanowili wiceprezydenci miasta z prezydentem Rollem oraz 20 Amerykanów i Ame-

rykanek, osiadłych stałe w Krakowie.

O godz. 12 rozbrzmiały dźwięki „Poloneza“ Szopena odegranego przez mistrzowską orkiestrę 20 pp. pod batutą mjr. Schreyera — poczem na trybunę wszedł b. premier prof. Nowak. Mówca w pięknych słowach wspominał o naszych bohaterach narodowych i znakomitych postaciach amerykańskich z okresu walk wolnościowych, podkreślając, że potrzeba nam spoglądać w przeszłość, abyśmy byli zdolni wyrzesać z naszych serc plomien uczucia i iskrę czynu.

Następnie chór „Echo“ pod kierownictwem dyr. Walewskiego odśpiewał wspaniałe Maszyńskiego „Marsz żołnierzy“ i Walewskiego „Marsz Konfederatów Barskich“. Kiedy umilkły słowa pieśni zabral glos prof. U J Konopczyński, który w półgodzinnym referacie scharakteryzował postać Pułaskiego, jako człowieka, wodza i obywatela. Reasumując historyczne wywody o działalności bohatera dwóch półkuli prof. Konopczyński nakreślił sylwetę Pułaskiego w czterech najbardziej charakterystycznych rysach. Kazimierz Pułaski był pierwszym najbardziej typowym przedstawicielem ognistej młodzieży, która rwie się do walki, był pierwszym romantykiem czynu, mierzącym siły na zamiary, był pierwszym legionistą prowadzącym swe oddziały do Polski — wreszcie był pierwszym przedstawicielem polskiego entuzjazmu dla swobody politycznej. Mówca zakończył słowami, że jak Francuzi uznali Napoleona profesorem energii, tak Pułaski winien być dla nas nauczycielem bohaterstwa.

Wspaniałą manifestację zakończyły dźwięki „Elegji“ Wasilewskiego.

Popołudniu odbyło się w teatrze Słowackiego uroczyste przedstawienie „Konfederatów Barskich“. Z okazji obchodu budynki i gmachy miejskie oraz rządowe przyozdobiono flagami.

## Manifestacyjny pogrzeb bohatera śląskiego ś. p. por. Łyska w Cieszynie.

Z Cieszyna donosi (H): Ziemia Cieszyńska oddała wczoraj ostatni hołd zwłokom ś. p. por. 3 pułku leg., Jana Łyska, poległego pod Kostuchówką w listopadzie 1915 r.

Zwłoki przybyły do Cieszyna na dworzec kolejowy w sobotę popołudniu, a stąd po przemówieniach mjr. Pionki i burmistrza m. dra Władysła-

wa Michejdy przewieziono je w manifestacyjnym pochodzie do ewangelickiego kościoła i złożono tam na katafalku.

Wczoraj przed południem odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego bohatera śląskiego. Obszerny kościół ewangelicki zapelnily liczne delegacje oraz przedstawiciele władz. M. in. przybył woje-

## Dr Antonina Kraegen

powróciła i ordynuje w chorobach płucnych od godziny 3—5 po południu. 4925k  
Analityz lekarskie. Lampa kwarcowa.  
Kraków-Podgórze, Węglerska 16, Nr. Tel. 1041.

woda Grażyński z naczelnikami Zawadowskim i Regorowiczem, dalej naczelnik Bielecki w imieniu woj. krakowskiego, ppłk. sztabu Kamiński w im. M. S. wojsk, poseł Pochmarski im. gł. zarządu Zw. legionistów i im. plk. Sławka ppłk. Świdziński, w zastępstwie chorego generała Wróblewskiego, plk. Malinowski, koleżdy pułkowi zmarłego, a to: gen. Paślawski z Pomorza, plk. Zapdyt, mjr. rez. Płonka, prezes Związku śląskich legionistów adw. dr. Kazimierz Nieć z Katowic, burmistrz m. Białej dr. Döllinger, im. gł. zarządu Powstańców. W dalszym ciągu w uroczystości tej wzięli udział: zbory ewangelickie, Strzelcy, Legioniści, sokoli, strażacy, nauczycielstwo, uczni przedstawiciele władz całego województwa śląskiego i liczna publiczność, oraz delegacja Hallerczyków z Katowic w osobach pp. Koniecznego i Dutkowiaka. Przybyła również rodzina ś. p. Łyska z Jaworzynki, a to: matka, ojczym i dwaj przyrodni bracia oraz liczne delegacje górali z Jaworzynki-Koniakowa z kierownikiem szkoły p. Szotkowskim i wójttem Lepierskim na czele. O godz. 10-tej rano w kościele katolickim odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. kan. Olszaka, na którym patriotyczne kazanie wygłosił proboszcz ewangelicki ks. Grim z Istebnej. O godz. 11-tej w kościele ewangelickim przed katafalkiem ks. senior Kulisch odprawił żałobne nabożeństwo w asystencji pastorów, poczem wygłosił wzruszające kazanie, którego tematem były zasługi zmarłego por. Łyska. Następnie chór odśpiewał szereg żałobnych pieśni oraz odegrano hymn żałobny.

Po nabożeństwie ruszył olbrzymi kondukt pogrzebowy na stary cmentarz ewangelicki. Na ciele orszaku pogrzebowego kroczyła orkiestra wojskowa, kompania honorowa 3-go pułku strzelców podhalańskich, bataljon strzelców, delegacja straży granicznej, policja, podoficerowie rezerwy, oraz bardzo liczne delegacje Sokolów, Powstańców z wieńcami, dalej zbory ewangelickie, pastory z ks. seniorem Kulischem. Trumna spoczywała na ławeczce, zaprzężonej w 3 pary koni. Na starym cmentarzu, tuż obok kościoła ewangelickiego nad mogiłą bohatera pierwszy przemówił ewangelicki kapelan wojskowy ks. Grycz, następnie woj. Grażyński, gen. dywizji śląskiej dr. Zajac, prezes Związku śląskich legionistów, dr. Nieć, prezes Sokola z Cieszyna p. Krudysz, dyr. Żehrok ze Skoczowa im. Polskiego nauczycielstwa, oraz kierownik polskiej szkoły w Jaworzu pod Bielskiem, gdzie Zmarły ostatnio pełnił obowiązki nauczyciela p. Szuman. Wkońcu przemówił ewangelicki proboszcz z Cieszyna ks. Nierostek. Po spuszczeniu trumny do grobu zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę“.

Po uroczystościach pogrzebowych i po przerwie obiadowej w sali Domu Narodowego odbył się zjazd śląskich legionistów, wieczorem zaś akademja w miejscowym teatrze. Referat o ideologii Legionów wygłosił dr. Ernest Habicht.

## Skazany na śmierć za szpiegostwo.

Z Wilna donosi (Hr): Władze bezpieczeństwa zlikwidowały bandę szpiegowską, grasującą w powiatach granicznych z Rosją sowiecką. Centralną bandę była Wilejka Powiatowa, gdzie do bandy przyłączył się podoficer 10-go baonu K. O. P. Kowalski. Banda została zdemaskowana, przyczem aresztowano 7 osób, wśród nich sierżanta Kowalskiego. Kowalski stanął niezwłocznie przed sądem wojskowym w Wilnie, który skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazaniec odwołał się do łaski Prezydenta, który darował Kowalskiemu życie, zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie. Kowalski przetransportowany został do więzienia we Wronkach.

## Udaremniony, szatański pomysł zemsty.

W kopalni „Gotthard“ w Ożegowie miał miejsce na tle porachunków osobistych niezwykle wstrząsający wypadek.

Rębacz Alojzy Tępić zwabił podstępnie w pobliże automatycznej kolejki kopalnianej robotnika Bierniaka, z którym miał jakiś zatarg. Następnie ubezwładniając go przykuł nieszczęśliwego łańcuchem do liny kolejki, przywiązując go równocześnie do pali chodnika tak, że w chwili ruszania wózków Bierniak zostałby dosłownie rozszarpany. Na szczęście jęki ofiary zwabły innego robotnika, który uwolnił Bierniaka z tej przykłej sytuacji, jednakże wskutek przeżycia 15 minut pod grozą śmierci, doznał wstrząsu nerwowego. Wyrafinowanego mściciela aresztowano.

## Zbrodniczy wybrzyk dyrygenta dziecięcej orkiestry.

Od poważnej i wiarygodnej osoby otrzymujemy następujący list:

„Przechodząc przez ul. Wolską, dn. 19 bm., wstąpiłem do „Sokoła”, gdzie odbywał się „Wieczór Kościuszkowski”. Przygrywała na balkonie orkiestra dzieci-sioróc z zakładu Braci Albertów, której dyrygent — pijany czy też sadysta — bił dzieci po twarzy. Fakt ten, zresztą b. głośny, widział wiele osób obok mnie stojących.

Można sobie wyobrazić, co się dzieje na próbach, jeśli dyrygent pozwala sobie bić dzieci publicznie.

Na owym wieczorze byłem około 20 minut i słyszałem ze sześć policzków. Wyszedłem oburzony do najwyższego stopnia”.

Tyle nasz informator. Od siebie dodać musimy że gdyby nie poważne źródło informacji, trudno byłoby uwierzyć, że nad blednemi sierotami znęcać się można w podobny sposób i przypuszczamy, że Bracia Alberti niedołego dyrygenta natychmiast usuną.

## Groźny pożar pod Krakowem.

(s) Wczoraj w godzinach południowych zaalarmowano prezydent miasta o pożarze w Koberzynie pod Krakowem, który zagraża kościołowi i szkole. Na skutek zezwolenia prezydium miasta, wyjechała na miejsce pożaru miejska podgórska straż pożarna. Kiedy straż przybyła na miejsce, w ogniu stał już dom mieszkalny, stodoła i stajnia, własność L. Kłoskińskiej. Przybyła straż pod kier. st. ogniomistrza I. Dury przystąpiła do akcji ratunkowej. Na budynku mieszkalnym spaliły się tylko więzania dachowe i złożone na poddaszu siano, stodoła z tego-rocznymi zbiorami sponęła doszczętnie, na stajni spalił się dach. Pożar udało się zlokalizować.

## Sensacyjna ucieczka berlińskiego notariusza.

Z Berlina donosi (hk): Po sprzeniewierzeniu większej sumy pieniężnej uciekł w stronę z Berlina wraz z żoną tamtejszy adwokat i notariusz Siegfried Aron. Wedle pozostawionych listów dr Aron nosi się z zamiarem popełnienia samobójstwa poza obrębem Berlina.

W ubiegłą środę wręczył dr Aron siostrze, pracującej w jego biurze, list, oświadczając jej, aby go otwarła dopiero w sobotę, gdyż dotychczas nie powróci. Oprócz usprawiedliwienia, pozostawione pismo zawiera pożegnanie. Podobne listy wysłał Aron także do swych licznych przyjaciół.

Na życzenie prokuratorji poddano kancelarję jego dokładnej rewizji, poczem opieczętowano ją. Dr Aron mieszkał w wydzierżawionej willi w Grunewaldzie i uważany był za bardzo solidnego osobnika. Istnieje przypuszczenie, że wdał się w spekulacje giełdowe, które się nie powiodły i przyczyniły do utraty cudzych pieniędzy.

—080—

## OSOBISTE.

MINISTER STANIEWICZ I MIN. KWIAWKOWSKI BAWILI WCZORAJ W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechał do Krakowa minister reform rolnych Staniewicz.

W dniu wczorajszym po południu przybył również do Krakowa minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. Minister opuścił Kraków dzisiaj w nocy o godz. 0.10.

WOJEWODA KWASNIEWSKI WYJECHAŁ DO WARSZAWY. Wojewoda dr. Kwaśniewski wyjechał na zjazd wojewodów w Warszawie, wobec czego w poniedziałek nie będzie udzielał audjencji.

(J) PROGNOZA. W niedzielę 20 bm. o godz. 8 rano na terenie całego kraju zanotowano temperatury od 5 do 11 stopni. Na wschodzie kraju rankiem było pochmurno i mglisto, w ciągu dnia nastąpiło wyjaśnienie, poczem pod wieczór pogoda była zmienna.

Przewidywany przebieg pogody na poniedziałek 21 bm.: W dalszym ciągu pochmurno i mglisto z przejściowymi deszczami. Wiatry południowe, względnie południowo-zachodnie.

POŻEGNANIE PROF. KOWARSKIEGO. Odchodzącego do Warszawy prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Felicjana Kowarskiego art. malarz, który pozostawia w Krakowie trwałą ślad swej działalności przez wykonanie przepięknych plafonów na odnowionym Zamku wawelskim, zęgnął w sobotę artystyczne sfery naszego miasta. Staraniem Związku Art. Plastyków odbyło się zebranie pożegnalne w Domu Artystów. W zebraniu wzięli udział liczni profesorowie Akademii Szt. Pięknych i wogóle czołowe postacie naszego malarstwa, rzeźby, architektury i t. d. Prócz tego przybyli przedstawiciele prasy, grono przyjaciół i uczniów prof. Kowarskiego. Wygłoszono szereg serdecznych przemówień, na które odpowiadał prof. Kowarski. Zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. U wylotu ul. Szczepańskiej i Jagiellońskiej zderzyło się auto osobowe rady powiatowej w Wieliczce z autem firmy „Bank”, wobec czego oba wozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

WŁAMANIA! Do mieszkania prof. Semkowi- cza włamał się jakiś osobnik i skradł mu rower wartości 240 zł. Następnie włamał się do mieszkania inż. Stankiewicz, gdzie sprawcy skradli futro, srebrną tacę i 5 podstawek srebrnych, wartości około 1.000 zł.

SPODOBAŁ SIĘ JEJ ZŁOTY ZEGAREK. Chajna Rosenbaum doniosła do policji, że służąca jej Anna Rudzińska, odchodząc ze służby, skradła zegarek złoty damski, wartości 100 zł. oraz przeciwścieradło.

AMATOR WINOGRON. Policja aresztowała Horowitza false Reiter Izraela, lat 25, włóczęga, za kradzież winogron wartości 120 zł. na szkole Jansa Fischka.

ARESztOWANO Agnieszkę Stępe, złodziejkę, lat 50 licząc, za kradzież mięsa oraz Romana Jegule, lat 24, bez zacięcia i stałego miejsca zamieszkania, który rzucił się na policjanta.

S. P. JÓZEF CZOPEK, posterunkowy P. P. pow. krakowskiego, plutonowy I. Brygady Legionów Polskich i więzień Marmaros Sziget, został 18 bm. zamordowany przez bandytów w czasie pełnienia swych obowiązków służbowych. Pogrzeb nastąpi w wtorek o godz. 3 po poł. z Collegium Medicum przy ul. Grzegorzeckiej.

# ZYWY TRUP W. PUDOWKINA!

ukaza się wkrótce w genialnej realizacji!

ślynnie arcydzieło hr. LWA TOLSTOJA

**Postęp**

Postęp nie ma granic. Niema takiej rzeczy, której nie można udoskonalić.

Kierując się tą zasadą wprowadziliśmy z Szwajcarii specjalistę, aby czekoladzie naszej, i tak jednej z najlepszych w Polsce, nadał ten specjalny smak i aromat czekolady szwajcarskiej. Każdy, kto rzeczywiście zna się na czekoladzie, dostrzeże łatwo różnicę.

**JAWA ZŁOTO MLECZNA**  
**VKSVSOWA DEJEROWA NA ŚWIEŻYM**  
**MARZKAWA SŁODZKA MLEKU**

**Fuchs**

DZIS PO RAZ OSTATNI! W KINIE „WANDA” Wielki przebrój sensacyjny!

**DJABLICA Z TRYPOLISU** Emocjonujący dramat wschodni  
w rolach LIANA HAD ALFONS PRYLAND.

JUŻ JUTRO PREMJERA! Mistrzowska realizacja rozgłośnej powieści

**MASKI ERWINA REINERA** JAKOBA WASSERMANN  
Reżyserji VICTOR STÖSTRÖM w roli tytułowej 49-92k JOHN GILBERT

## Wielki proces Radziwiłłów o dobra ks. Dominika Radziwiłła rozpocznie się ponownie dzisiaj

Dzisiaj, 21 bm. w sądzie okręgowym w Nowogródku rozpoczyna się nowy proces przeciw księżtom Albrechtowi i Januszowi Radziwiłłom o zwrot dóbr aliodjalnych, należących kiedyś do ks. Dominika Radziwiłła, skonfiskowanych przez rząd rosyjski i oddanych dwóm bożym lantom.

Z procesem występuje obecnie grupa rodziny Korwinów, pochodząca z linii żeńskiej od córki ks. Dominika. Są to pp. Mieczysław Korwin, wł. Jureczkowi w pow. dobromińskim, Stefanja Krupńska, wł. dóbr, Janina Smiglewska, żona ppłk. W. P. i małoletni Jan Korwin.

W procesie występuje siedmiu adwokatów. Ze strony rodziny Korwinów adw. Falkowski i Jasiński z Wilna oraz Działubczyński i Fern z

Lwowa, ze strony ks. Radziwiłłów prof. Jamont i dr. Jundziłł z Wilna oraz jeden z adwokatów warszawskich.

W lutym b. r. rozpatrywana była sprawa o te same dobra aliodjalne i ordynację, wytoczoną przez meńskiego potomka ks. Dominika, ks. Aleksandra Radziwiłła z Grójca, który w parę dni po przegranym procesie zmarł, a sprawa prowadzona jest dalej przez jego spadkobierców.

Proces dzisiejszy reprezentuje drugą grupę pretendentów do olbrzymiego spadku po magnacie ks. Dominiku. Jak wielkie są te dobra i pretensje, świadczy fakt, że w poprzednim procesie prowadzonym przez ks. Aleksandra, koszty sądowe wyniosły 3.200.000 zł.

Już wkrótce!!! **RAMON NOVARRO** Już wkrótce!!!  
najpiękniejszy amant, wysniony kochanek olśni i oczaruje wszystkich w wielkim dramacie

**KSIAŻĘ STUDENT** REŻYSERJI 1240g  
E. LUBICZA

## Z KRAJU.

PROPAGANDA Z. O. P. P. Staraniem Koła L. O. P. P. przy pierwszej fabryce lokomotyw w Chranowie urządzono na terenie fabrycznym 19 bm. odczyt propagandowy p. t. „Wojna lotniczo-gazowa w przyszłości”, ilustrowany przez zwozami lotniczo-gazowymi, który wygłosił ref. pow. Komitetu L. O. P. P. w Chranowie p. J. Ingot.

(Wt) **WILKI I DZIKI W POWIECIE ZDOŁBUNOWSKIM.** We wsi Nowomalin pojawiły się stada wilków, zaś we wsi Buderaz ogromne gromady dzików. Bestje wyrządziły wielkie szkody w inwentarzu oraz w polu. Władze zarządziły obławę.

(Ter) **MYSEJ WYGRZYLI DZIECKU OCZY.** We wsi Kuligi powiatu szczuczynskiego myszy wygrzyli oczy 8-mio miesięcznej dziewczynce Genowefie Bieleckiej, pozostawionej w łóżeczku dziecięcym bez dozoru.

(R) **KRADZIEŻ Z KASY SĄDU OKRĘGOWEGO.** Naczelny sekretarz sądu okr. w Stryju p. Wagner stwierdził w kasie sądowej brak kwoty 2297 zł. Kradzież jest zagadką bo kasa nie jest uszkodzona. Złodzieje zostawili znajdującą się obok kwotę 2800 zł. przykrytą papierami. Wicepr. sądu p. Obmiński przeprowadza dochodzenia admin.

zaś karne — wydział śledczy. Zachodzi prawdopodobieństwo, że kasę otworzono duplikatami kluczy, które zaginęły w r. 1920, albo że zrobiono odcisk kluczy. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

## ZE ŚWIATA.

(PAT) **NOWY BISKUP GR. KAT. U OJCA ŚW.** Z Rzymu donoszą: Ojciec święty przyjął na audjencji nowego rusińskiego biskupa-sufragana lwowskiego ks. Buczko. Ks. Buczko, z którym papież odbył przeszło godzinną rozmowę, będzie jutro wyswięcony przez metropolitę Szeptyckiego i weźmie udział w konferencji biskupów rusińskich, która odbędzie się w poniedziałek.

(PAT) **INSTYTUT BADANIA RAKA ROZPOCZYNIE WKRÓTCE SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ.** Instytut badania raka, ufundowany przez filantropa amerykańskiego Childsa, rozpocznie swoją działalność w grudniu. W tym celu zakupiona została część gmachów sanatorium Lów za cenę 1 miliona szylingów. Zakład posiadać będzie 80 do 100 łóżek. Kierownikiem Instytutu jest lekarz polski dr. Edelmann.

(hk) **KATASTROFA HOLENDERSKIEGO SAMOŁOTU PASAŻERSKIEGO.** W Killios, w pobliżu Konstantynopola spadł w sobotę holenderski samolot pocztowy, kursujący na linii Holandia—

Indje-Holenderskie i uległ zupełnemu strzaskaniu. Trzej pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

(S) **CASTIGLIONI PRZENOSI SIĘ DO PARYŻA.** „Wiener Allg. Ztg.” donosi, że Camillo Castiglioni, znany miljarder, opuszcza Wiedeń i przenosi się na stałe do Paryża.

## Dział ubezpieczeń na życie w P. K. O.

Dział Ubezpieczeń na życie uruchomiony przez Pocztową Kasę Oszczędności w lipcu 1928 r. rozwinął w ciągu okresu sprawozdawczego (lipiec 1928 — sierpień 1929 r.) szeroką działalność ubezpieczeniową, skierowaną głównie na pozyskanie drobnych ubezpieczeń, dostępnych dla jak najszerzszych warstw ludności.

W ciągu 14 miesięcy działalności ubezpieczeniowej, P. K. O. pozyskała 12.150 ubezpieczonych na łączną kwotę ubezpieczenia przeszło 42 milionów złotych. — Przeliczenie miesięczne wystawiono w okresie sprawozdawczym — 900 polis na łączną sumę ubezpieczenia 3 miliony zł.

Analiza portfeli ubezpieczeniowych przedstawia się następująco:

Ubezpieczenia na sumy do 2000 zł. stanowią 44 %  
" od 2000 do 5000 zł. " 41 %  
" od 5000 do 9000 zł. " 2,5 %  
" na sumę 10.000 zł. " 12,5 %

Dowodzi to, iż znaczna większość, bo 85% ubezpieczeń nie przekracza sumy 5000 zł. Są to więc ubezpieczenia drobne, z których wynika, iż PKO dotarła do sfer małosamożnych, co było głównym celem wprowadzenia tego działu.

Wiek wstępu ubezpieczonych dzieli się na następujące grupy:

w wieku od 15—30 lat — 32%  
" 31—40 " — 40%  
" 41—50 " — 28%  
" ponad 50 " — 5%

Podług czasu trwania ubezpieczenia dzieli się na grupy:

na lat 10 — 3%  
" 15 — 54%  
" 20 — 24,5%  
" 25 — 18,5%

Z poszczególnych taryf największą popularnością cieszą się ubezpieczenia mieszane, bo stanowią 82% portfeli. Pozostałe 18% przypada na ubezpieczenia posagowe.

Badając zawody ubezpieczonych, widzimy, że pracownicy biurowi, urzędnicy i wojskowi

stanowią 42%  
pracownicy handlowi i przemysłowi, rzemieślnicy, robotnicy stanowią 27%  
kapitałisci, kupcy, wolne zawody stanowią 23%  
rolnicy stanowią 3%  
inne zawody nieokreślone stanowią 5%

Z zestawienia tego wynika, że świat pracowników stanowi blisko 70% ubezpieczonych P. K. O., co dowodzi, że ubezpieczenie drobne dla tych sfer było bardzo potrzebne i znalazło tam dobry grunt.

Poza ubezpieczeniami jednostkowymi, P. K. O. dąży do zawierania ubezpieczeń grupowych, przeprowadzając w tym kierunku odpowiednie propagandy oraz wchodząc w kontakty z związkami pracowniczymi i pracodawcami. Ubezpieczenia takie dają maksimum korzyści ubezpieczonym, bo dzięki pomniejszeniu ryzyk oraz zmniejszonym kosztom handlowym, PKO zobowiązuje się do pełnej odpowiedzialności niezwłocznie po zawarciu ubezpieczenia (zaniesienia okresu wyczekiwania) oraz wydatnie obniża składki ubezpieczeniowe.

## Choroba Amiela.

Czy zniekanej ludzkości przybyła jeszcze jedna nowa choroba? Może zaraźliwa, epidemiczna? Uspokójcie się, państwo! Nie jest tak źle, Choroba ta jest już stara i środki zwalczające ją są nam znane.

Amiel — to nazwisko pisarza szwajcarskiego, który zasłynął jedną jedyną książką. Był to — „Journal intime, Pamiętnik, w którym Amiel latami spisywał codziennie obserwacje nad swoją duchowością, poddawał subtelnej i wnikliwej analizie wszystkie najczystsze odruchy duszy, wszystkie błyski swojej myśli krytycznej. Pamiętnik Amiela — to światowe arcydzieło samoanalizy psychicznej. Choroba Amiela to szkodliwa skłonność do hyperkrytycznej samoanalizy, to nadmierna samowiedza, to grabieżanie się w zakamarkach własnej duszy — w skutkach szkodliwej, bo zabija zdolność do czynu, przyprawia o neustające i beznadziejny pesymizm.

Tymczasem ostateczne zagadnienie człowieka — problemat szczęścia jest równoznaczne z zagadnieniem odrodzenia. Każdy dla odzyskania spokoju wewnętrznego, będącego odbiciem zdrowia i mądrości, powinien odradzać się. W odwiecznym jest życie — w zastojach śmierci.

Niezdolność do odrodzenia się pociąga za sobą apatię, pesymizm i śmierć. Człowiek, który się nie odnawia, jest codziennym samobójcą, zamiera chwila po chwili.

Sprawdzić praktycznie, czy zdolność ta posiadamy — oto co jest do zrobienia.

Pewnego dnia, choćby dzisiaj, zerwać z wieloma nałogami, które trzymają nas w swej mocy. Wydobyc z siebie całą energię do walki z przeciwnościami, wzbudzić w sobie świeży zapał do pracy, zerwać z wygodnictwem, powziąć postanowienia konieczne dla prawidłowego rozwoju naszego życia. Niema poprawy bytu bez przezwyciężenia i oszczędności. Oszczędność, której zacni ludzie ściśle przestrzegają — da nowy kierunek naszemu życiu, uczyni je porządniejszym, rozumiejszym, wstrzemięźliwszym, skromniejszym, bardziej wydajnym. Oddawanie części zarobków na książkę oszczędnościową do P. K. O. — będzie naszym zwycięstwem w boju z samym sobą, doprowadzi nas do posiadania własnego kapitału, da nam pewność siebie, wzmocni poczucie własnej siły, skieruje całe nasze życie ku lepszemu.

M. Cz.

# Zjazd prawnictwa polskiego.

Prawnictwo polskie poświęciło niedawno dni kilka zbiorowemu wysiłkowi pracy. Obył się jakby Sejm prawnicy. Był nim II Zjazd prawników polskich w Warszawie w dniach 29 września do 2 października br.

Właściwie było to już dziewiąte z rzędu zgromadzenie tego rodzaju, jednak pierwsze siedm (w Krakowie w latach 1887, 1906, we Lwowie w latach 1889, 1912, w Poznaniu w latach 1892, 1922, w Warszawie w r. 1920), były zjazdami prawników łącznie z ekonomistami i dopiero przedostatni, w Wilnie w r. 1924 i ten ostatni, w Warszawie, ograniczyły się wyłącznie do prawników.

Zjazd warszawski był stosunkowo liczny. Uczestniczyli w nim kilkuset prawników: profesoria prawa polskich uniwersytetów, posłowie-prawnicy, sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, notariusze. Przybyli też przedstawiciele urzędniczego świata prawniczego. Liczne referaty z różnych dziedzin prawa były gruntownie opracowane. Dyskusja miała cechy poważne i nie brakło jej żywoci.

Obecnie, pod wpływem odniesionych wrażeń nasuwa się mimowolnie pytanie: jaki jest społeczno-naukowy bilans zjazdu?

Odpowiadając na to pytanie należy stwierdzić, że ten zjazd posiadał dodatnie i ujemne strony.

Dodatnie przeważają.

W dniach zjazdu ożywiła się i skupiła polska myśl prawnicza. Zjazd przyczynił się w dużej mierze do pogłębienia pewnych problemów prawnych; zbliżył do siebie i przeważnie ujednostajnił rozbieżne zapatrywania. Zgromadzono i rozważono materiał prawniczy, dający podstawę do dalszych badań i praktycznego użytkowania. Ten sejm prawników polskich stał się etapem ku dalszemu ujednostajnieniu dzielnicowego prawa w Polsce. Zwrócił on uwagę na polskie prawnictwo, którego rola — niestety — jest bardzo niedoceniana.

Są jednak także pewne ujemne strony:

Najpierw — dobór tematów prelekcyjnych. Były one, miały wartość teoretyczną i praktyczną, poruszały kwestje interesujące, śmiemy jednak zauważyć, że w dzisiejszej dobie podstawowych wad państwowego ustroju, dążeń do naprawy konstytucji, niepełnej jasnej formy rządu, ułomnej kodyfikacji, nie respektowania praw nabytych, nieposzanowania państwowych urządzeń, usunięcia w cień stanowiska prawników w budowie państwowości polskiej — w tej dobie jest tak wiele tematów bardziej żywych, doniosłych, godnych by je rozważał aeropag światłych prawników, by o nich sąd swój wypowiedział, sąd rzeczowy, bezstronny, pod kątem zasad ściśle prawnorządności, którą przedewszystkiem prawnicy są przejęci.

Powtórnie — nie powzięcie żadnych uchwał. Uchwały w zasadniczych kwestiach prawnych, znajdujących się na porządku dziennym prawniczych zjazdów należą prawie zawsze do programu takich zjazdów. Uchwały takie są właściwym i najsilniejszym wyrazem pozytywnych wyników i skrytykowanymi poglądów zjazdów. Bez uchwał zjazdu wywoły poszczególnych prelegentów są właściwie tylko wyłuszczeniem indywidualnych myśli i zapatrywań, popisem osobistej wiedzy, naukowym wykładem, a przecież zjazd taki powinien przynieść większy pożytek, powinien przemówić głosem zbiorowym i stać się w ten sposób wskaźnikiem dla dalszych poczynań.

Pragniemy, by zjazd ten, na którym w oficjalnych, wstępnych przemówieniach pały ważne słowa o szczytnej misji prawników w kulturalnym państwie, by On wzmocił przekonanie, że podstawą społecznego ładu i dobrobytu, więc i długotrwałości państwowego jestestwa jest prawnorządność we wszystkich indywidualnych czy zbiorowych poczynaniach, a tej prawnorządności budowniczymi i jej ostoją są prawnicy.

zgodnie, przeto najwidoczniej zasła pomylka w tekście polskim, gdyż ma on brzmieć w odnośnych słowach „3 miesiące” nie „3 dni”. Należałoby przeprowadzić ścisłą korektę ustaw, zwłaszcza, że w tekście ustaw, każde słowo ma swe znaczenie, pomylki mogą wywołać bardzo doniosłe szkodliwe skutki, a błędy w redagowaniu czy ogłaszaniu ustaw nie są u nas piestety rzadkością.

## O dach nad głową.

### Na czem polega ochrona lokatorów?

Zasadniczą treść ochrony lokatorów, wedle stanu wprowadzonego Ustawy z II. 4. 1924 poz. 406 Dz. U. polega na tem, że osoby zajmujące pewne budynki lub ich części na podstawie umowy najmu (tzw. lokatorzy) doznają czworokrotnej ochrony:

- 1) Lokatorzy mają obowiązek płacenia komornego (czynszu najmu) tylko w wysokości ustalonej wedle pewnych ustawowych wskazówek.
- 2) Umowy w których lokator zobowiązuje się do pewnych świadczeń w ustawie określonych poza czynszem, (tzw. odstępnę) są zabronione i nieważne.
- 3) Poza wypadkami rozwiązania umowy z winy lokatora, przewidzianymi w ustawach dzielnicowych cywilnych, wynajmujący (tj. właściciel lokalu) może najem wypowiedzieć i korzystać z postanowień kodeksu cywilnego o ustaniu najmu bez wypowiedzenia tylko wtedy, gdy istnieje ku temu ważne przyczyny, a to bądź uznane za ważne przez sąd, bądź w ustawie o ochronie lokatorów szczegółowo określone.
- 4) W wypadku śmierci lokatora prawa najmu przechodzi same przez się na pewne osoby, w razie zaistnienia pewnych ustawowo określonych okoliczności.

### Wypowiedzenie najmu z powodu zaległego komornego.

Wynajmujący ma prawo wedle art. 11 liczba 2a) ustawy o ochronie lokatorów wypowiedzieć najem pomieszczenia, stojących pod ochroną lokatorów, jeśli lokator zalega z komornem, ale tylko:

- a) jeśli lokator zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego;
- b) jeśli wynajmujący uprzednio o zapłatę zaległości się upomniał.

Wedle orzecznictwa sądowego, zaległość nie musi wynosić dwóch pełnych rat, wystarczy zaległość więcej niż jednej (orzec. Sądu Najwyż. III. R. 836/25, 2482/25, 1772/26, 926/27, 1885/27, 1405/27, 898/29), opóźnienie kilkudniowe z zapła-

tą, usprawiedliwione w danych stosunkach, nie stanowi ważnej przyczyny wypowiedzenia (orz. Sądu Najw. III. R. 2635/27), także zaległość wynagrodzenia za dostarczenie urządzenia, jest zaległością komornego (orz. Sądu Najw. III. R. 2482/25), nie można wypowiedzieć z powodu zaległości komornego, jeśli lokator nie wiedział, jak wysoki czynsz ma płacić (orz. S. Najw. III. R. 2003/25), lub gdy cały czynsz jest sporny (orz. S. Najw. III. R. 924/27).

### Defensa ubożego lokatora przeciw wypowiedzeniu.

Lokator, któremu wypowiedziano najem z powodu, iż zalega z dwoma conajmniej po sobie następującymi ratami komornego może prócz innych zarzutów, uzasadnionych stanem stosunku wedle art. 11 liczba 2 a) ustawy o ochronie lokat., podnieść dwojaki zarzut mianowicie:

- 1) bądź, że zaległość powstała z powodu braku pracy;
- 2) bądź, że zaległość powstała wogóle z powodu nędzy wyjątkowej.

Wedle orzecznictwa sądowego, kto zajmuje mieszkanie większe niż jego stan majątkowy pozwała, nie może usprawiedliwić zaległości brakiem pracy lub nędzą wyjątkową (orzec. sądu najw. III. R. 1218/27), „nędza wyjątkowa”, jestto nędza wielka, niezwykła, a nie nędza chwilowa (orz. s. najw. III. R. 995/27), „nędza wyjątkowa” nie jest równoznaczna z trudnościami finansowymi, lecz zachodzi wówczas, gdy lokator bez własnej winy nie jest w stanie zaspokoić niezbędnych, najprymitywniejszych potrzeb własnych i rodziny (orz. s. najw. III. R. 864/17, 1828/27, 1728/27), przepis o nędzy wyjątkowej może mieć zastosowanie do lokali sklepowych, bo jeśli się przedsięwzięto handlowe nie oplaca tak, iż nie wystarczy na podstawowy wydatek komornego, niema racji bytu i powinno być raczej zwinięte (Orz. s. najw. III. R. 1726/27, 1976/27, 2252/27), negatywny wynik egzekucji mobilarnej przeciw lokatorowi nie uzasadnia sam przez się „wyjątkowej nędzy” lokatora, która by usprawiedliwiała zwłokę w zapłaceniu komornego (orz. s. najw. IV. 278/25).

# Co trzeba wiedzieć o prawie.

Wiadomości z dziedziny prawa należą do tych, które w życiu codziennem przeciętnego, choćby nie głęboko wykształconego człowieka są koniecznością. W środowisku prawa i pod jego wpływem znajdują się człowiek od zarania swego istnienia na świecie do śmierci. Wszystkie czynności człowieka w stosunku do innych ludzi są mniej lub więcej przedmiotem prawnego uregulowania. Brak znajomości prawa powoduje też często wielkie, niejednokrotnie niepowetowane szkody.

Dlatego popularyzacja prawniczej wiedzy jest nieodzowną społeczną potrzebą.

Podstawą ogólnych choćby wiadomości z dziedziny prawa jest orientacja w przedmiocie zasadniczych pojęć prawnych. Słyszmy i czytamy wyrażenia „prawo”, „prawo cywilne”, „prawo publiczne”, „prawo karne” i t. d. — co one znaczą?

Odpowiedź na to pytanie, jaką znajdujemy w nauce prawa, należy zaliczyć do słabszych stron prawniczej wiedzy. Nie zdobyto się dotąd na jednolite określenie tych pojęć. Znajduje to poniekąd wyłomnienie w tej okoliczności, że granice między temi pojęciami dzięki postępowi życia i przepisom ustawodawstw są płynne, niestałe, że pojęcia te krzyżują się ze sobą.

Dla zakresu przeciętnych wiadomości prawniczych jest jednak koniecznem a zarazem wystarczającym określenie tych pojęć wedle typowych ich znamion.

Prawo w obszerniejszym znaczeniu oznacza zasady, regulujące trwałe, z mocą obowiązującą zewnętrzne stosunki (interesy) ludzi współistniejących. Przez tą regulację prawo staje się ochroną interesów ludzkich. Zasady, będące treścią prawa, mogą być albo formalnie uchwalone i ogłoszone z mocą obowiązującą przez właściwy uprawniony do tego czynnik, posiadający moc władczą — wtedy stają się przepisami (normami) prawnymi i tworzą prawo ustawowe, albo czerpią moc obowiązującą tylko z wielokrotnego, dłuższego, zwyczajowego wykonywania, bez uchwalenia i ogłoszenia — wtedy tworzą prawo zwyczajowe. W społecznych stosunkach świata podstawą pojęć prawnych jest prawo ustawowe, a prawo zwyczajowe ma tylko znaczenie posiłkowe w pewnych dziedzinach prawa (głównie prawa międzynarodowego i handlowego).

Rozróżniamy prawo prywatne t. j. prawo regulujące stosunki (interesy) prywatne (indywidualne) ludzi współistniejących, czyli regulujące sferę, w której człowiek jest osobą dla siebie, popierającą własne cele wobec innych ludzi, oraz prawo publiczne t. j. prawo, regulujące stosunki (interesy) publiczne czyli zbiorowe ludzi współistniejących, jako członków pewnych związków, posiadających moc władczą (gminy, państwa, kościoła i t. d.), czyli regulujące sferę, w której te związki jako takie t. j. z mocą władczą (nie w charakterze prywatnym) wchodzi w stosunek z ludźmi, jako swymi członkami.

W szczególności należą np. do zakresu prawa prywatnego: zasady dotyczące bądź bezpośrednio władztwa ludzi nad rzeczami, jako własności, zastawu, czyli t. zw. prawo rzeczowe, bądź stanowiska człowieka w swej rodzinie, czyli t. zw. prawo rodzinne, bądź losów majątku pozostałego po śmierci właściciela czyli t. zw. prawo spadkowe, bądź kwestji o ile osoba musi być obowiązana do świadczenia drugiej osobie z tytułu pożyczki, ceny kupna, najmu, dzierżawy, przechowania, pełnomocnictwa, świadczenia usług, spółki, odszkodowania i t. d., czyli t. zw. prawo obligacyjne. Prawo prywatne bywa czasem nazywane „prawem cywilnym”, jednak niepełnie właściwie Albowiem prawo cywilne jest tylko częścią prawa prywatnego, a to w przeciwieństwie do prawa handlowego. Mianowicie prawo handlowe jest prawem prywatnem, regulującym stosunki handlowe t. j. dotyczące prowadzenia t. zw. interesów

handlowych, n. p. nabycia rzeczy ruchomych (nie realności) do dalszej sprzedaży, ubezpieczenia za premią zarobkowego obrabiania i przerabiania rzeczy ruchomych dla innych w zakresie przechodzącym rzemiosło, zarobkowego prowadzenia interesów komisjonerskich, spedycyjnych, bankierskich. Natomiast prawo cywilne jest prawem prywatnem, regulującym inne, pozahandlowe stosunki z zakresu wspomnianego prawa prywatnego.

W skład prawa publicznego wchodzi: 1) prawo polityczne czyli państwowe, t. j. prawo, a) częścią regulujące usiroke państwa czyli organy, w których posiadaniu pozostaje władza państwowa i ogólne zasady co do objawów tej władzy — co stanowi prawo konstytucyjne, n. p. zasadnicze przepisy, dotyczące składu sejmu, organizacji władz naczelnych, t. zw. praw zasadniczych jako prawa osobistej wolności, wyznania i t. d.; b) częścią regulującą administrację, czyli działalność organów władzy państwowej w szczególności i szczegółowe stosunki wynikające wskutek tego między nimi a pojedynczymi osobami — co stanowi prawo administracyjne, np. przepisy dotyczące dróg publicznych, zdrowotności publ., szkolnictwa, spraw skarbowych, opieki społecznej; 2) prawo narodów, czyli międzynarodowe tj. regulujące stosunki współistniejących państw względem siebie; 3) prawo kościelne, t. j. regulujące stosunki między państwem a kościołem i stosunki zewnętrzne między różnymi wyznaniami i kościołami w państwie; 4) prawo karne; t. j. regulujące karalność pewnych czynów, t. zw. przestępstw, jako szczególnie szkodliwych dla porządku publicznego np. morderstwa, rabunku, kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia, oszczerstwa; 5) prawo formalne (w przeciwieństwie do rodzajów prawa wymienionych poprzednio, jako rodzaj prawa materialnego, określającego samą treść stosunków prawnych), tj. prawo określające sposób, w jaki władza państwowa w szczególności sądowna przychodzi osobom z pomocą przy urzeczywistnieniu ich praw, a to: a) częścią w wypadku, gdy pomiędzy osobami powstał spór w zakresie stosunków uregulowanych prawem prywatnem, np. gdy chodzi o uregulowanie zwrotu pożyczek, zapłaty ceny kupna, odszkodowania, separacji lub unieważnienia małżeństwa — co stanowi prawo procesowe cywilne; b) częścią w wypadku, gdy pomiędzy osobami niema wprawdzie sporu, ale potrzebnym jest ustalenie między nimi za współdziałaniem i z potwierdzeniem sądu pewnych stosunków, uregulowanych prawem prywatnem, np. gdy chodzi o przeniesienie majątku spadkowego ze zmarłego na spadkobierców lub o sprawowanie nadzoru sądu nad opiekunem — co stanowi prawo postępowania niespornego; c) częścią w wypadku, gdy okazuje się potrzeba ukarania za popełnienie przestępstwa, np. gdy chodzi o świadczenie czy i kto popełnił morderstwo, oszustwo i jaką ma ponieść za nie karę — co stanowi prawo procesowe karne; d) częścią w wypadku, gdy chodzi o przeprowadzenie zadań prawa administracyjnego — co stanowi prawo postępowania administracyjnego.

## Błąd ustawowy.

W najnowszym numerze Dziennika Rzeczyp. polskiej (Nr. 69) pod poz. 532 ogłoszono Konwencje Polski, zawartą z kilkoma państwami, dotyczącą przejęcia wierzycielności i depozytów z pod zarządem Poczołowej Kasy Oszczędności w Wiedniu. W artykule 6 tej Konwencji zastrzeżono, że celem ustalenia aktywów, które mają być przekazane i przejęte, państwa umawiające się zarządca publiczne ogłoszenie, aby ich obywatele zgłosili swe aktywa oszczędnościowe w terminie oznaczonym w instytucjach do tego przeznaczonych i zaznaczono, że termin ten nie będzie mógł przekroczyć 3 dni od chwili wejścia w życie Konwencji. Natomiast w tekstach francuskim, włoskim i niemieckim, umieszczonych przy tekście polskim oznaczono odnośny termin na trzy miesiące (trois mois, tre mesi, drei Monate). Ponieważ teksty wszystkie, w jednej i tej samej Konwencji muszą być

# Świadkowie w procesie karnym.

## Nieposłuszny świadek.

Świadek wezwany przez sąd w procesie karnym do przesłuchania (przez sędziego śledczego lub do rozprawy), winien usłuchać wezwania, inaczej naraża się na przykre następstwa. W szczególności: jeśli świadek nie stanął lub odmówił zeznań czy przysięgi, a nieusprawiedliwił tego nieposłuszeństwa, może sąd wedle art. 117, 118 k. p. k. kara:

- 1) skazać go na grzywnę do 500 zł. lub (w razie niemożności ściągnięcia) areszt do 2 tygodni, a jeśli nastąpiło ponowne odmówienie zeznań czy przysięgi, na grzywnę do 1000 zł. lub (w razie niemożności ściągnięcia) areszt do jednego miesiąca.
- 2) nadto skazać go na zwrot kosztów wywołania o procentem przesłuchania wzalednie rozprawy.
- 3) nadto zarządzić, w razie potrzeby przymusowe sprowadzenie świadka.

O ile nastąpiła odmowa zeznań lub przysięgi, może nadto sąd nakazać niewolnicze aresztowanie świadka na czas nie przekraczający jednego miesiąca. Areszt zostanie uchylony bądź jeśli świadek złoży zeznanie wzalednie przysięgę, bądź jeśli sprawę w danej instancji ukończono.

## Skutki zmiany fałszywego banknotu.

Na prośbę Banku K. wymienił mu Bank H. z grzeszności banknot 50 funtów szterlingów na drobniejszą kwotę w tej samej walucie. Następnie bank K. sprzedał ten banknot osobie L, a ta zapłaciła nim swój rachunek w firmie P. w Wiedniu, od tej firmy zainkasował ów banknot bank N. w Wiedniu i przesłał do banku Z w Londynie, gdzie banknot skonfiskowano, bo stwierdzono, że banknot jest fałszywy. Wskutek tego bank N. zwrócił równowartość 50 funtów szterl. firmie P. ta znowu otrzymała równowartość od L, poczem bank H. zwrócił musiał osobie L. równowartość i dlatego zadał skargę sądową od banku K. zapłaty 50 funtów szterl. z ustawowemi odsetkami. Sądy przychyliły się do żądania skargi i skazały bank K. na tę zapłatę przyjmując, że owa wymiana banknotu między bankami H. i K. była zamiana, mocą której K. zobowiązał się dać bankowi H. prawdziwy banknot na 50 funtów, w wzajemnie otrzymane prawdziwe banknoty mniejsze, ponieważ zaś to się nie stało, bo banknot był fałszywy, a mimoto bank K. zatrzymał otrzymane w zamian banknoty, przeto jest K. zobowiązany zapłacić, zarówno wedle zasad o rekojmi, że rzecz odstąpiona drugiemu (banknot) posiada wymówione własności, jak i wedle zasad o nieposłusznym wzbogaceniu się, wedle której można żądać rzeczy drugiemu danej, jeśli ustala prawdziwa podstawa do jej zatrzymania.

## Przerachowanie ubezpieczeń.

Rozporządzenie Prez. Rzpłtej z 14. 5. 1928 poz. 441 Dz. U. o przerachowaniu należności prywatno-prawnych, czyli t. zw. rozp. waloryzacyjne określa odrębny sposób przerachowania zobowiązań, wynikających z umów ubezpieczenia na życie zawartych przed końcem r. 1918. Polega ono na tem, że na żądanie instytucji ubez. sąd ustanawia t. zw. kuratora, jako zastępcę ogółu wierzycieli tej instytucji, poczem na podstawie zastawionego w celu przerachowania Bilansu, ustala ów kurator z instytucją Ubezp., w drodze umowy, po wysłuchaniu opinii Państwowego Urzędu Kontroli ubezpieczeń t. zw. spółczynniki przerachowania, czyli stosunek, mający stanowić podstawę dla obliczenia kwoty ubezpieczenia przerachowanego.

Zaznaczyć należy, przy tej sposobności, że Krakowskie Towarz. Ubezpieczeń rozpoczęło już postępowanie przerachowawcze. Spółczynniki waloryzacyjny nie został wprawdzie jeszcze ustalony, jednak Towarzystwo wypłaca na razie dobrowolnie bezprocentowe zaliczki na polise, o ile

## Świadek żąda należności od sądu.

Jeśli kto wezwany został do przesłuchania w charakterze świadka do sądu, ma wedle art. 557, 568, 570 p. k. prawo żądać:

- 1) zwrotu niezbędnych kosztów przejazdu — strawnego, ale tylko jeśli mieszka poza siedzibą danego sądu i odległość zamieszkania od sądu wynosi najmniej 15 km.;
- 2) wynagrodzenia za utracony wskutek stawienia zarobek, jeśli żyje z zarobku dziennego;
- 3) świadek winien żądać wynagrodzenia niezwłocznie po wykonaniu swego obowiązku, a jeśli świadek był wezwany na rozprawę — najpóźniej nazajutrz po zamknięciu rozprawy.

## Dom męża na gruncie żony.

Jeśli mąż wybudował dom na gruncie żony w porozumieniu z żoną i ona brała udział w kosztach budowy, to budynek jako przynależność gruntu staje się własnością żony, a mężowi należałoby się tylko ewentualnie zwrot jego przyczynku do kosztów budowy.

## Odpowiedzi Redakcji.

- MATURA 22. Na podstawie zarządzenia Minist. dyrekcje gimnazjów mają prawo zatrzymywać świadectwo dojrzałości z powodu nieuiszczenia czesnego.
- STANKIEWICZ, KOWALOWO. Pięta, na które się Pan powołuje, dotyczącego prawa między pracodawcą a pracownikami relacji nie posiadamy.
- WYS. LESZNO. Przez przyjmowanie komornego właściciela zatwierdziła porozumienie zawarte umowy najmu, więc nie może powoływać się na brak ważnej umowy.
- CZERNICHOŃSKI. Niema terminu nastawowego do wniesienia skargi syndykalnej, a istnieje tylko przedawnienie trzechletnie, które się liczy od czasu, gdy poszkodowanemu stała się wiadoma szkoda, stanowiąca wyrok skargi.
- RUBIA. Zwolnienie Pana jest zgodne z przepisem przez Pana powołanym, o ile rzeczywiście stwierdzono stan niezdolności Pana do pracy. Zatalenie przystąpię do Ministerstwa kolei. Zatalenie wymiaru uposażenia emerytalnego wymaga z natury rzeczy pewnego czasu.
- WŁAD. KOCHANOWSKI, STRASSBURG. Należy się zwrócić do Związku Legionistów w Krakowie na Wawelu, gdzie można otrzymać szczegółowe wyjaśnienia. — Kurjer do Francji z przesyłką kosztuje 11.50 złotych.

REPETYTORJUM NOWEJ PROCEDURY KARNEJ, Dra Konrada Pordessa, zbiór 568 pytań i odpowiedzi tudzież przykładów praktycznych. — Cena 5 zł. z przesyłką. — Księgarnia Marjana Haskiera w Stanisławowie. 4816k

Archiwum Państwowe w Krakowie

# KURJER METAPSYCHICZNY DZIWIW ŻYCIA

## Umarli i żywi w obrzędzie „Dziadów”.

W cennej swej książce „Dawność a Micklewicz”, która rzuca światło na niezbadane dotychczas strony twórczości i psychiki największego poety polskiego, Andrzej Niemojewski, jeden z najlepszych znawców okultyzmu, porównywa obrzęd „Dziadów” z nowoczesnym seansem spirytystycznym i widzi w tym obrzędzie nie innego, jak taki seans w ludowej, tradycją przepisanej formie. Praktyki i zjawiska, występujące w obrzędzie „Dziadów” przypominają praktyki spirytystyczne. Z kolei p. Pietrzycki występuje z ciekawym tłumaczeniem znaczenia fantomu Gustawa w „Dziadach”.

Jak twierdzi ludowa demonologia, podczas obrzędu „Dziadów”, prócz zmarłych, pojawiały się oczom zgromadzonych i widma żywych. Pisze Mickiewicz w ostatniej scenie „Dziadów” dredeńskich:

„Bo na zmarłych zgromadzenie  
Można zwołać żywych cienie”.

A guślarz dodaje:

„On był żywy, gdy go badał,  
Dłatego nie odpowiadał”.

Zgodnie to wszystko z demonologią ludową. Oto duchy zmarłych przychodziły przed północą, były zwywane i mogły mówić. Druga część „Dziadów” wileńskich, odbywająca się w czasie obrzędu zadusznego w kaplicy, jest tego potwierdzeniem. dziewczyny i złego pana, przemawiają do zebrań, dziewczyny i złego pana przemawiają do zebrań. Gdy kur zapiał o północy, guślarz nie spodziewa się już nowych gości. Gały obrzęd o tej porze się kończył.

„Zapalcie lampy i świece!  
Przeszła północ, kogut pieie,  
Skończona straszna ofiara...  
Czas przypomnieć ojców dzieje!”

Natomiast widma żywych mogły przychodzić dopiero po północy. Nie koniecznie musiały być przyzwane i nie wolno im było mówić. Zjawy zatem dusz zmarłych i żywych były oddzielone od siebie czasem pojawiania się, koniecznością zaklęcia, nakazem mowy i milczenia.

Duch jednak człowieka umarłego mógł wstąpić w człowieka żywego, przerażając go duchowo. Działo się to zwykle w chwili, gdy człowiek ży-

wy był ogarnięty snem. Jest to coś z wierzeń w wampiryzm. Człowiek żyjący, zasilonny duchem człowieka zmarłego, zyskuje nawet cechy wampira.

I oto na podłożu tych wierzeń ludowych możemy najdokładnie wyjaśnić zawiłą napozór konstrukcję literacką „Dziadów”.

Gustaw w drugiej części „Dziadów” wileńskich, gdy po skończeniu obrzędu zjawia się w kaplicy, jest widmem człowieka żyjącego. Ściśle według demonologii ludowej, przybywa po północy po zakończeniu przez guślarza obrzędu, nic nie mówi, przez nikogo nie był przyzwany. A rana, którą wskazuje na piersi? To tylko symbol! Rozdarcie serca z powodu zawiedzionej miłości. A szata załobna pasterki? To również symbol. Pasterka pogrzebała uczucia Gustawa.

Części trzeciej „Dziadów” wileńskich nie znamy. Zaginęła najprawdopodobniej wówczas, gdy poeta przed zarządzoną u niego rewizją z powodu śledztwa filaretów niszczyl popieszyźnie papiery. Co mogło być treścią tej części? Niezawodnie samobójstwo Gustawa, gdyż w części czwartej „Dziadów” wileńskich występuje już, jako widmo człowieka umarłego. Przyzwany myślami księdza, modlącego się w dniu zadusznym za bliskich zmarłych (Gustaw był jego uczniem), ściśle według wymagań demonologii ludowej, trzy godziny przed północą wypełnia rozmowę z żywymi. W czasie rozmowy przebiega się nożem, ale — jak mówi — powtarza tę scenę tylko „dla nauki”, zatem scena rzeczywistego samobójstwa odbyła się dawniej.

A czemże są „Dziady” dredeńskie, zwane powszechnie częścią trzecią, nie ze względu jednak na treść, lecz ponieważ część ta wyszła trzecia z kolei drukiem? Uwzględniając akcję, są one częścią piątą. Gustaw zmarł, lecz narodził się Konrad i z jego duszą (w czasie snu) zespała się duch Gustawa-wampira, dając duszy Konrada wszelkie cechy wampiryczne. Wampir — wedle wierzeń ludowych — był powołany do życia przez szatana i krwi kłaknął. Oto dlatego Konrad „kwi-żąda”, dlatego ksiądz Piotr oczyszcza go egzorcyzmami.

Jan Pietrzycki.

## Czy istnieje hipnoza zwierząt?

(przez Elżę Stephani).

Oddawna wiadomo, że zwierzęta można hipnotyzować. Kury, żaby i t., położone na ziemi i przytrzymane w specjalny sposób, łatwo dadzą się unieruchomić, okazując zjawiska „katalepsji”. Doświadczenia takie nieraz można widzieć na estradzie, wykonywane przez wędrownych hipnotyzerów. Ale ta „hipnoza” sprowadza się tylko do specjalnego rodzaju odrętwienia.

W artykule, poniżej zamieszczonym, przez hipnozę rozumie się jednak możliwość psychologiczną oddziaływania na zwierzęta, telepatycznej komunikacji ze zwierzętami.

Ze taką komunikacją w pewnych rzadkich wypadkach istnieje, utrzymuje szereg obserwatorów i badaczy. Przyp. Red.

Inżynier Karsten z Honolulu którego ojciec posiadał wielką fermę na Hawaj, opowiadał mi w czasie pobytu w Europie interesujące szczegóły o wierzaniach egzotycznej swej ojczyzny, stanowiących no we przyczynki do spornej dotychczas kwestji hipnozy zwierząt.

Czy istnieje wogóle hipnoza zwierząt? Problem tajemniczej mocy, którą wywiera pogromca na swoje zwierzęta, nie jest po dziś dzień wyjaśniony. Zagadkowo przedstawia się np. kwestja czy muzyka istotnie wywiera na pewne zwierzęta przemożny wpływ, lub czy osobista moc grającego odgrywa tutaj główną rolę?

Inż. Karsten zresztą utrzymuje, że słowo „hipnoza” stosowane jest błędnie i że istnieje tylko magnetyzowanie zwierząt. Karsten liczy dzisiaj 60 lat. Urodził się na Hawaj z matki Szkotki i ojca Nor-

wega i już jako dziecko wykazywał odziedziczone po babce zdolności „jasnowidzenia”. Licząc zaledwie 5 lat, przerażał swoją rodzinę, przepowiadając wypadki, które równocześnie wydarzały się u krewnych w Europie lub w Ameryce. Po kilku tygodniach sprawdziły się ściśle jego mniemane fantazje; pocztą przynosiła szczegółowy opis wypadków, przepowiedzianych przez chłopca. W tych psychicznych zjawiskach upatrywano naprzód marzenia senna, później traktowano je jako chorobę umysłową. Widząc to chłopiec, przestał wynętrać się przed rodziną ze swych przeżyć duchowych i od 7-go do 20-go roku życia rozmawiał z osobami najbliższego otoczenia tylko o sprawach najpowszejdniejszych.

Dziecko nie było jednak zupełnie osamotnione, miało przyjaciół, którym mogło się zwierzać bez ośmieszania się. Byli nimi krajowcy, rasa duchowo b. rozwinięta, których, jak sądzi Karsten, jedynie zarozumiiali i głupi Europejczycy może nazywać dzikimi. Polinezyjczyk zdołał zachować drogą tradycji wspaniały system znak tajemnych i wiadomości o utajonych, drzemających w naturze i w człowieku siłach. Posiadając interesujący system astronomiczny i astrologiczny. Po latach doświadczeń i niezachwianej przyjaźni, wtajemniczył oni chłopca w swoje święte misterja, z których kolonijści europejscy zwykli naśmiewać się i lekcewały je. Młodzian otrzymał tytuł „nauczyciela”, który krajowcy określają formułką: „Ten, który czyni znaki tajemne na kamieniach”.

## Lewitacja.

Mianem „lewitacji” określa się w medjuniźmie zjawisko uniesienia się ciała ludzkiego w powietrze pod wpływem jakiegoś zgola niezbadanej siły, która przewyżycia działanie grawitacji. Unoszenie się ciała w powietrzu trwać może od kilku sekund do



Ryc. 1. Św. Marcin de Porres w chwili lewitacji. Archaum Panstwowe w Krakowie

kilku minut i dokonywa się nieraz w pełnym świetle.

Lewitacja jest zjawiskiem wcale nie tak rzadkiem, jak się zwykło sądzić. Wcale często obserwowano ją u świętych i błogosławionych (między in. u św. Teresy) — u mistycznym żarem owładniętych zakonników i zakonnic — i u „opętanych”. A. de Rochas (w broszurze ogłoszonej w 1897) przytoczył przeszło 60 wypadków z historii świętych. Wiele takich faktów spotyka się u mistyków hinduskich. Wreszcie za naszych czasów obserwowano lewitację u licznych medjów (Home, Eglinton, ostatnio u braci Schneidrow).

Wiadomo ze straszliwych, wiekuiatą hańbę ludzkości stanowiących procesów „czarownic”, że występowało u tych nieszczęsných ofiar nieraz osobliwe zmniejszenie się wagi ciała, co sprawiło, że poddawano je „próbom wody”, albo „próbom wagi”.

Przy próbie wody pętano nieszczęsną sznurami i wrzucano ją w wodę. Gdy utrzymywała się na powierzchni wody, okazywała się winną — i była palona na stosie. Gdy pośliza pod wodę, była niewinna i topiła się.

Przy „próbom wagi” kładziono „czarownicę” na szali wielkiej wagi, której drugą szalę obciążono biblią. Według Bodinusa, istota lżejsza od bibli, była bezsprzecznie oddaną szatanowi.

„Próby wody” nie należy jednak uważać za specjalność Europy. Mieszkańcy Kambodży posługują się również tą metodą do udowodnienia winy kobilem, podejrzany o czarnoksiężstwo.

W „Jasnovidzącej z Prevorst” dr Kerner zaznacza, że gdy tę swoją pacjentkę w chwili transu kapal w wannie, wynurzała się ona z wody i żadne wysiłki nie pomagały, aby ciało opuścić na dno wanny. „Gdyby w takiej chwili — pisze dr Kerner — wpadła w nurty rzeki, pływaby jak korek, nie mogąc się zanurzyć.”

Sztuka malarska i rzeźbiarska w liczných dziełach przedstawiała moment lewitacji. Artysty opierali się albo na opowiadaniach świadków, albo niekiedy odtworzyli to, co sami urzeczy.

W Luwrze znajduje się sławny obraz Murilla: „Cud św. Diega”, przedstawiający lewitację tego świętego.

Święty wzniósł się w zachwyceniu w powietrze wobec dostojników dworu królewskiego.

Na indywidualności młodzieńca objawiło się w dziwny sposób prawo reakcji. Po ukończeniu szkół średnich poświęcił się Karsten wiedzy ścisłej, obierając zawód inżyniera. Prawdopodobnie cełito go wypróbowanie swoich doświadczeń z pomocą dokładnego zestawienia ich z wiedzą nowoczesną. Studjował na uniwersytecie w Bostonie, następnie podążył do Indji, gdzie zapoznał się ze starym i nowym okultyzmem i także z nauką o „duszy zbiorowej zwierząt”. Nauka ta utrzymuje, że pewna grupa zwierząt posiada jedną wspólną duszę, i że tem il-cześniejsza jest taka grupa, im niżej stoi gatunek. Gdy chodzi o zwierzęta wyżej rozwinięte, grupy o wspólnej duszy są coraz szczuplejsze i luźno połączone, aż wreszcie następuje zupełne zindywidualizowanie.

Jakkolwiek nauka ta jest niejasna i nie ma logicznego umotywowania, a tem samem natrafia na wielu krytycznych przeciwników, inżynier Karsten jest poniekąd jej zwolennikiem, ponieważ, jak sam opowiada, poczynił interesujące odkrycia w tej dziedzinie. Z biegiem lat zatracił on właściwości okultystyczne.

Jakkolwiek zajmujemy stanowisko wobec tej niebardzo do przekonania przemawiającej nauki, inż. Karsten utrzymuje, że b. interesujące poczynił sam w tej mierze doświadczenia. Z biegiem lat utracił prawie zupełnie zdolność „jasnowidzenia”, zachował jednak ściśłą łączność z siłami przyrody i sugestywną władzę w stosunku do ludzi i zwierząt, którą sama stwierdziłam niejednokrotnie. Po kilkunetletniej nieobecności odwiedził znowu swą fermę w Hawaj. Wówczas udało mu się na stadzie koni wypróbować swą hipnotyczną moc. W każdym stadzie znajdowało się 30-50 zwierząt. Karsten zdołał kilka wybranych zwierząt zmusić mocą swej sugestji do wykonywania pewnych ruchów. Podczas gdy wybrane

zwierzęta, na które skoncentrował swą wolę, były posłuszne jego magnetycznemu wpływowi, inne zachowały się obojętnie i spokojnie skubały trawę lub figlowały.

### ZAHIPNOTYZOWANE KONIE.

Nagle ku swemu zdumieniu zauważył inżynier objaw niezwykły: niektóre konie w innych ogrodzeniach wykonywały te same ruchy, co zwierzęta, na które skierował swoją wolę. Poruszały się jak gdyby pod nieodpartym przymusem, zupełnie automatycznie. Objawy te zauważył Karsten w kilku stadach równocześnie. Łącznie naliczył Karsten 28 do 30 koni z rozmaitych stad, na które oddziałała jego hipnoza. Kilkakrotnie powtarzał Karsten ten ciekawy eksperyment i zawsze z tym samym wynikiem. Od tego czasu przekonał się nie tylko o możliwości hipnozy zwierząt, lecz utrwalił się w wierze, iż istnieje „dusza zbiorowa” u zwierząt.

### RYBAK HAWAJSKI.

Tyle rybaków na Hawaj nie wątpił nigdy we wpływ magnetyczny człowieka na zwierzęta. Pewnego razu Karsten udał się na przechadzkę po nadbrzeżnych rafach koralowych. Nagle wpadł mu w oko krajowiec, staruszek, obłany powiatą kiejczyca, który wygrał tęskne melodie na piszczałce. Zaciekawiony Karsten zapytał staruszka, co to ma znaczyć?

— Łowię ryby — odpowiedział starzec. I rzeczywiście — w głębi wody widać było rozpięte sieci.  
— Wyobraź sobie, że uda ci się złapać tak duzo ryb!  
— Miej cierpliwość i czekaj!  
Karsten usiadł w milczeniu, podczas gdy stary Polinezyjczyk wygrał dalej na piszczałce. Była to dziwna, monotonna melodia a swoją monotonią szarpiała nerwy. Dwie godziny trwała ta muzyka.  
A ryby, jak urzeczono, bezwolnie szły do sieci, posłuszne magicznym dźwiękom pieśni.

## Jeszcze Scherman.

Dwa dni przed śmiercią Stresemanna przeprowadził psychografolog Scherman (tak opowiada jeden z jego znajomych), że jeśli Stresemann nie zaniecha pracy politycznej i wejdzie w tym celu do parlamentu, to będzie to po raz ostatni. (O przepowiedni tej dowiedzieliśmy się jednak dopiero po śmierci Stresemanna. Takie przepowiednie post factum nie budzą zaufania w autentyczność. Przyp. Red.)

Ze te zdolności i właściwości Schermana poznawania charakteru człowieka, jego otoczenia, jego przeszłości i przyszłości nie tylko bezpośrednio z pisma, ale także tylko przez przelotne spojrzenie na nie, przez dotknięcie się pisma, przez dotknięcie się go w zamkniętej kopercie i konstrukcję nieznanego pisma — muszą leżeć poza naukową wiedzą i wkraczają w sferę jasnowidztwa, telepatji itp., ludzie nauki już się zgodzili.

Z punktu więc pozanaturalności, sam fakt przepowiedni należy zanotować jako zdarzenie, które mogło mieć miejsce tylko dzięki osobistym właściwościom Schermana, jakich całą ilość opisał dr Oskar Fischer, który w tym celu eksperymentował z Schermanem.

Atoli ciekawym jest, czy grafologia, będąca dziś poważną, uznaną nauką, potrafiłaby jako taka przepowiedzieć Stresemannowi z jego pisma zbliżającą się śmierć — względnie czy grafologii zawdzięcza Scherman możliwość takiego przepowiadania.

Otóż już wiadomem jest, że znaki kreślone jakimkolwiek przyrządem na odpowiednim materiale, wyobrażające pismo danej jednostki, mają swój zaród w centralnym systemie nerwów, że jednak bardzo wiele innych czynników składa się na wytworzenie „charakteru” pisma. Chcę tu przypomnieć na dowód, że pismo jest „charakterystyczne”, tylko te jedna okoliczność, że często już z adresu na kopercie poznajemy znanego nam autora pisma.

nie nlega wątpliwości, że jednym z czynników jest funkcja mięśniów ręki; ręka, której chociażby jeden palec był sparaliżowany lub ranny, nie może pisać w ten sposób, jak pisze ręka zdrowa. Tem bardziej wpływać musi na pismo zdrowie nerwów, zdrowie mózgu. Każda choroba w tym względzie jest więc przeszkołą mniejszą lub większą w uzewnętrznieniu się charakteru przez pismo.

Ostatnio poświęcił temu Robert Saudek na podstawie wieloletnich badań obszerny wywód o fizjopatologicznych przeszkodach w pisanju, poparty empirycznymi doświadczeniami. U zdrowego człowieka mięskuly ręki funkcjonują w pewnej zależności, tzw. koordynacji wzajemnej; chorobliwa zmiana organizmu zmienia tę koordynację. Osłepły, który umiał

pisać, nie ztraca zdolności do pisania, tylko pisze inaczej.

Tyle wystarczy dla zrozumienia, że grafologia potrafi rozpoznać w danem piśmie owe przeszkody w zdrowiu organizmu, brak koordynacji i wyrazić, że dane pismo skreśliła ręka chorego człowieka. O ile nawet mięskuly ręki są zupełnie zdrowe, to jednak choroba organizmu, która musi się zaznaczyć w centralnym systemie nerwów, ma wpływ na mięskuly choćby w ten sposób, że zmniejsza szybkość pisma albo przerywa je częściej, bo potrzebuje więcej wypoczynku, albo nawet łamie i skrzywia pismo itp.

Wiemy, że człowiek stary pisze często drżącą ręką, że przed jej siłą niuż niuż młody, że wzrok jego jest zwyczajnie osłabiony itd., a te wszystkie czynniki nie mogą pozostać bez wpływu na rodzaj pisma.

Wszak każdy człowiek normalny potrzebuje pewnego czasu, choćby bardzo krótkiego, do przygotowania się do pisania — do rozpoczęcia każdego zdania, czasem każdego słowa, a są i tacy, którzy przygotowaniu się do każdej zgłoski — bal nawet i pojedynczych liter. Saudek kładzie nawet silny nacisk na ten moment, jako kryterjum bardzo ważne. Wedle niego, każdy piszący chciałby już najprędzej być u celu — u końca. I dlatego są tacy, którzy tylko przy początku zdania okazują impet, a reszta jest szybkiebieżnie przy łączeniu liter i opuszczaniu ich części, nie czyniąc jednak pisma niezrozumiałym, pisaną jednym ciągiem aż do końca zdania. Inni mają ten impet tylko przy początku słowa, a dla następnego potrzebują już nowego impulsu itd.

Wracając do rzeczy, widzimy więc, że impet ten zdrowego człowieka może i musi się zmienić, gdy tensam człowiek jest chorey.

Stąd należy przyjąć, że grafologia — zupełnie bez jasnowidztwa i telepatji, potrafi rozpoznać zmianę pisma wskutek choroby, ale że grafologia nie zajmuje się przepowiadaniem, ani stawianiem diagnozy lekarskich, nie potrafi przepowiedzieć śmierci piszącego i sama grafologia nie wystarczyła Schermanowi do zapowiedzi śmierci Stresemanna. Scherman zrobił coś, czego my naszymi myślami pojąć nie możemy, a przynajmniej narazie.

Kraków, 17 października 1929.

Dr Leon Żupnik, Kraków.

## Skrzynka pocztowa.

PANU E. P. w Jarosławiu: Adres Krak. „Tow. Metaps.”: ul. Potockiego 8. Towarzystwo porad lekarskich nie udziela.

Rycina 1, reprodukowana po lewej stronie, jest kopją (zmniejszoną) grawiury według obrazu Mikołaja La Piccola. Przedstawia św. Marcina de Porres, młoda z pochodzenia, który wzniósł się wobec świadków podczas modlitwy w powietrze i popłynął ku krucyfikowi na ołtarzu.

Rycina 2 przedstawia bractwa Pokornego (Humilis) z Bisignano z zakonu Minoritów (zmarł 1631).

Rycina 3 przedstawia św. Józefa z Cupertino, u którego zjawisko lewitacji przejawiało się często i w liczných obrazach zostało upamiętnione.

Istnieją także liczne grawiury, przedsta-



Ryc. 2. Bractwo Pokorne z Bisignano.

wiające papieża Piusa VII w chwili lewitacji (zob. obserwowanej dn. 13 września 1811 r.). (Dokończenie nastąpi).



Ryc. 3. Lewitacja św. Józefa z Cupertino.



**Teatr, literatura i sztuka.**

**TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w poniedziałek na przedstawieniu popularnym, po cenach zniżonych „Niezłomna żona“...  
**TEATR REWJI „GONG“.** Dziś „Podniebnym szlakiem“...  
**WIENER-DOUCET,** pianiści-wirtuozi paryscy, którzy osiągnęli wszędzie fenomenalny sukces swoimi koncertami jazzowymi...  
**JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH DANI DARLING,** której niezwykłą muzycalskością, nadzwyczajnym wyciecznym rytmem, zdolnością wypowiadania poezji tańcem, akrobatyczną gibkością i zwinnością podnosi tak prasa zagraniczna jak i krajowa...  
**WESOLO WIECZÓR W STARYM TEATRZE.** Znacomili artyści warszawscy, a to: Jadwiga Hryniewicka, solistka baletu teatru „Casino de Paris“ i „Moulin Rouge“ w Paryżu...  
**JÓZEF ŚLIWIŃSKI,** światowej sławy pianista, po sukcesach zagranicą wystąpi w Krakowie w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze...  
**ALFRED HOEHN,** świetny pianista wystąpi dziś w poniedziałek, 21 b. m. w sali Bolońskiejskiej.

**Kurier radiowy.**

**Program stacji radiolonicznych**  
na wtorek, 22 października 1929 r.  
Kraków (313). Godz. 11:58: Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12:05: Koncert gramof.; 13:10: Komunikat meteor. z Warszawy; 15: Komunikat pogody z Warszawy; 16:15: Koncert gramof.; 17:15: „Przebieg radiowy“ — wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; 17:45: Koncert z Warszawy; 18:45: Rozmaitości, „Kącik humoru“ — p. W. Pawłowski; 19:10: Główna redakcja z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19:30: Program na dzień następny; 19:50 Opera z Poznania. — Po przedstawieniu komunikaty z Warszawy.  
Warszawa (1411,7) Godz. 11:58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12:05: Radiowy poranek szkolny: a) P. W. Tatarakiewicz opowie dalszy ciąg „Dzieci Miasta“ E. Szerepińskiego; b) Wesołe piosenki w wykonaniu p. Kaz. Szerepińskiego; 13:10: Komunikat meteor.; 15: Komunikat gospod.; 15:45: „Chwilka lotnicza“ (Temple szkockich w gospodarce leśnej i rolnej przy pomocy samolotów i gazów) — wygłosi por. M. Ziemiński; 16:15: „Kącik artystyczny L. S. G.“. Wygłoszą p. A. Kamiński; 17:45: Koncert pop. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, Wł. Lewinger (skrzypce) i prof. L. Urstejn (akomp.); 18:45: Rozmaitości oraz kom. Tow. Złoty do Hodowli Koni w Polsce; 19:10: Główna redakcja; 19:50: Transmisja z Opery Późn.; kom. Teatru Miel. — Po transmisji komunikaty: meteor., polic., sport., wiadomości bież. oraz komunikat PAT-s.

**MARJA GORLIŃSKA**  
przedzeczka wodoelagu miejskiego przeżywszy lat 46, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Panu dnia 19 października 1929 r.  
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na omentarzu rakowickim nastąpi w poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskany siostrzeńcem z rodziną zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, Koleżanki i Kolegów Zmarłego.

**Z CICHOCKICH ROZALJA RACHLEWICZ**  
żona starszego kontr. pocztowego przeżywszy lat 56, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Panu dnia 19 października 1929 roku.  
NABOZENSTWO ZAŁOBNE przy zwłokach odprowadzone zostanie we wtorek dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w kaplicy na omentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które to smutne obrzędy stroskany małż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

**OGŁOSZENIE**  
8 Okr. Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na roboty brukarskie i ziemne na terenie koszar 2 Baonu Strzelców w Tczewie.

**Inż. Marjan Jawor Illasiewicz**  
em. st. inspektor budownictwa miejsk. w Krakowie przeżywszy lat 54, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20 października 1929 roku.  
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na omentarzu rakowickim nastąpi we wtorek dnia 23 b. m. o godz. 4 pop., na który to smutny obrzęd stroskany żoną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.  
NABOZENSTWO ZAŁOBNE ze spekiel duszy Zmarłego odprowadzone zostanie we środę dnia 23 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Marka.

**Składki nadesłane do Administr.**

Na „Zakład im. Ks. Lubomirskiego“: Chabowscy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniego Wójcika z l. 15...  
Na „Pogotowie Ratunkowe“: Jan K. nieprzyjęte honorarium przez Dr. P. W. z l. 100...  
Na „Operację katarakt“: Panie z Rodziny Wojskowej przeznaczą zebrane na posiedzeniu zarządu zamiast prezentu na imieniny p. rotmistrzowej Jadw. Bartłozowej z l. 14...  
Dla „Nieszczęśliwej“: Bol. Salecki, Lanowce z l. 1...  
Dla „Radio dla spritali“: Bol. Salecki, Lanowce z l. 1...  
Na „Budowę bursy im. ks. Kuzniewicza“: Bol. Salecki, Lanowce z l. 1...; Antoniewicz Wacław, Kraków z l. 1...; Zebrane przez Alinę Ujejską i Elżbietę Radecką z l. 3...  
Na „Polskie Towarzystwo Opieki nad grobami Bohaterów we Lwowie“: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Piotra Święszka składa firma J. Schanzer, Bielsko z l. 40...  
Na „Polski ołtarz św. Antoniego w Nazarecie“: J. Mańkowska, Sieniawa z l. 15...  
Dla „W-M“: J. Mańkowska, Sieniawa z l. 1...  
Dla „Chorej wdowy“: J. Mańkowska, Sieniawa z l. 1...  
Na „Obiady dla uczniów S. Samuela“: Znamirowski Stefan, Muszyna — zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stan. Sosnickiego, nac. stacji Muszyna z l. 10...  
Dla „Chorej wdowy“: H. K. Maków z l. 5...  
JUZ nie będzie Pan(i) miał więcej żadnych dolegliwości żołądka. Bez pomocy wszelkich środków przeczyszczających, leków, ziół itp. damy zba wienną radę i pomoc w najbardziej dolegliwych wypadkach. Podać należy krótki opis choroby, dokładny adres. Lwów — Skrytka pocztowa 253. — 7334k

**Różne**  
W KRYNICY kupię obiekt do 40,000 dolarów. lub odpowiednią parcelę. — Zgłoszenia Biuro J. Ku bińskiego Zakopane. 9535g  
ZAGUBIONA książeczka wojskową Bronisława Pruskiego ur. w 1902 w Żywcu syn Marcelina i Beginy unieważniam. 9531g  
PENSJONAT w ładnej okolicy o 11 pokojach z komfortem do wydzierżawienia. Zgłoszenia Willa (Kossowska) Bystre, Zakopane. 7340k  
UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe wystawione przez P. K. U. Kraków na nazwisko Władysława Kallisa. 7346k  
ZAKOPANE, ul. Witkiewicza, Willa „Chata“ 12 pokoi z wygodami, umeblowana od 1 listopada do wynajęcia. Wiadomość Agencja Siemianowskiego i Warszawa, Nowy Świat 7, m. 14. 7330k

**Sily biurowej**  
plisz. na masz. pol. i niem. na cały dzień poszukują Porębski i Zimler, Rynek 13. Zgłoszenia osobicie. 6710k  
UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Tomulik, wydaną przez P. K. U. Wadowiec. 9608g  
JÓZEF Urban unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków. 9445g

**Do Wszystkich Obywateli Rzeczypospolitej!**  
Nasze zestawienie ukończonych 19-tej Loterii Państwowej wykazuje, że w okresie ostatnich 5-6 miesięcy za wygrane u nas losy wypłaciliśmy kilka milionów złotych ostatniego zaś dnia ciągnięcia wielkiej 5 klasy Premja zł. 400.000 i ostatnia wygrana zł. 5000  
razem 405.000  
na Nr. 11056 również padła w naszej najsześciwszej kolekturze, to też kto o dobro Domu swego dba, kupuje  
Losy do I. klasy 20 Loterii Państwowej w naszej kolekturze.  
Cena losów mimo zwiększonych wygranych niezmieniona:  
1/4 zł. 10.-; 1/2 zł. 20.-; 3/4 zł. 30.-; 1 zł. 40.-  
Szanso do wygrania kolosalne, gdyż CO DRUGI LOS WYGRYWA I DWIE PREMJE.  
Ogólna suma wygranych zł. 82.000.000 (82 miliony).  
Główna wygrana złotych 750.000 — (750 tysięcy).  
Kupujecie u nas nasze losy! — Zamówienia prowinoli załatwiamy odrodtora pocztą, wysyłając losy oryginalne. — Wpłaćcie za nasze losy można we wszystkich urzędach pocztowych na konto w P. K. O. 9.374. 6668k  
Nasz adres: **E. LICHTENSTEIN i Ska**  
Warszawa, A. Marszałkowska 146. — Adres dla depesz: Lichtlos, Warszawa. — Firma egz. od 1835.  
Ldz. 9160/29.

**OGŁOSZENIE**  
8 Okr. Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na roboty brukarskie i ziemne na terenie koszar 2 Baonu Strzelców w Tczewie.

**OGŁOSZENIE**  
8 Okr. Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na roboty brukarskie i ziemne na terenie koszar 2 Baonu Strzelców w Tczewie.

**OGŁOSZENIE**  
8 Okr. Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na roboty brukarskie i ziemne na terenie koszar 2 Baonu Strzelców w Tczewie.

**OGŁOSZENIE**  
8 Okr. Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na roboty brukarskie i ziemne na terenie koszar 2 Baonu Strzelców w Tczewie.

**Bardzo ważne dla...**  
wszystkich cierpiących na ruptury wszelkich rodzajów, których zaprasza się w ich własnym interesie, by skorzystali z obecności bawięcego tu w przejeździe przez Lwów dyrektora Zakładu dra Barrere w Paryżu.  
Bandaże dra Barrere znane są na całym świecie, ostatnio dokonano sensacyjnego wynalazku: Zupelne wyleczenie stałe (nawet ruptury jęder) za pomocą pasów Neo-Barrere bez sprężyny i bez peloty!  
Jest to najwyższy postęp ostatnich dni techniki ortopedycznej.  
Znakomity specjalista z Paryża zabawi we Lwowie i zademonstruje bezpłatnie w dniach 22, 23, 24 października br. i przyjmuje we firmie STANISŁAW BARAN, Lwów, ul. AKADEMICKA L. 26.  
Pasy medyczne dra Barrere dostosowane według ścisłej miary służą przeciw wszelkim dolegliwościom brzuszny i pań i pańów 216L

**W drodze przetargu publicznego**  
dostawę około 30.000 sztuk koców i 10.000 sztuk derek pod śloda. 6733k  
Blisze wiadomości zostały ogłoszone w „Monitorze Polskim“ Nr. 241 z dn. 18. X. 1929 i w „Polsce Zbrojnej“ Nr. 286 z d. 18. X. 1929 r.

**PRZETARG.**  
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza publiczny przetarg na dzierżawę niżej wymienionych przedsiębiorstw zarobkowych: 6734k  
1) z terminem objęcia od 1 grudnia 1929 r. bufetu III, klasy na stacji Bąkowiec,  
2) z terminem objęcia od 1 stycznia 1930 r. restauracji II i III klasy na stacji Sarny.  
Szczegóły podano w „Monitorze Polskim“ Nr. 240 z dnia 17. X. 1929 r. i w ogłoszeniach wyszczególnionych na wymienionych powyżej stacjach.

**JAHRA KAKAO ŻOLEDZIOWE**  
Środek wybitnie posiłkowy dla dzieci i uzdrowieńców, specjalnie przy niestrawności żołądka.  
Do nabycia w aptekach. Wystrzegaj się naśladowiczeń 6378k

**Okazyjna sprzedaż nowych samochodów**  
czteroprzewozowych karet „FORDA“ najnowszej typu — miejsce szofera oddzielone oszkloną przegródką.  
Dogodne warunki.  
„Autorech“ Sp. z ogr. odp. w Poznaniu  
Biuro — Warsztaty — Garaże.  
Specjalność warsztatów: Naprawa Fordów Poznań, ul. Marszałka Focha — narożnik ul. Palacza. Tel. 77—75. 6595k

**OBWIESZCZENIE**  
Zarząd Kasy Emerytalnej dla robotników Kolei Państwowych w b. dzielnicy pruskiej zamierza sprzedać Zakład Przyrodolecznicy w Miłowodach

W skład Zakładu wchodzi:  
1) masywny budynek jednopiętrowy, w którym znajduje się Zakład przyrodolecznicy,  
2) liczne budynki gospodarcze,  
3) park angielski,  
4) ogród warzywny i owocowy,  
5) pole i stawy,  
6) inwentarz leczniczy i pensjonatowy.  
Zakład hipotecznie nieobciążony Zgłoszenia i zapytania o informację z dołączeniem znaczka na odpowiedź kierować należy pod adresem: Zarząd Kasy Emerytalnej Poznań, Wierzbicice 6. Tamże udziela się w godzinach urzędowych informacji ustnych.  
Zakład obejmęć można na miejscu po poprzednim porozumieniu się z Zarządem Kasy Emerytalnej. 6615k

**Nerwoni Neurastenicy**  
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przeżył życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów śledzienne, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę dra Weisego — „Cierpienia nerwów“ 6502k  
DR. GEBHARD et Co. GDANSK, ODDZ. 82.

**BEZPŁATNIE!**  
Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), psycho-grafolog określa charakter, zdolności i przeznaczanie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczania — darmo. Po znasz, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 82. Znacznaki pocztowe 75 gr. na przysięgę załączyc. — Przyjeżdża osobicie płatnie godz. 11—7 wieczór. 6330k

**Lokomobilę „LANZA“**  
rocznik 1915 norm 70 H. P. na 10 atm. — potrzebujące niewielkiego remontu  
SPRZEDAM KORZYSTNIE. 3546k  
NOWACI — POZNAŃ, RATAJCZAKA 2.

**PROSEK „KOGUTEK“**  
DLA DOROSŁYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY  
**Wskazanie**  
Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować i wyraźnie żądać: ORYGINALNYCH PROSKÓW Z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracając uwagę i odrzucając uporzędkowane naśladowiectwa w podobnym do naszego opakowaniu. 5890k

**Miedź Elektrolityczna**  
w drutach, linkach, ze składu po cenach ściśle fabrycznych — dostarcza:  
BRACIA STEFAN I PIOTR BERGMAN 6683k  
Inżynierowie  
Kraków, ulica Szpitalna L. 38.

Dyrekcja 3-klasowej Kooedukacyjnej Miejskiej Szkoły Handlowej w Wadowicach, ogłasza **KONKURS** na posadę nauczyciela przedmiotów handlowych.  
Pełne kwalifikacje wymagane. Termin wnoszenia podań — z wyszczególnieniem przedmiotów naukowych — do 28 października 1929 r.  
6718k DYREKCJA.

**Konkurs.**  
Dyrekcja państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie rozpisyje konkurs na posadę inspekcją z poborami X. wzgl. IX. st. sl.  
Warunki: Nieprzekroczony 40 rok życia, obywatelstwo polskie, ukończona szkoła przemysłowa lub przyuczynienie praktyka z zakresu budownictwa. Podania udokumentowane wnoszą należy do Dyrekcji szpitala św. Łazarza w terminie do 5 listopada 1929.  
6717k Dr. Fuchs, dyr. szpitala.

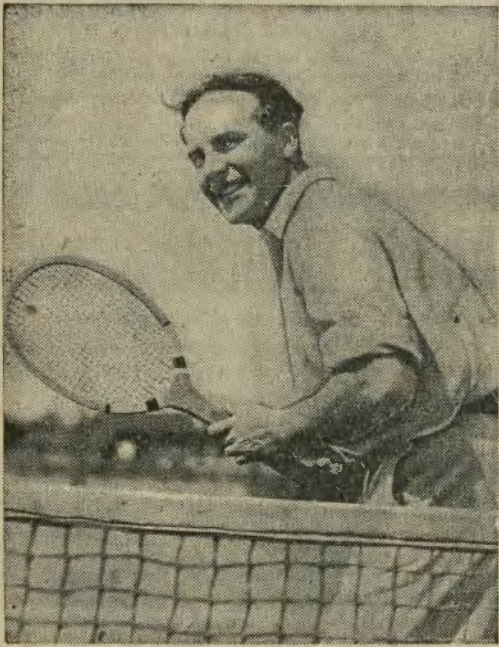
**Przeciw chudości!**  
używać należy naszego wypróbowanego od lat proszku odywczego „PLENUSAN“. W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwitający wygląd i pełne kształty ciała. Wzmocnia również krew i nerwy. Polecony przez lekarzy i profesorów. 1 pudełko 6.— zł., 3 pudełko 15.— zł. Przy zaplacie z góry wysła franko. 6375k  
Dr. GEBHARD et Sp., Gdańsk — Oddz. 154 m.

**Ogłoszenie przetargu**  
Śląski Urząd Wojewódzki zamierza sprzedać w drodze przetargu jeden samochód osobowy (limuzyna) marki Austro-Daimler.  
P. T. Reflektanci zechcą wnieść pisemne oferty w zapieczętowanych kopertach do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Robót Publicznych (referat samochodowy Nowy Gmach przy ul. Jagiellońskiej) w terminie do 30 października godziny 11-tej z załączonym kwitem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.  
Samochód można oglądać w godzinach urzędowych w garażu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.  
Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu. 6713k  
Za Wojewodę:  
Inż. Zawadowski m. p.  
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

**CHOROBY PŁUC**  
stosowany przez PP. Doktorów „Balsam Thloco-lan-Ago“, przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu, ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała.  
Sprzedają apteki. — Żądajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki. 5889k  
A. GASECKIEGO W WARSZAWIE, ul. Leszno 41

**HURTOWNIA**  
mięsa i słoniny  
Eksport - Import  
**AUGUST JANOSCHKA**  
KATOWICE — RZEŻNIA MIEJSKA  
Biuro ul. Kozielska 12, tel. Nr. 15-76.  
Adres telegr.: „EXPORTER“ Katowice  
Z własnego uboju w Katowicach — oferuję w większych ilościach ponad 100 kg. (bez zobowiązania):  
Krajową słoninę soloną bez podgardla i boków za 1 kg. 3.30 zł. 6692k

## Sym z rakietą.



Dośkonali artysta filmowy a nasz rodak Igo Sym spędza miłe chwile na tenisie.

## Czy wiecie, że...

...Reżyser znanego filmu czeskiego „Erotikon“, Gustaw Machaty, był asystentem słynnego reżysera Bryka von Stroheima, twórcy filmów ultrarealistycznych, jak „Szalone kobiety“ i „Potrojne we-sele“.

...Pierwsze polskie pismo filmowe, nie wychodzące już od roku 1922, nazywało się „Ekran“. Redaktorem jego był znany literat i tłumacz F. Mirandola.

...Carlo Aldini, artysta-akrobata, którego znamy z liczących filmów sportowo-awanturnych i z roli Achillesa w „Helenie i upadku Troi“, gra obecnie w Ameryce pod pseudonimem Charles Alden.

...Imogena Robertson nazywa się w Ameryce Mary Nolan, Charles de Rochefort — Chas de Roche, Maurice de Canonge — Maurice Cannon, a Karl Huszar — Charles Puffy.

...W Sarraz, w Szwajcarii, odbył się międzynarodowy kongres niezależnych kinematografistów, w którym udział wzięli przedstawiciele awangardy filmowej licznych krajów, z następującymi delegatami na czele: Leon Moussinac i Albert Cavalcanti (Francja), Franken (Holandia), Gusyev (Szwajcaria), Montagu (Anglia), Evens (Stany Zjednoczone), Caballero (Hiszpania), Prampolini (Italia), Moito Tsuya i Hiroshi Hig (Japonia), Walther Ruttman, Hans Richter i Bela Balazs (Niemcy) oraz S. M. Eisenstein, Alexandrow i Tisse (Rosja). Rezultatem tego kongresu jest utworzenie Międzynarodowej Ligi Niezależnego Filmu (Ligue Internationale du Film Independant). Przez nieobecność swoją na tym kongresie zwracały na siebie uwagę Rumunia i Polska.

...W atelier w Elstree (koło Londynu) nakręca obecnie reżyser Henryk Galeen „Tunel“ Bernarda Kellermanna. Główną rolę gra Włodzimierz Gajdarow.

...Mało u nas znana amerykańska wytwórnia „Rayart Pictures“, której dyrektorem jest W. Ray Johnstone, rozpoczyna na dobre produkcję. W tym celu zaangażowała już cały szereg artystów, wśród których najciekawszymi okazała się prawdopodobnie Mae Busch, Hery B. Walthall, Lila Lee, Ralph Lewis, Donald Keith, Johnny Walker, John Bowers, Mary Carr, Pauline Garon, Georgia Hale, Huntley Gordon, Helena Costello, June Marlowe, Albert Saint-John, Sally Rand, Edna Murphy, Edith Robert i Forrest Stanley.

...W Paryżu istnieje firma kinematograficzna, której właścicielem jest Polak, Julian Krawczyński. Firma ta nazywa się Franco-American-Film.

„Szwajcarzy sfilmowali „Życie termitów“ podług Maurycego Maeterlincka. Znakomity autor belgijski jest zachwycony przeróbką filmową swego dzieła.

## Śmierć jako aktor.

Kraków, 21 października.  
„Dwa są tematy poezji miłe: miłość i śmierć“ — powiedział jeden z wybitnych polskich krytyków, Wiktor Kossonog. Zmiełmy nieco to zdanie, podstawiąjąc zamiast „poezji“ — „kina“. I rzeczywiście nie było jeszcze filmu, w którymby właśnie te dwa czynniki nie odgrywały najwybitniejszej roli. I nic w tym niema dziwnego, albowiem cała nasza współczesna twórczość filmowa jest oparta na literaturze. Miłość i śmierć to są dwie rodzone siostrzyczki, które idą zawsze razem, ręką w rękę, poprzez życie, które odzwierciedla film.

Rozpatrzmy teraz bliżej jaką rolę odgrywa ta ostatnia na ekranie. Od czasów niepamiętnych łączy się ze śmiercią jakieś pojęcie grozy, ponure i straszne. Boimy się śmierci, unikamy jej wszędzie i zawsze. Z życia pojęcie to przechodzi na ekran, jednakowoż nie zawsze. W filmach esymentalnych bohaterowie szukają śmierci, zrozpaczeni nieszczęśliwą miłością kończą samobójstwem. Jest to właściwie również rys częściowo przeniesiony z życia, aczkolwiek ludzie nie są tak głupi, aby z lada miłością kończyli w ten sposób. W „Carmenie“ J. Federa bohater, don Jose, również kończy swego rodzaju samobójstwem. Kochanek Carmeny, po dokonaniu całego szeregu woderstw spowodowanych zazdrością i po zamordowaniu swego bożyszczka, cyganki Carmeny, zamordowaniu, spowodowaniem odmowa zamażnięcia, oddaje się w ręce policji, aby zostać później straconym. Jest to więc samobójstwo pośrednie. Lecz także „samobójstwa z miłości“ spotykamy właściwie tylko we filmach produkcji europejskiej. We filmach amerykańskich panuje inna doktryna. Tam bohaterowie nie mogą zginąć. Muszą żyć, aby później zakończyć film tradycyjnym pocałunkiem. Są co prawda wyjątki, lecz stwierdzają one tylko regułę. Wyjątki takie znajdujemy wśród nowszych filmów, w których wymienię chociażby „Ostatni rozkaz“ reżyserji Józefa von Sternberga, „Niepotrzebny człowiek“ W. Fleminga, „Krwawa litera“ Sjoströma, lub „Półświatek paryski“ Ch. Chaplina.

Lecz śmierć i we filmie amerykańskim wesechwidnie panuje. Szwarcaktor musi umrzeć — nie może on żyć, aby później istotą swą psuć harmonię idealnego zbliżenia kochanków. I umiera. Umiera bądź to we walce, bądź to, jeżeli jest człowiekiem honoru, z własnej woli. Nie chce przekazać jej, którą kochał. Po śmierci jego, ewentualnie jej, cieszymy się wraz z bohaterami usunięciem przeszkody do ich szczęścia. Zaś po śmierci kochanka ewentualnie kochanki we filmie europejskim smućmy się z osieroconym kochankiem ew. kochanką. Europejski, robiąc „Fausta“ lub „Carmene“ trzymał się mniej więcej ściśle tekstu i z tego powodu zmuszony był zakończyć film śmiercią obojga kochanków.

Amerikanin postąpiłby inaczej. Zmieniliby tekst, idealni kochankowie po wielu przejściach połączyli się i zakończyli film harmonją i... niezdrównym pocałunkiem. Albowiem jest on człowiekiem interesu. Ludzie nie chcą do kina, aby się smućć, odwrotnie, chcą się bawić — a więc dajmy im dobry koniec. Niech się cieszą i niech wierzą, że wszystko (?) na świecie dobrze się kończy. Jest to tak dalekie od prawdy życia, jak amerykańska interpretacja „Fausta“ byłaby daleka od treści poematu. Ale cóż, interes przeważa wszystkim.

Teraz kilka słów o samym sposobie oddania śmierci. C. B. de Mille w „Dziesięciu przykazaniach“ dał nam kilka doskonałych scen śmierci. Poprzez pustynię ciągną niewolnicy olbrzymi wóz, naładowany granitem. Razy nadzorców padają na nagie plecy niewolników. I ciągną, padając z znużenia. I nagle widzimy olbrzymie koło wozu. Więcej nic. A jednakowoż czujemy, że pod tym kołem ginie człowiek, że koło to miażdży jego ciało. Inny rodzaj w tym samym filmie. Nita Naldi stoi za firanką, trzymając się jej. Nagle strzał i nie widzimy jej ginącej, lecz widzimy, jak firanka stopniowo się obrzywa i spada na ziemię.

Niedawno pewien znawca filmu powiedział podpisanemu, że w odtwarzaniu śmierci C. B. de Mille nie ma konkurenta. I trzeba przyznać mu rację.

Ciekawie wyreżyserowana była śmierć w następnym filmie: „W szponach demona“ reż. Rex Ingrama. „Serca ze stali“ (patrz mój artykuł p. t. „Praca na ekranie“ w Kuryerze Filmowym), „Metropolis“ Langa, „Nibelunghi“ Langa (śmierć Zygfrida), „Kean“ Wolkowa (życie jest sztuką sceniczną, po śmierci spada kurtyna, jedna z najlepszych scen śmierci w kinematografii świata), „Grzech w szczy“ Bernarda (śmierć Kamila Berta przez manekiny), „Bohaterowie opala“ W. Night'a, „Hrabina Parzyca“ Joe May'a, „Wampir Warszawy“ Biegańskiego (śmierć Owrona), „Mandaryn Wu“ W. Night'a, „Karuzela udreżeń“ Pawła Leni, „Alraune“ Henryka Galeen'a, „Krwawa litera“ Sjoströma. Widzimy więc, że z każdego faktu życiowego można wywnioskować dość artystyczny, czego dowodem jest, że aktor-śmierć gra nie gorzej od aktora-życia i wesela. Włodzimierz Liwjuż.

## Ile wolno ważyć „gwieździe“ filmowej?

Dlaczego Brygida Helm opuszcza „Ufę“? — Niewdzięczna rola wampirów.

(Korespondencja własna „Kurjera Filmowego“).

Berlin, w październiku.

Niedawno temu wzbudziła w sferach filmowców sensacją wiadomość, iż Brygitta Helm, jedna z najgłośniejszych „gwiazd“ koncertu „Ufy“, zaskarżyła to przedsiębiorstwo o rozwiązanie kontraktu. Na rozprawie, przed sądem polubownym,

Helm, niejaki p. Weissbach, kupiec z zawodu, z oburzeniem opowiedział sędziom, iż w kontrakcie, zawartym przez „Ufę“ z jego żoną, zastrzeżono, iż artystyce wolno przybrać na wadze najwyżej dwa funty! A przecież kontrakt zawierano niemal w przededniu ślubu Brygitty!



dowiedziano się o przyczynach tego kroku. Oto Brygitta Helm oświadczyła sądowi, iż reżyserja zmusza ją stale do odgrywania niesympatycznych ról kobiet-wampirów, które pozbawiają ją sympatii publiczności. Tymczasem „Brygitta“ — jak z płacem zapewniła sędziów — przecież we filmie „Kłamstwo Niny Petrownej“ (ogładanym obecnie w Polsce) złożyła chyba dość dowodów, iż potrafi odtwarzać z wdziękiem prawdziwie liryczne role.

Pozatem obecny na rozprawie mąż Brygitty

W tym samym czasie, kiedy rywalka Gręty Garbo ronila przed sądem lży, tym razem nie glicerynowe, w kuluarach sądowych szeptało sobie „na ucho“, iż właściwą przyczyną, dla której Brygitta Helm opuścić chce wytwórnię berlińską, jest korzystniejsza oferta z Hollywood, tego celu marzeń wszystkich gwiazd europejskich. Zaś co do tych dwu funtów, to... na razie Brygicie nie „nie grozi“. Wiadomo, Berlińczycy, a do tego „filmowcy“ — to naród plotkarski... h.

## Pola Negri.



Bycina nasza przedstawia scenę z filmu angielskiego p. t. „Ulica zgubionych“, w którym Pola Negri gra główną rolę.

WITOLD ZECHENTER.

## Do Brygidy Helm.

Chciałbym cię schwytać w jakimś czarnym lochu skreconym w brudzie i tęsknocie ulic — za gardło zdusić i zmusić do szałochu, abyś musiała mi ulec.

Chciałbym twe gietkie i sprężyste ciało, wysportowane na pokaz dla tłumy zmusić, by w twódze i pokorze drżało przed błyskiem moich rąk, w krwi mojej szumie,

W jakiejs zatechłej izbie za szynkownią, gdzie może grałaś cudem swoich muskułów, w gorzynie grozy i cudu zognonień twarodo do piersi cię przytulic.

I wtedy złamać w tobie twą sprężystość, twą kocią gibkość, węże rąk i nóg i wydrzeć z ciebie twój artystyczny światłisty, wstuchany w twódze w mego serca huk!

I gdy już będziesz bezwolną i miękką, gdy rozpaca oczy twe błyszczące skłci, objąć się twoją nąpół mdłąką ręką i podziwiać twój profil kamei...

## Kronika filmowa.

ZE STRONY POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW FILMOWYCH zgłoszono się do czynników miarodajnych z propozycją wytworzenia szeregu filmów polskich przy współudziale wytwórni amerykańskich. Treść tych filmów ma być wykonana w tym rodzaju, że będą mogły być wyświetlane zarówno w Polsce, jak i w Ameryce.

WYTWÓRNIA „STARFILM“ W WARSZAWIE realizuje film p. t. „Szlakiem hańby“ ze znaną aktorką Justyną Czartoryską w głównej roli.

NOWE FILMY „FOXA“. Ta wytwórnia amerykańska wyprodukowała na sezon 1929/30 szereg dobrych i ciekawych filmów, jak: „Kryształ“ z uretą Janet Gaynor w roli tytułowej, „Syrena“ z Mary Duncan i Charles Farrelem, „Czterech diabłów“, film realizacji Murnaua, „Miłość Cerklesa“ z Marceliną Day i sympatycznym Rod la Rocque „Trzęsawisko życia“ z Marią Albą i Lionelem Barrymore.

WYTWÓRNIA „UFA“ ukończyła zdjęcia do filmu dźwiękowego, p. t. „Białe djabły“ z Iwanem Możuchinem, Lil Dagover i Betty Amman w głównych rolach.

W FILMIE „UNIVERSALU“ p. t.: „Piśń kozaków dońskich“ występują Hans A. Schlettow, Lisa Dyers, Herthay, Walter i Kowal-Samborski.

ANNIE ANDRA gra do filmu p. t.: „Kiełczka kawłoru“.

CLIVE BROOK rozpoczął zdjęcia do filmu dźwiękowego „Powrót Sherlocka Holmesa“.

KLARA BOW wystąpi w 4 filmach dźwiękowych Paramounta, z których pierwszy jest zatytułowany „Niedzielne dziecko“.

## Skrzynka pocztowa.

DR K. ŚLASK. Kamila Horn jest młoda, nie wybitna aktorka. Powróciła niedawno z Ameryki do Berlina, gdzie gra w filmie mówionym. Można do niej adresować: „Uza“, Berlin Kochstrasse 6/8.

F. B. TORUŃ. Pola Negri bawi chwilowo w Ameryce — bliższy adres nieznamy. Do wytwórni „Fox“ lub „Universal“ wystarczy adresować: Los Angeles, California, U. S. A. Naszych dodatków osobno nie wysyłamy.

A. S. W. RZESZOWIE. Adres Harrego Liedtke: Berlin, „Ufa“, Kochstrasse 6/8.

J. HOR., LWÓW. Scenariusz najlepiej przesłać do wytwórni „Enhafilm“, Warszawa, Marszałkowska 125.

## Autografy.

Swego czasu dużo pisano i opowiadano o epidemji, która na dłuższy czas ogarnęła Wiedeń. Epidemja autografów, straszliwa, zarażliwa epidemja, groźniejsza i niebezpieczniejsza od Heine-medina od tyfusu. W jednej z eleganckich kawiarni powstała poprostu centrala handlu autografami. Sprzedawano i nabywano Napoleony, Schillery, podpisy różnych działaczy, polityków, literatów, wynalazców, malarzy, artystów. Większym popytem cieszyły się naturalnie podpisy starsze wiekiem, również poszukiwano urywki manuskryptów. Nie brak było naturalnie poważnych oszustw w tej dziedzinie; niejednemu raz analiza chemiczna ujawniła na podstawie stopnia w połączeniu niektórych składników atramentu z tlenem z powietrza, że dajmy na to Krzysztof Kolumb złożył podpis na przedstawionym do kupna żółtkim (ze starości?) papierku... dopiero wczoraj, czy przedwczoraj. Po-wszędniejsze były oczywiście podpisy osób współczesnych, które dla większego efektu uzyskiwano na pocztówkach, przedstawiających osobę, udzielającą autografu. Wtedy to artyści, przybywający na występy do Wiednia nie mieli poprostu spokojnej chwili i drżeli ciągle przed natręczy-wymi przybyszami, domagającymi się bezustannie podpisów. Specjalnie w tym celu zamantaw-no w niektórych hotelach służbę, która miała na

celu ochronę wybitnych osobistości przed napadami amatorów podpisów. Niektórzy starali się różnymi sposobami ukryć swoje incognito, ludzając się, że w ten sposób unikną wielbicieli, w tak niemily sposób, objawiającymi swój kult.

Szalona, coraz bardziej rosłą popularność aktorów filmowych wywołała również liczne objawy tego rodzaju wyrażania kultu przez adoratorów gwiazd. Zwłaszcza artyści i artystki amerykańskie są zawałani stosami olbrzymimi próśb o podpisy z fotosem. Wszyscy wybitniejsi czynią prośbom tym zadość. Uszcześliwiony odbiorca fotografii często nie zdaje sobie nawet sprawy, że dany aktor robi to we własnym, dobrze zrozumianym interesie. Ryczałtowo odmowy, narażanie się więc miłośnikom i zwolennikom, od których zależy jego powodzenie, prędko mogłoby wywołać jego depopularyzację. Dlatego też każdy aktor amerykański posiada specjalne biuro, zajmujące się rozsyłką fotografii z życiową dedykacją „z najserdeczniejszymi pozdrowieniami“, „sincerely“. Zrozumiałem jest, że aktor nie ma ani ochoty, ani czasu samemu podpisać wszystkie te fotografie. Są to więc zwykle albo gotowe stampilje, albo też niejednokrotnie nawet napisy, odrądy wyrzute na kliszy. Te autografy posiadają na „gieldzie podpisowej“ o wiele mniejszy walor, niż odręczne.

W Niemczech zrobiono jeszcze coś innego. Oto redakcje niektórych czasopism fachowych organizują imprezy podpisowe w lokalach swych re-

dakcyj, na które zapraszają popularnych aktorów, którzy licznie zazwyczaj zbierającym się czytelnikom danego pisma udzielają „en masse“ podpisów. Zainteresowane pisma mają z tego między innymi tę korzyść, że każdy amator musi kupić odpowiedni numer danego pisma, w którym zazwyczaj znajduje się calostronicowe foto podpisującego artysty, czy artystki z miejscem na podpis. Ale niekiedy gorące zapęły autografistów, którzy są mniej więcej takimi samymi manjakami, jak filatelisci, ostudząją, szlachelne zresztą, przeszkody ze strony samych artystów. Oto Harry Liedtke w jednym ze swoich „Autogrammentag“, przy nader licznej frekwencji zażądał, by każdy z uczestników imprezy złożył po 20 fenigów na rzecz pewnej filantropijnej instytucji niemieckich aktorów filmowych. Wiele lat temu podali poeci „Skamandra“ nader dowcipną „taryfę“ za udzielanie podpisów w słynnej kawiarni pod „Pikadorem“.

U nas również niektóre czasopisma, jak np. „Kino dla wszystkich“, „Kinoteatr“ zrobiły kilkakrotnie tego rodzaju imprezy, angażując ulubieńców publiczności, jak Zbyszka Sawana, Jerzego Marra, Jadwigę Smosarską i innych. Oczywiście, że cieszyły się one szalonym powodzeniem. Każda pensjonarka, z cicha wdychająca do „wyśnionego księcia“, którego widząc na ulicy, czy w lokalu, podziwiać mogła jedynie w pokorze i milczeniu, mogła dojść, uściskać rękę, usłyszeć czasem nawet mile słowo — i autograf,

jej, specjalnie jej, napisany. Ostatnio opowiadają dowcipną anegdotkę, którą, jako związaną ze sprawami autografowemi, przytaczam.

Jerzy Marr, wychodząc pewnego wieczoru z domu, napotkał pewną, młodą, nader stromowaną panią, która zaczęła go i nieskładnymi słowy, poprosiła go o „podpis“. Uczesany artysta wyjął z portfela swoją podobiznę pocztówkową i napisał parę ciepłych słów.

Następnego wieczoru, znowu na ulicy czekała sama stromowana panią i znowu prosi Marra o to samo. Znowu to samo foto i znowu ten sam podpis.

Kiedy trzeciego wieczora powtórzyło się to samo, Marr zdziwił się już poważnie i nie wiedział, co o tem sądzić.

Czwartego wieczora był już srodze podrażniony. Entuzjastyczna wielbicielka zaczęła go już irytować.

Kiedy wreszcie i piątego wieczoru o zwykłej porze, na zwykłym miejscu, ujrzał Marr namiętną zwolenniczkę, zapytał: — Niech mi pani wreszcie wytłumaczy, poco pani tyle moich fotografii z podpisami?

Paniąka wyjąkała:

— Zrobiłam umowę z koleżanką. Chciałam od niej dostać posiadaną przez nią fotografię Zbyszka Sawana z jego własnym podpisem. Zgodziła się dać mi ją, wzamian za pięć autografów pana. ja, gr.

# Jakie ma mieć urządzenie dom, odpowiadający nowoczesnej kobiecie?

Kraków, 20 października.

We wszystkich państwach, które przeżyły wojnę, jednym z najważniejszych zagadnień powojennych stała się kwestia mieszkaniowa. Kwestja ta przedzieliła się na dwa części: jedna dotyczyła budowy nowych domów mieszkalnych, druga zaś dotykała kwestii remontów i modernizacji istniejącego zasobu. W naszym kraju, jak i w innych, sytuacja jest podobna. Wzrost cen materiałów budowlanych i podwyższenie kosztów robocizny sprawiają, że budowa nowych domów jest bardzo trudna. Dlatego też należy przede wszystkim zwrócić uwagę na modernizację i racjonalizację istniejącego zasobu mieszkaniowego.



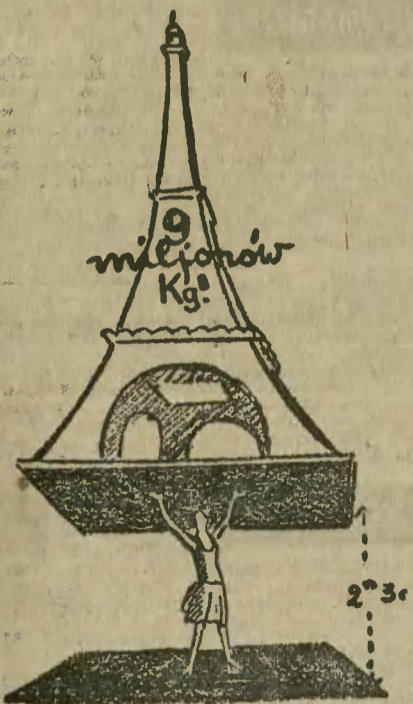
Od Paryża do jeziora Bajkalskiego pleszo, to jest 8.500 km. Tyle przejdzie gospodyni domu w 40 latach z kuchni do jadalni. Jeżeli odległość wzajemna obu tych ubikacji wynosi 8 m., licząc 3 razy dziennie po pięć godzin.

mentów, t. j. lokatorów, oraz właścicieli realności, nie mówiąc już o higienistach i t. zw. urbanistach. Bardzo rzadko jednak pytana jest o głos kobieta, t. j. ta osoba, która najczęściej ma do czynienia z domem mieszkalnym i której był najbardziej zależy od dobrego czy też złego urządzenia domu. Przeciwnie temu pominięciu kobiety protestują energicznie, organizacje kobiece we Francji, a ostatnio przewodnicząca Ligi dla „Organizowania Gospodarstw Domowych”, p. Paulette Bernège zabrała głos w tej sprawie, podając życzenia kobiet — gospodyń domowych w artykule zatytułowanym „Si les femmes faisaient les maisons”, t. j. gdyby kobiety budowały domy.

P. Bernège wychodzi z założenia, że jeżeli istnieje przysłowie „kobieta należy do ogniska domowego”, to powinno też ognisko domowe należeć do kobiety. Tymczasem domy dotychczasowe są urządzone tylko dla wygody mężczyzny, a należałoby je urządzić z punktu widzenia pracy kobiet. P. Bernège twierdzi, że takie odpowiednie urządzenie domu jest w interesie samych mężczyzn, gdyż tylko w dobrze urządzonej domu, kobieta — matka chętnie przebywa i pracuje.

P. Bernège wysuwa szereg postulatów, które w ramach dzisiejszej techniki są właściwie spełnić możliwe do wykonania, nie uwzględniając niestety jednego poważnego skłopotu, tj. kwestji materialnej tego zagadnienia. Nawet w wypadku, gdyby sfery miarodajne chciały zastosować się do żądań P. Bernège, to pozostaje jeszcze kwestja, skąd dla niezamierzonej większości obywateli państwa wziąć pieniądze na takie nowoczesne urządzenia. Niezależnie jednak od możliwości realizacji dla ogółu, sam fakt postawienia tych żądań przez kobiety jest objawem zdrowym i dla techniki podbudującym, a rzeczony działaczy społecznych jest dążyć do rozszerzenia tych wygodnych warunków życia na jak największe masy.

Oto krótkie streszczenie postulatów kobiecych,



Prace gospodyni służą na chodzenie za sprawkami po schodach. Weźmy przykład: Dziennie tylko 5 razy po 20 stopni po 16 cm., to wynosi 1.460.000 stopni w czterdziestu latach życia. Przy wadze przeciętnej 65 kg., wynosi to 15.184.000 kilogramów, t. j. tyle, ile trzeba na podniesienie wieży Eifla na 2 metry 30 cm.

stawianych technice w ogólności, a budowniczym domów w szczególności:

1) Należy liczyć się jak najbardziej z faktem, że większość rodzin nie może sobie pozwolić na utrzymanie służby domowej. Służbę domową uważa p. Bernège (co jest charakterystycznym dla stosunków na Zachodzie) za największą bolączką kobiety prowadzącej gospodarstwo.

2) Należy warunki prowadzenia gospodarstwa domowego tak unormować, aby umożliwić kobiecie pracę zarobkową poza domem, licząc się z faktem, że np. we Francji na 10 milionów kobiet prowadzących gospodarstwo domowe, przeszło 6 milionów pracuje zarobkowo.

3) Sprawa racjonalizacji gospodarstwa domowego. Nie można dopuścić, aby w czasie kiedy wszędzie panuje tendencja do osiągnięcia maksimum rezultatów zapomocą minimum wysiłku, tylko gospodarstwo domowe stanowiło ośrodek marnotrawstwa sił ludzkich oraz pieniędzy.

Konkretnie domaga się p. Bernège usunięcia z gospodarstwa domowego tego wszystkiego co powoduje sztywną pracę kobiety i zaprowadzenia tych urządzeń, przez które praca ta staje się o wiele owocniejszą i ekonomiczniejszą.

Żąda więc p. Bernège usunięcia z gospodarstwa domowego wszystkich przedmiotów mosiężnych lub miedzianych, wymagających czyszczenia moliżnego, a wprowadzenia zamiast tego kurków, klamek itd. z porcelany lub szkła. Nakrycia stołowe powinny być albo niklowe albo też ze stali chromowej, nie wymagającej czyszczenia. Wszystkie przedmioty rdzewiące powinny być z gospodarstwa usunięte, wzgl. pokryte emalją rdzochronną. Ściany domów mieszkalnych powinny być urządzone tak, aby je można łatwo woda zmyć i w ten sposób łatwo w czystości utrzymać, co się zwłaszcza odnosi do kuchni, łazienki i pralni. Ilość przepiórek i szpar powinna być jak najbardziej zmniejszona, gdyż w tych szparach gromadzi się tylko kurz i bakterje. Podłogi powinny być zatem z mas szatcowych albo też składane z możliwie wielkich elementów. To samo odnosi się do okien, które powinny składać się z jak najmniejszej ilości szkieł. Wszelkie sztuczne ozdoby są sztywnością, gdyż powodują tylko pracę czyszczenia. W pokojach, które często muszą być czyszczone i myte podłogi muszą być pochyłe, aby je można było łatwo strumieniami wody spłukać a woda aby sama odpływała. Są to wszystkie urządzenia nie wymagające specjalnych inwestycji i w zasadzie dosyć łatwe do wykonania.

Jako dalszy sposób zmniejszenia niepotrzebnych wysiłków kobiety w gospodarstwie domowym widzi p. Bernège w zmniejszeniu ilości chodów, które kobieta pracująca musi wykonywać. P. Bernège dokonała obliczenia, z którego wynika, jakże to ogromna ilość energii kobieta zupełnie niepotrzebnie zużywa na samo chodzenie, z powodu nieodpowiedniego urządzenia domu — warsztatu jej pracy. Sprawunki w mieszkaniu zmuszają kobietę do chodzenia kilka razy dziennie po schodach. P. Bernège domaga się, aby przy ułożeniu planu nowych domów mieszkalnych, budowano tylko domy parterowe lub w innym razie domy powinny być zaopatrzone w windy.

Sam układ mieszkania powoduje często mnóstwo zbytecznego chodzenia. P. Bernège domaga się takiego układu mieszkania, aby jadalnia była jak najbliżej kuchni, pokój dziecienny ma zajmować centralne położenie w mieszkaniu.

P. Bernège uważa, że można zrezygnować dla t. zw. średnich sfer ze sztywnych saloników, korytarzy i przedpokojów, natomiast każde mieszka-

nie powinno mieć przynajmniej jedną łazienkę. W samej jadalni t. zw. kredens czyli bufet powinien być umieszczony w ścianie oddzielającej kuchnię i jadalnię, aby dostęp do niego był możliwy zarówno z jadalni jak i z kuchni.

Jako trzeci zasadniczy punkt domaga się p. Bernège jak największego panowania przewodów rurowych w nowych mieszkaniach. Widzi ona, w przewodzie rurowym symbol wyższego ustroju. Rura stanowi połączenie mieszkania ze światłem zewnętrznym i jest rzeczą techniki tak urządzić, aby jak najwięcej tych czynników, które do życia nam są potrzebne dostawało się do mieszkania zapomocą przewodów, jak również wszystko to co w domu jest niepotrzebne zapomocą rur z niego usunięte zostało. A więc podobnie jak już otrzymuje się ciepło i światło przez rurę gazową, wzgl. kabel elektryczny, domaga się p. Bernège wprowadzenia siły do mieszkania przez przewód elektryczny. Siła ta ma służyć do uruchomienia odkurzacza, wentylatora, żelazka i niezbędnych maszynek gospodarstwie. Prócz tych urządzeń w każdym mieszkaniu powinno się otrzymywać od centrali miejskiej wodę zimną i ciepłą; ogrzewanie centralne powinno być pomyślane dla całych dzielnic (jak się to obecnie w Paryżu urzeczywistniło), w lecie znów mieszkanie winno otrzymywać w ten sposób chłód, wzgl. zimne powietrze. Jako dalsze, w przyszłości możliwe do urzeczywistnienia, żądanie jest doprowadzenie ozonu, powietrza sprężonego itd. Oczywiście, że nie należy zapominać o już istniejących zdobyczach, jak telefon, radio itp.

Z drugiej strony, szereg przedmiotów odprowadzających z domu, to co jest w nim już zużyte, a więc wszelkie nieczystości mogłyby być z mieszkania mechanicznie usuwane, podobnie jak i brudną bieliznę można by zapomocą systemu rur zbierać z poszczególnych mieszkań w jednej centralnej pralni.

P. Bernège twierdzi, że zamiast zbierać kapitały pieniężne, jak to jest zwyczajem we Francji, lepiej jest kapitałów tych mądrze używać, gdyż tem samem podnosi się produktywność pracy ludzkiej. Odróżnia ona ten sposób bogacenia się polegający na racjonalnym użytkowaniu kapitałów, od czysto mechanicznego bezmyślnego ich gromadzenia.

Tyle p. Bernège. Chociaż jej postulaty brzmią nieco dziwnie w naszych warunkach gdzie o załatwieniu kwestji mieszkaniowej się jeszcze ciągle tylko mówi oraz gdzie większość ludzi mieszka w naprawdę niesłychanych warunkach higienicznych, których już nie można nazwać ludzkimi, to jednak przecież prawdopodobnym jest, że i u nas w końcu zacznie się budować na większą skalę. A wtedy, kiedy to nieprawdopodobieństwo stanie się faktem, warto będzie pomyśleć o postulatach p. Bernège i pociągnąć u nas także kobiety do udziału w tej pracy.

Możliwym jest, że niejedną z postulatów w artykule niniejszym wymienionych, jest jeszcze przedczesnym, ale pewnym jest, że cały szereg żądań jest słuszny i zupełnie nawet u nas możliwy do zrealizowania.

## Tajemnica maszynki eteroidalnej

### Czyżby ś. p. inż. Rychnowski był odkrywcą promieni X?

Warszawa, w październiku.

W sprawie ś. p. inż. Rychnowskiego otrzymałmy następujący list, który w imię bezstronności zamieszczamy (w skróceniu).

Przeczytawszy artykuł w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” Nr. 288 z dnia 1 października 1929, p. t. „Odkrycie sensacyjnej tajemnicy lwowskiego wynalazcy”, napisany przez prof. Politechniki lwowskiej dr inż. Stanisława Fryzego — czuję się w obowiązku, jako naoczny świadek — doświadczeń, przeprowadzonych w roku 1901 przez ś. p. Franciszka Rychnowskiego częściowo sprostować, względnie uzupełnić uwagi p. prof. Fryzego, stwierdzając, że wyjaśnienia, podane o istocie wynalazku maszynki eteroidalnej, nie są należyte odkrywcem sensacyjnej tajemnicy.

Właśnie dlatego, że zmarły nie może już sam bronić się, względnie swego pomysłu, nie wolno przybijać wieka trumny, w którą składa się twór ducha ś. p. Rychnowskiego tak, jak to uczyniono z jego doczesną powłoką.

Nie stawiam w wątpliwość praw prof. Fryzego, jako uczonnego i członka poważnego ciała profesorskiego do zabierania głosu w sprawie wchodzącej w zakres jego specjalności, niemniej jednak stwierdzam, że p. prof. Fryze operując się na podstawach uznanych przez naukę za słuszne, nie dopuszcza możliwości odkrycia rzeczy nowej. Tak ma się właśnie sprawa z maszynką eteroidalną, wynalezioną przez ś. p. Franciszka Rychnowskiego.

P. prof. Fryze objaśnia, że maszyna ta jest niczem innym, jak tylko pewnego rodzaju modyfikacją elektrycznej maszynki influencyjnej, której jeden biegun połączony jest z drutem, ukrytym w rurce gumowej, wychodzącym na zewnątrz korpusu maszynki, z którego wypływa rzeka eteroid. Drugi biegun tej maszynki łączył rzekomo ś. p. Rychnowski krytym przewodem z ziemią lub pozostawiał otwarty (niepołączony).

P. prof. Fryze wnosi, że „prawdopodobnie ta pozorna jednobiegunowość” przyczyniła się w dużej mierze do utrzymania eteroidalnego niambu.

Tak jednak nie jest, a rezultat mojej obserwacji pomimo, że wynalazca również wobec mnie zachował tę samą tajemniczość, jest zupełnie inny i zdaje mi się szerszy od podanego przez p. prof. Fryzego.

Z całego szeregu doświadczeń, wykonanych przez ś. p. Franciszka Rychnowskiego, przeważną część daje się wykonać zapomocą zwykłej maszynki influencyjnej. Oprócz takich doświadczeń, były jednak i takie, których bezwarunkowo nie można wykonać bez wprowadzenia pomocniczego działania promieni Röntgena, a mianowicie:

1) Wpływ tego, t. zw. eteroidu na smianę sily ciężkości dwu kul metalowych o tej samej wadze, lecz różnej objętości, demonstrowany na przyrządzie fizycznym, służącym do przeprowadzenia dowodu wpływu atmosfery na smianę ciężaru.

2) Rotacja w dwu przeciwnych kierunkach pierścieni wykonanych z ebonitu, osadzonych koncentrycznie na osi pionowej.

Przy tem doświadczeniu podkreślał ś. p. Rychnowski najwyraźniej, że „eteroid” działa przez wpływ, nie zaś przez mechaniczne uderzenie, i w tym celu zaopatruje wewnętrzny pierścień w łopatkę ebonitową. W chwili naświetlania tego przyrządu „eteroidem” pierścień zewnętrzny z łopatkami kręcił się w kierunku popod prąd, a wewnętrzny kręcił się równocześnie w kierunku przeciwnym. Stanowi to dowód działania przez wpływ.

3) Kulka szklana o średnicy około 4 cm., położona na szklanej podstawie wklestej, o promieniu krzywizny większym od promienia kulki — rotowała około swej osi z znaczną prędkością, podczas naświetlania „eteroidem”.

Uważam obserwatorów, posiadających pewne podstawy nauki elektrotechniki, nasuwało się odrazu przypuszczenie, że ma do czynienia z maszyną influencyjną, wytwarzającą wysokie napięcie elektryczne, zamknięte jednak w sztywnej metalowej osłonie, i której możliwym jest jedynie przez przewód widoczny jako wąż gumowy i to tylko jakby dla jakiegoś medjum przenikającego izolatory, a więc przypuszczalnie: eteru kosmicznego. Pompa umieszczona z boku służyć musiała do rozrzedzenia powietrza w skrzynce celem wywołania objawów większego nasycenia (t Red.) przestrzeni eterem kosmicznym. We wnętrzu skrzynki odbywał się zatem musiał, przy uruchomieniu maszynki influencyjnej, zjawiska podobne do znanych w rurkach Geislerowskich i Roentgena, t. j. wytwarzanie się tam musiał, zależnie od stopnia rozrzedzenia powietrza, impulsy elektromagnetyczne w eterze, które mogły znaleźć ujście jedynie przez ten organ maszynki, który nazwę przyszedł przedstawić się jako wąż gumowy.

Maszynka ś. p. Rychnowskiego wymaga zatem zbadań z tego punktu widzenia.

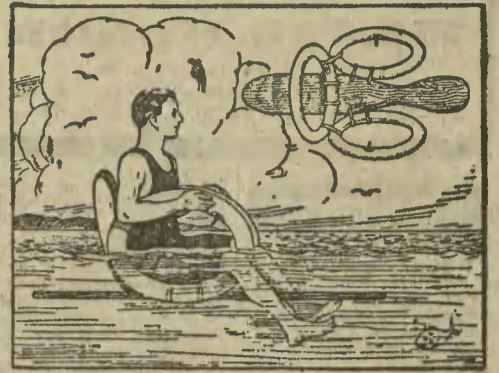
Twierdząc, że metalowa osłona nie była użyta dla wprowadzenia w błąd obserwatora, lecz dla uzyskania żądanego działania.

Ośmielam się wysnuć wniosek, że zjawiska, które obserwowałem w 1901 r. i które obserwowali inni, nie dadzą się wytłumaczyć na podstawie kategorijskich wywodów p. prof. Fryzego. Co więcej, jestem zwolennikiem tego zdania obserwatorów doświadczeń ś. p. Rychnowskiego, którzy twierdzą, że zmarły dokonał wynalazku rzeczy nowej — choć może sam niepełnie był świadom jej istoty.

Tych szczegółów p. prof. Fryze nie wyjaśnia, dlatego też nie mogę przyznać ścisłości orzeczeniu wydanemu o maszynie ś. p. Rychnowskiego.

W przeciwieństwie do wywołu p. prof. Fryzego, należy wnioskować, że omawiana maszyna jest odmienną, od znanych, aparatem do produkcji promieni katodowych i Roentgena, których wpływ skoncentrowany jest w jednym miejscu, t. j. w wężu gumowym. Ta kombinacja byłaby oryginalnym pomysłem.

### Pływający fotel.



(Tu) Zużytych dętek używa się często w kąpielach jako pasów do pływania. Kto ma ich więcej, może łatwo sporządzić sobie fotel pływający. Potrzebna do tego deska sheblowana na gładko, długości około 2 metrów, trzy dętki i trochę mocnej taśmy, aby kieszki przymocować do deski i do siebie. Sposób ułożenia widoczny na rycinie. Dwie dętki służą jako oparcia dla ramion, trzecia dla pleców. Dętki muszą być dobrze napompowane. Wielkość zanurzenia zależy od ciężaru ciała; równowagę utrzymuje się odpowiednią pozycją ciała. Do wiosłowania służą nogi. Aby nogi mogły swobodnie się poruszać, nadaje się desce odpowiedni kształt.

ś. p. Rychnowskiego. Obecnie należałoby raczej stwierdzić, kiedy on swoją maszynę zbudował. O ile okaże się (co stwierdzić można przez przesłuchanie wiarygodnych świadków), że ś. p. Rychnowski posiadał ją już przed rokiem 1895, w którym prof. Roetgen odkrył słynne promienie, prześwietlające wszystkie ciała i umożliwiające fotografowanie ciał ukrytych, wówczas należy się ś. p. Rychnowskiemu pierwszeństwo i najwyższe uznanie za jego wynalazek. Jeżeli jednak okaże się, że maszyna ta powstała po ogłoszeniu światu odkrycia prof. Roetgena, wówczas należy się ś. p. Rychnowskiemu uznanie za ten dowcipny pomysł zastrzeżenia całego źródła energii, służącego do produkcji promieni katodowych i Roentgena w osłonie metalowej.

Osłona ta izoluje ich działanie na zewnątrz i powoduje ich wpływ w skoncentrowanej formie przez wylot gumowy, który dla eteru jest łatwiej przenikliwy, niż osłona metalowa. Ponadto daje możliwość demonstrowania ich działania na zewnątrz, i kto wie, czy może nie przyczyni się do wyjaśnienia wielu zagadnień w dziedzinie ruchu ciał niesiejących.

W dzisiejszym stanie rzeczy, a zwłaszcza, z powodu późniejszego oddalenia od eksperymentów ś. p. Rychnowskiego i niemożności powtórzenia doświadczeń zmarłego, nie mogę stwierdzić kategorycznie, jak dalece wnioski, wysunęte przezemnie, na podstawie obserwacji, są słuszne.

Wedle mego skromnego zapatrywania, maszynkę ś. p. Rychnowskiego, która umożliwia wykonanie rotacji martwej kulki szklanej pod wpływem nieznanej medjum, należy zachować z jaknajwiększym pietetym i najszybciej ją badać, by nie zatracić czegoś z tego, co ś. p. Franciszkowi Rychnowskiemu, być może nawet nieświadomie, udało się stworzyć.

Sądze, że p. prof. Fryze, zechce w sposób popularny obznajdzić czytelnika „I. K. C.” z szczegółami konstrukcji obu maszyn, t. j. ś. p. Rychnowskiego i przez siebie skonstruowanej, i że objaśni nam, czy jest w stanie maszynami wykonanymi przez siebie wywołać ruch rotacyjny kulki szklanej około swojej osi, bez użycia pomocniczego działania promieni Roentgena.

Inż. Julian Madeyski.

## POMOC WYNALAZCOM

technikom i przemysłowcom niesie

**Instytut Doświadczalny**

Poznań, ul. Jasna 8.

Badania i ekspertyzy, prace doświadczalne, konstrukcyjne i patentowe, organizacja przedsiębiorstw itd.

## Skrzynka pocztowa.

Nawiązując do ogłoszenia „Kurjera Technicznego” Nr. 32 — dodatek do Nru 219 z dnia 13 lipca 1929 r. mam zaszczyt zakomunikować co do wykazanej tamże, jako wynalazek niemiecki — rekawicy, pod napisem: przyrządzenie urządzenia dla pływaków, że ten sam pomysł uzupełniony w dodatku jeszcze przez specjalne przyrządzenie do nóg, oraz przez specjalny napierśnik wymyśliłem kilka lat temu.

Z praktycznej strony zaznaczyć jeszcze muszę, że same rekawice bez wspomnianego przyrządu do nóg, są raczej balastem, a nie udogodnieniem w pływaniu. Powiększenie bowiem oporu u rąk daje początkowo jakiś efekt, na czas jednak dłuższy potęguje przyspieszenie znięcia. Tylko połączenie dwóch przyrządów u nóg i u rąk z dodaniem jeszcze napierśnika szybkość pływania wielokrotnie zwiększa.

Co się tyczy natomiast opatentowania jakiegokolwiek wynalazków, to rzecz ta napotyka u nas na kolosalne trudności, które w różny sposób są wykorzystywane przez zagranicę. Ja sam bowiem wykonałem kilka dość poważnych wynalazków, których zrealizowanie z powodu braku poparcia finansowego nie da się uskutecznić.

Powyższe przesyłam jedynie dla ogólnej orientacji. Z poważaniem J. P. D. M.

W sprawie ogł. w „Kurjerze Technicznym” Nr. 32 „Nowe urządzenie ameryk. poczty kolej.” donoszę, że były już opisane około r. 1860 w czasopiśmie, o ile pamiętam, „Przemysłowiec”, wydawanym w Krakowie przez ś. p. inż. Kolodziejskiego i okazywane w kinie w Krakowie przed przeszło 20 laty.

Z poważaniem Inż. K. Ciechanowski

ul. Piotra Michałowskiego L. 3.

W dniu 7 czerwca 1929 r. udzielił mi s. Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie patent na „urządzenie do automatycznego sprzęgania wagonów”. Patent nosi nr. 10612 i ma na celu zapobieżenie nieszczęśliwym wypadkom, którym bardzo często ulegały urzędnicy podczas sprzęgania, względnie rozsprzęgania wagonów.

Zamierzam patent wspomniany sprzedać, wobec czego upraszam uprzejmie o zwrócenie miarodajnym czynnikom na mój patent uwagi, gdyż wynalazek mój, tak dla Państwa jak i dla Spółczestwa jest bardzo ważny.

Bydgoszcz, ul. Lubelska L. 24.

Szukasz szczęścia i bogactwa?

Zamów natychmiast los I. klasy Loterii Państwowej w „NADZIEI” — LWÓW, SYKSTUSKA 6. Główna wygrana 750.000 złotych

Wolne posady

UWAGA! Agenci, odprowadzcy nie wiecie o tem, że ci, co mają z „Agentopol”...

DROGIERZYSTA (ka) samodzielny jako kierownik na prowincję...

ZASTĘPCOM LOSOWYM płacimy stałą gaźę, zwrot kosztów podróży...

SOSNOWIEC. Posadę najłatwiej otrzymasz ukonfirmowany najlepszą szkołę samochodową...

GOSPODYNI rutynowana do kuchni przy restauracji Hotelu Savoy...

PEWNY ZAROBEK w kwocie zł. 5.000 miesięcznie Udzielamy zastępstwa sprzedaży obligacji państwowych...

AKWIZYTORÓW do rozpowszechniania wydawnictw naukowych i albumów...

ZASTĘPCY ze wszystkich sfer do sprzedaży obligacji państwowych...

STENOGRAFIJ polskiej niemieckiej wyczuła słownie Instytut Stenograficzny — Warszawa — Kurjera 24.

1.500—3.000 złotych miesięcznie zarobek możę każdy. Wypłacamy natychmiast najwyższą prowizję gotówką i zaliczkujemy przy energicznej pracy...

POSADĘ OTRZYMAW-SZY opłacacie przodujące Kursy Samochodowe Inżynier From. Warszawa, Hoża 35.

100 TYGODNI opłacacie przodujące Kursy Samochodowe. Inżynier From, Warszawa, Hoża 35.

POZSKUKUJEMY zdolnych i wynownych akwizytorów do sprzedaży pierwszorzednych węg automatycznych oraz maszyn do krajania wędlin w obrębie województw: łwowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, lubelskiego i stanisławowskiego.

STRZELCA tylko pierwszorzednymi kwalifikacjami i referencjami hodowlą psów oraz tresurą, wymagana inteligencja, energja, sumiennosc i zamilowanie, przyjmie od zaraz Zarząd Dóbr Dolsk poczta Maciejów, Wołyń.

RYMARSKIEGO — starszego czeladnika, kawalera przyjmie od 15-go listopada Zarząd Dóbr Dolsk poczta Maciejów, Wołyń. Oferty składać z podaniem kwalifikacji oraz referencji.

ZDOLNI zastępcy do sprzedaży obligacji na raty poszukiwani. Płacimy więcej niż dwie pełne raty. Natychmiastowe zgłoszenia Bank Spółdzielczy „Vita”, Lwów, Sakramentek 20.

AGENTÓW na prowizję i pensję poszukuje w każdej miejscowości do zbierania fotografii na powiększenia portretowe. Zgłoszenia listownie lub osobiście do biura „Walentia” Warszawa, Aleje Jerolimskie Nr. 43 — 20 Tel. 233-78.

Posadę poszukują

SZOFRER posiadający prawo jazdy, dyplom wykształcenia poszukuje posady prywatnej. Warunki dogodne. Jan Dziwota Dzielce gm. Radecznica.

OGRODNIK, wiek średni bezdzietny, z szkołą ogrodniczą, szeroka praktyka i doświadczeniem, szuka posady. Dzierżawa lub spółka niewykluczone. Łaskawe zgłoszenia: Adm. Kurjera pod „Zdolny 9264”.

SAMODZIELNA buchalterka (izrael.) Wielkopolska ze znajomością korekpondencji polsko-niemieckiej i pisania na maszynie z dłuższą praktyką biurową poszukuje posady. Wiadomość do Adm. pod „Wielkopolska”.

MAGISTRA farmacji katolicka poszukuje posady od 1 XI. Wiadomość Apteka, Delatyn.

AKADEMIK przyjmie lekcje na wyjazd. Zgłoszenia „Akademik” Administracja Lwów.

LEŚNIK, młody, energiczny, kawaler z niższym państwem, egzaminem lasowym, poszukuje posady. Zgłoszenia: Oddział Kurjera Codz., Nowy Sącz, pod „Leśnik”.

KTÓRY z zamożnych Panów pomoże ładnej, młodej blondynie, posiadającej odpowiednie kwalifikacje w wyszukaniu zaraz skromnej posady biurowej? Oferty do Adm. Kurjera Codz. pod „Iris”.

FRYZJERSKI pomocnik poszukuje posady od zaraz lub 1-go. Zgłoszenia Hellner Roman Chmielów.

OGRODNIK wiek średni samotny szuka posady świadectwa długoletnie z dużych ogrodów znający swój fach wszechstronnie. Zgłoszenia Adm. pod „Zdolny ogrodnik”.

DROGIERZYSTA z pierwszorzednymi referencjami poszukuje posady kierownika lub pierwszego pomocnika. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „Referencje”.

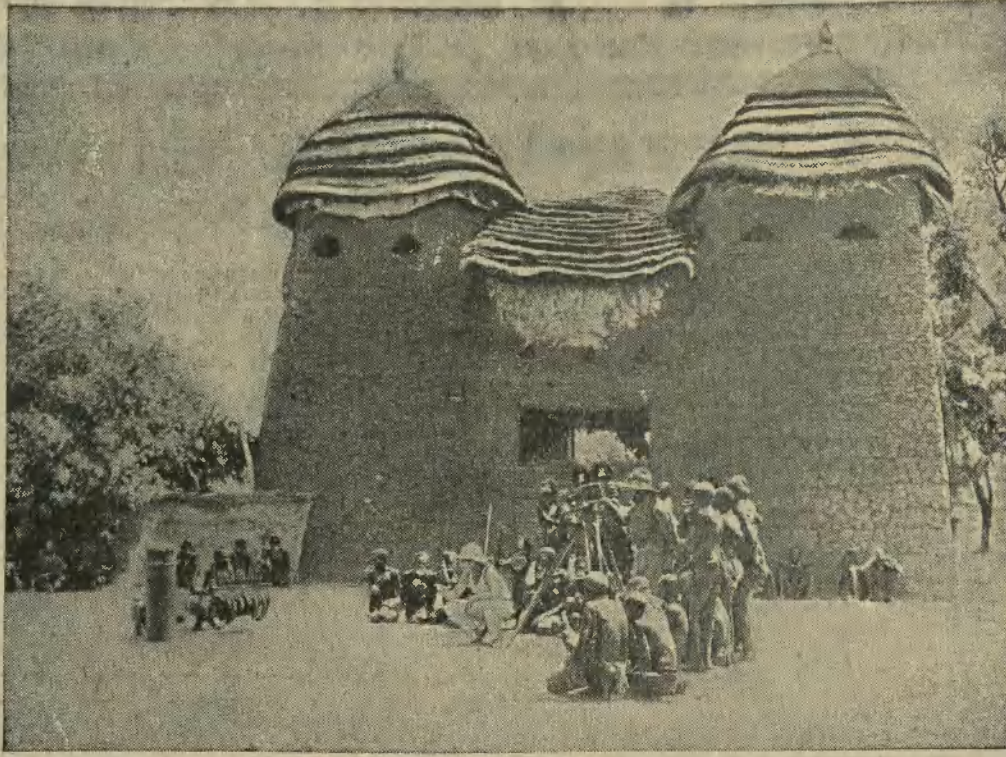
300 zł. i więcej da energiczny emeryt nauczyciel za wyrobienie posady biurowej magazyniera kontrolera lub nadzorcy w Krakowie. Zgłoszenia pod „Emeryt 450” Adm. Kurjera.

W APTECE lub w laboratorjum obejmie posadę rutynowaną siła pomocnicza. Zgłoszenia do Adm. pod „Apteka 8955”.

SAMODZIELNY kierownik warsztatów samochodowych i garażu z długoletnią praktyką na podobnych stanowiskach obeznany ze wszystkimi systemami samochodów z bardzo dobrymi świadectwami doskonały organizator zmiany posady. Zgl. do II. Kurjera pod „Technik samochodowy”.

MEZCZYZNA poszukuje zajęcia z kaucją. Zgłoszenia do Kurjera pod „Kwiat”.

Zdjęcia pustyni afrykańskiej — lecz nie w Hollywood.



Badacz puszcz afrykańskich, Paweł Hoefler, bawi na czele ekspedycji w Afryce, gdzie robi zdjęcia fauny i flory afrykańskiej, oraz nakręca ciekawe sceny z życia krajowców. Ilustracja nasza przedstawia scenę z filmu Hoeflera w jednej z wiosek murzyńskich.

FRANCUSKIEGO nauczy cielek, młoda (kilkuletnie) nauki zagranicą poszukuje posady w zamożnym domu — Kraków — Starowiślna 26 u p. Beldowskiej dla „F.”.

HANDLOWIEC, kawaler z dwuletnią szkołą handlową z dziesięcioletnią praktyką, buchalter - bilancista, korespondent, fachowiec gospodni - szynkarSKI, papierniczy, galanteryjny spożywczy, obejmie odpowiedzialność posadę w handlu, przemysle, instytucji samorządowej lub społecznej, najchętniej w większym mieście. Kilkutysięczna kaucja, pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia z warunkami kieszeń do Pater, Rakha, Gronjum.

LOKAJ wykwalifikowany obeznany dobrze w swoim fachu poszukuje posady. Świadectwa likunastoletnie z pierwszorzednych domów, przyjmie posadę na wsi (chętnie w mieście). Oferty kierować pod „P. C.” do Adm.

SAMOCHÓD używany, nadający się do szkolenia na szofer, zakupi 2-gi Pulk Lotniczy. Ofertę zgłoszenia do samochodu w wtorek t. i 22 bm godz. 8.30 przed dowództwem Pulku w Rakowicach.

TEUMACZ - KORESPONDENT polsko-francusko-niemiecko-angielski 26 lat wykształcenie zagraniczne, poszukuje posady. Jekiel, Ostromecko — Pomorz.

SEPAROWANA 33 letnia brunetka przystojna zgrabna ucieciwa gospodarna domatorka szuka posady zarządczyni domu dobrze sytuowanego pana, plebanji lub jako towarzyszką życia. H. Lukasz Krakowska Bzeczów.

Rękawiczki Firmy F. LUBAŃSKI

Pranie i naprawa rękawiczek

DWÓCH szoferów słusarzy, dłuższa praktyka samochodowa poszukują posady na autobus, taksówkę, miejscowość obojętna. Zgłoszenia — Restauracja Drożdża, Dziedzice.

MŁODA osoba byłej ziemianki rodzinny poszukuje posady towarzyszkę wyprawy, naucezki Kl. Poprowadzi także samodzielnie zarząd domu ogrodu. Zna języki. Drohobylska Zepul via Halicz.

SIOSTRY niekiekinierki starsza wdowa po buchalterze z córka gimnazjalistka, młodszą panną, z dobrej rodziny, uczelnie i pracownice, znające się na gospodarstwie i szyciu, młodszą również z rachunkowości, niedyś właścicielki dużych gospodarstw, obecnie bez za dnych środków do życia, poszukują pracy za skromnym wynagrodzeniem. Kalisz, Poprzeczno - Do brzecka 14, m. 3 Mizeka.

PANIENKA lat 19 posiadająca 8 lat praktyki masarskiej poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Sierota 9526”.

POMOCNIK krawiecki na duże i małe sztuki i zmiany sobie pracę zaraz, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Kurjera pod „Uczelny 190”.

ZARZĄD Dóbr Dolsk — Emilji Hr. Ryszczyńskiej, poczta Maciejów, Wołyń, wysyła za zaliczeniem od kilku kg, jabłk ka deserowe, łącznie ze staranem opakowaniem w tubiance oraz portem, jesienne po zł. 2, zimowe po zł. 3 za kg.

PLACHTY nieprzemakalne na wozy — antowe — czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Paltiel Müntz Kraków, Bożego Ciąła 19, filja Rynek 5.

ZAKUPUJE garderobe męską używaną, zawiadomienie pocztówką lub uszne. Schmaus, Kraków. Szekroka 22.

WALCE cukiernicze w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Dunaj Jasto.

MEBLE na RĄTY. Komplet i pojedyncze, najtaniej N. Fiechman, Kraków, Bracka 13. — Dla urzędników, kolejarzy i wojskowych, specjalnie udogodnienia.

WILLA w śródmieściu Bydgoszczy 6 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami korzystnie na sprzedaż. Mieszkanie każdego czasu do objęcia. Zgłoszenia pod „Willa” do Biura Ogłoszeń IRO Bydgoszcz Hermanna Frankego 3.

MŁOCARNIA o szerokości bębna 60 cm. przez dwa lata używana, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania (lub zamiany na mniejszą) w Zarządzie dóbr Zyznow, p. Strzyżów.

ZAKOPANE. Biuro J. Kubińskiego sprzeda w centrum zakładu fryzjerski.

DO SPRZEDANIA kamienia dwupiętrowa przy ulicy Łobzowskiej Nr. 25. Wiadomość Aleje Krasieńskiego 14, Maria Gorska, codziennie od 3 do 4. Pośrednictwo wykluczone.

KSIAŻECZKI obrachunkowe robotnicze według wzoru ministerstwa pracy, — sztuka — 45, wysyła Ziembicki, Kraków. Plac Marjański 2.

WIELOKROTNE nagrodzona Zarodowa Hodowla Drobiu Dolsk Emilji Hr. Ryszczyńskiej, poczta Maciejów, Wołyń, ma do oddania po zł. 40 kogutów „Orpington zółte” — zł. 60, indy „Mamuty” — zł. 20, „Bantamy srebrne” — karzełki za sztukę z legu 1923. Wysyła za zaliczeniem.

SMYRNEŃSKIE dywany ręcznie tkane zł. 95. — WANK, Lwów, plac Marjański 5, I piętro.

DOM do sprzedania w Zabkowiec, blisko stacji, 11 pokoi, 4 kuchnie. Wiadomość w miejscu u p. A. Jackowskiej.

PIERWSZORZĘDNE biuro pośrednictwa małżeństw „Przyszłość” Warszawa — Jasna 15 na każde listowne zgłoszenie natychmiast poleca solidne i bogate partie. Podaj swe dane i wymagania, a bezwzględnie otrzymasz wiele odpowiednich ofert ze wszystkich dzielnice Polski.

KILIMY art. pasiak, dywany poleca wytwórnia „Makata” Kraków, Straszewskiego 28.

TRAN ŚWIEŻY nadzied. Wysyła na prowincję od wrotnie. Drogerja „Sanitas” Kraków, Długa 18.

ANTYKWARJAT ARTYSTYCZNY F. Studzińskiego, Kraków, Straszewskiego 27. Kupno — sprzedaż pierwszorzednych dzieł sztuki, specjalność: zabutki polskie.

MIÓD czysty pszczylny bez domieszek 5 kg. 20 zł. 10 kg. 38 zł. 20 kg. 74 zł. z opłatą poczt. i naczyniem wysyła właściciel największej pasieki w państwie Eugeniusz Biłiński w Zbarażu.

MIEŻKANIA — POKOJE duży wybór, poleca Skowroński, Rynek 39. — BEZPŁATNIE zgłaszanie wolnych mieszkań.

NAJLEPSZE I NAJTANSZE KURSY SAMOCHODOWE ST. SZYBOWICZA. Kraków, Arławska L. 1. — Tel. 477. Wysyła na żądanie prospekt i pisemne wyjaśnienia. 3786k

BRON i amunicje zakupu je się najtaniej i najkorzystniej we fabryce broń T. Jaruszewski, Poznań, Woźna 6, telefon 32-66 — Cenniki na żądanie wysyłam bezpłatnie.

GABKI tablicowe, kreda, atrament szkolny, wesołkie przybory dla szkół — ujątaniej Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. — Zapamiętajcie adres. 5819k

BEZPŁATNIE! Kto chce najtaniej nabyć płótna, wyroby lniane i wełniane, bieliznę, trykotażę, pończochy, galanterję i wszystko co potrzeba dla domu, niech żąda na tychniast cennika, który odwrotnie wysyłam bezpłatnie „NAP”. Pierwszy Chrześcijański Dom Wytwórczy Poznań. Nowy Rynek 13, II.

MASZYNY do pisania za gotówkę Remington 180 zł. Oliver 250 zł. Wiadomość Blicharski Florjańska 32.

BARDZO ładne kalafioro średnicy 10—25 cm. wysyła w 5-ciu kilogramowych paczkach Zarząd ogrodu Szwednik p. Łukowica via Stary Sącz po cenie 8 zł. wraz z opakowaniem.

SWEATRY złotych 4.50 Pullovery modne 9.75, rekawiczki 1.95, Bateria 55 groszy, Bielizna, galanterja, lampki elektryczne najtaniej „Mars” Kraków, Marka 23, cenniki gratia.

OBRAZY malarzy polskich, wielki wybór, najtaniej, także na raty — Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2.

KRYNICA. Sprzedaż will parciel; dzierżawy pensjonatów. Biuro Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego. — 6387k

PRACOWNIA introligatoryna kompletna z 3 maszynami zaraz do sprzedania za 5.500 zł. Wiadomość do Kurjera pod „Gotówka 5.500”.

BILETY wizytowe, setka od 3. — zawiadomienia słubne, wszelkie druki, pieczęcie gumowe, tablice emaljowane, — dostarcza punktualnie najtaniej — Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. Nie zapomnijcie adresu.

MŁYNY wodny z jedną parą wałków, jedynym kamieniem i perłakami — raz 90 morgowy staw rybny zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: K. S. Horochów, skryt. poczt. 28.

WIELOKROTNE nagrodzona Zarodowa Hodowla Drobiu Dolsk Emilji Hr. Ryszczyńskiej, poczta Maciejów, Wołyń, ma do oddania po zł. 40 kogutów „Orpington zółte” — zł. 60, indy „Mamuty” — zł. 20, „Bantamy srebrne” — karzełki za sztukę z legu 1923. Wysyła za zaliczeniem.

KSIAŻECZKI obrachunkowe robotnicze według wzoru ministerstwa pracy, — sztuka — 45, wysyła Ziembicki, Kraków. Plac Marjański 2.

WIELOKROTNE nagrodzona Zarodowa Hodowla Drobiu Dolsk Emilji Hr. Ryszczyńskiej, poczta Maciejów, Wołyń, ma do oddania po zł. 40 kogutów „Orpington zółte” — zł. 60, indy „Mamuty” — zł. 20, „Bantamy srebrne” — karzełki za sztukę z legu 1923. Wysyła za zaliczeniem.

SMYRNEŃSKIE dywany ręcznie tkane zł. 95. — WANK, Lwów, plac Marjański 5, I piętro.

DOM do sprzedania w Zabkowiec, blisko stacji, 11 pokoi, 4 kuchnie. Wiadomość w miejscu u p. A. Jackowskiej.

PIERWSZORZĘDNE biuro pośrednictwa małżeństw „Przyszłość” Warszawa — Jasna 15 na każde listowne zgłoszenie natychmiast poleca solidne i bogate partie. Podaj swe dane i wymagania, a bezwzględnie otrzymasz wiele odpowiednich ofert ze wszystkich dzielnice Polski.

KILIMY art. pasiak, dywany poleca wytwórnia „Makata” Kraków, Straszewskiego 28.

TRAN ŚWIEŻY nadzied. Wysyła na prowincję od wrotnie. Drogerja „Sanitas” Kraków, Długa 18.

ANTYKWARJAT ARTYSTYCZNY F. Studzińskiego, Kraków, Straszewskiego 27. Kupno — sprzedaż pierwszorzednych dzieł sztuki, specjalność: zabutki polskie.

MIÓD czysty pszczylny bez domieszek 5 kg. 20 zł. 10 kg. 38 zł. 20 kg. 74 zł. z opłatą poczt. i naczyniem wysyła właściciel największej pasieki w państwie Eugeniusz Biłiński w Zbarażu.

MIEŻKANIA — POKOJE duży wybór, poleca Skowroński, Rynek 39. — BEZPŁATNIE zgłaszanie wolnych mieszkań.

LOKALE na cele przemysłu słoje około 300 m. pow. do wynajęcia. Podgórze — Lwowska 9.

MIEŻKANIA — POKOJE duży wybór, poleca Skowroński, Rynek 39. — BEZPŁATNIE zgłaszanie wolnych mieszkań.

LOKALE na cele przemysłu słoje około 300 m. pow. do wynajęcia. Podgórze — Lwowska 9.

Humor sporfowy.



Bramkarz puścił — „szczura”.

Table with 2 columns: Ceny ogłoszeń w dniach powszednich. Rows include: Ca 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego (zł. 3.- str. IV-lamowa), w kronice (zł. 2.50 str. IV-lamowa), w nadesłanem (zł. 1.60 str. IV-lamowa), w ogłos. zw. po teście (zł. 0.50 str. VIII-lamowa), zwyczajne między drobnymi (zł. 0.75 str. VIII-lamowa), Drobnie za słowo (zł. 0.25 str. VIII-lamowa), treści matrymonialnej (zł. 0.80 str. VIII-lamowa), dla poszukujących pracy (zł. 0.10 str. VIII-lamowa), Każde ogłoszenie drobne w dzień powszedni, najmniej (zł. 2.50), Nekrologi do 60 mm. 60% taniej. Za zastrzeżenie miejsca dolacza się 25%. Za układ tabelaryczny 50%, za układ kolorowy 100% drożej. Ogłoszenia drobne umieszczamy wyłącznie za gotówkę. Wyrazy wyko-

Table with 2 columns: Ceny ogłoszeń w niedziele i dniach świątecznych. Rows include: Ca 1 mm w 1 szp. przed tekstem lub wśród artykułu wstępnego (zł. 3.75), w kronice (zł. 2.50), w nadesłanem (zł. 1.60), w ogłos. zw. po teście (zł. 0.65), zwyczajne między drobnymi (zł. 1.-), Drobnie za słowo (zł. 0.33), treści matrymonialnej (zł. 0.40), dla poszukujących pracy (zł. 0.13), Każde ogłoszenie drobne w niedziele i dniach świątecznych, najmniej (zł. 3.20), umieszczamy wyłącznie za gotówkę. Wyrazy wyko-